

Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji

Jan Brzozowski, Karol Kaczorowski, Konrad Pędziwiatr, Dobrosława Wiktor-Mach

PANDEMIA COVID-19 A SYTUACJA IMIGRANTÓW W KRAKOWIE



RAPORT OWIM

Grudzień 2020

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Spis treści

1. Wstęp	4
2. Pandemia COVID-19 a sytuacja migrantów: perspektywa globalna	8
3. Pandemia COVID-19 a sytuacja imigrantów w Polsce: regulacje, restrykcje i dynamika migracyjna	11
4. Wpływ pandemii COVID-19 na życie ekonomiczne i społeczne imigrantów w Krakowie	24
4.1. Ekonomiczne skutki COVID-19 dla pracowników	28
4.2. Ekonomiczne skutki COVID-19 dla pracodawców i przedsiębiorców	34
4.3. Ograniczenia mobilności oraz kontakty społeczne badanych w czasie pandemii	39
4.4. Kraków jako miejsce zamieszkania migrantów i ich plany na przyszłość	43
4.5. Inne wyzwania i problemy migrantów w Krakowie	48
4.6. Postawy wobec cudzoziemców	55
5. Migranckie internetowe grupy nieformalne w kontekście pandemii	59
5.1. Українці в Кракові - Ukraińcy w Krakowie	61
5.2. “Наши в Кракове”	68
5.3. Krakow Expats	70
5.4. Erasmus Krakow/Cracovia 2019/2020	72
6. Wsparcie obcokrajowców w czasie pandemii COVID-19	75
6.1. Wsparcie ze strony wspólnot etnicznych i religijnych	77
6.2. Wsparcie migrantów ze strony krakowskich organizacji pozarządowych	80
6.3. Oczekiwania imigrantów względem władz samorządowych i państwowych	84
7. Konkluzje i rekomendacje	87
Bibliografia	91
Lista wywiadów	96
Spis tabel	98
Spis rysunków	98
Spis fotografii	98

Streszczenie

Raport omawia wyniki badań jakościowych na temat wpływu pandemii COVID-19 na życie obcokrajowców mieszkających w Krakowie w 2020 r. Celem badania była identyfikacja zmian jakie zachodzą w różnych wymiarach życia migrantów, zwłaszcza ekonomicznym i społecznym. Raport pokazuje, w jaki sposób doświadczenie kryzysu i sposobu radzenia sobie z wyzwaniami zależało w dużej mierze od sytuacji obcokrajowców na rynku pracy, a zwłaszcza od branży, w której pracują. Analizowane były też główne trudności i wyzwania, jakie sytuacja epidemiczna przyniosła imigrantom, w tym kwestie zarobków i (nie)stabilności zatrudnienia, problemy związane z sytuacją mieszkaniową, funkcjonowanie przedsiębiorców. Omówiona jest dynamika migracyjna, zarówno od strony dostępnych danych statystycznych, jak i osobistych doświadczeń obcokrajowców. Opracowanie przedstawia również wiele innych problemów w odniesieniu do sytuacji pandemii, które respondenci poruszali w wywiadach oraz te, które pojawiały się często w dyskusjach w grupach internetowych zrzeszających migrantów. Pokazane jest też zagadnienie wsparcia kierowanego do cudzoziemców ze strony różnych aktorów. Raport kończy się podsumowaniem z rekomendacjami dla Urzędu Miasta Krakowa.

Summary

The report discusses the results of qualitative research on the impact of the COVID-19 pandemic on the lives of foreigners living in Krakow in 2020. The aim of the study was to identify changes taking place in various dimensions of migrants' lives, especially economic and social, due to the pandemic. The report shows how the experience of the crisis and the ability to cope with challenges depend largely on the situation of foreigners on the labor market, and especially on the branch of the economy in which they've worked. The main difficulties and challenges that the epidemic situation brought to immigrants were also analyzed, including the issues of earnings and (un)stability of employment, problems related to the housing situation, and the functioning of entrepreneurs. The migration dynamics is discussed in the report, both in terms of available statistical data and personal experiences of foreigners. The study also presents various problems with regard to the pandemic that respondents raised in the interviews and those that appeared frequently in discussions in online migrant groups. The issue of support offered to foreigners by various actors is also assessed. The report ends with conclusions with recommendations for the Krakow Municipality.

1. Wstęp

Imigranci i imigrantki to grupy szczególnie dotknięte skutkami pandemii COVID-19 oraz wprowadzonymi w związku z nią ograniczeniami w życiu społecznym i gospodarczym. Globalny kryzys, który wirus wywołał z początkiem 2020 r., drastycznie zmienił życie ludzi w wielu aspektach, ale zmiany te były różne wśród różnych grup społecznych. Pierwsze miesiące pandemii wyraźnie pokazały, że migranci są częściej narażeni na trudności i problemy m.in. poprzez ograniczenia mobilności, załamanie części gospodarki, częsty brak znajomości języka kraju przyjmującego. Jednocześnie widać też wyraźnie, że wpływ pandemii na funkcjonowanie cudzoziemców nie jest jednoznaczny. Na sposób radzenia sobie z wyzwaniami, jakie obecna sytuacja stawia przed migrantami wpływa wiele czynników, w tym przede wszystkim sytuacja prawna (status imigrantów, legalizacja pobytu itp.), sytuacja branży, w której pracują lub prowadzą działalność gospodarczą, warunki mieszkaniowe, poziom znajomości języka kraju, w którym mieszkają, stopień integracji ze społeczeństwem przyjmującym, dostęp do wiedzy o regulacjach i zmianach wprowadzanych przez administrację państwową i samorządową, dostęp do sieci wsparcia zarówno na miejscu, jak i za granicą (w tym w kraju pochodzenia), nastroje społeczne w stosunku do obcokrajowców, obecność programów wsparcia skierowanych do poszczególnych grup (Ardittis, Laczko, 2020; Guadango, 2020; Liem et al., 2020). Trwająca pandemia też jest dodatkowym czynnikiem wprowadzającym niepewność odnośnie procesów migracyjnych i strategii migracyjnych. W Polsce wprowadzone restrykcje dotyczące mobilności – w tym szczególnie mobilności międzynarodowej – spowodowały już wiosną, z początkiem ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego, bezprecedensowe zmiany w możliwości podróżowania migrantów, co szczególnie dotknęło migrantów z Ukrainy pracujących w naszym kraju. Pojawiały się prognozy, że sytuacja ta może okazać się dodatkowym impulsem dla imigrantów do zmiany planów odnośnie zamieszkania, pracy czy studiowania w Krakowie (Jaroszewicz, 2020).

Niniejszy raport przedstawia wyniki analizy zmian, jakie zachodzą w życiu imigrantów mieszkających w Krakowie w kontekście walki z globalnym rozprzestrzenianiem się wirusa. Badania koncentrowały się na sferze ekonomicznej i społecznej, ale przy okazji poruszane były tematy związane z ogólniejszymi procesami integracji obcokrajowców. Ważny był też pragmatyczny cel badań. W zamierzeniu mają one pomóc w zdobyciu wiedzy na temat najważniejszych problemów i wyzwań, jakie pandemia przyniosła różnym grupom obcokrajowców oraz dać podstawę do refleksji na temat możliwości poprawy sytuacji tych

osób. Na podstawie zgromadzonych informacji zaproponowane zostały rekomendacje odnośnie skuteczniejszych działań skierowanych do imigrantów, których szczególnie dotyczą negatywne konsekwencje pandemii i kryzysu przez nią wywołanego.

Badania omawiane w raporcie miały charakter eksploracyjny, a ich celem była identyfikacja najważniejszych zmian, jakie zaszły w życiu migrantów przebywających i pracujących w Krakowie w obszarach ekonomicznym i społecznym. Wybór tematu badawczego bazował na założeniu, że wśród migrantów wiele jest osób szczególnie narażonych na skutki różnego rodzaju kryzysów, w tym kryzysów ekonomicznych, politycznych i zdrowotnych. W obecnej sytuacji wywołanej bezprecedensowym rozwojem pandemii i odpowiedzi na nią ze strony poszczególnych rządów szczególnie istotną zmienną jest sytuacja ekonomiczna migranta, która w dużej mierze determinowana jest branżą, w której pracuje bądź pracował. Z tego względu próba badawcza skonstruowana była tak, aby odzwierciedlić zróżnicowanie sytuacji cudzoziemców z tej perspektywy. Głównym kluczem doboru respondentów do badań była praca w tych sektorach gospodarki, w których w Krakowie pracuje szczególnie duży odsetek migrantów, czyli m.in. w turystyce, hotelarstwie, usługach gastronomicznych, jak wynika z rejestrów ZUS z 2019 r. oraz raportu demograficznego OWIM z grudnia 2019 r. Ważna z punktu widzenia pracy migrantów jest też działalność w zakresie usług administrowania i działalności wspierającej, która też bardzo silnie odczuła skutki lockdownu, co przełożyło się na trudną sytuację tysięcy migrantów pracujących w tej branży w Krakowie (Pędziwiatr, Stonawski, Brzozowski 2019: 53-54).

Prezentowane badania miały charakter jakościowy. Zrealizowaliśmy 32 wywiady pogłębione, w tym 25 wywiadów z imigrantami oraz 7 wywiadów z ekspertami. W badaniach uczestniczyły osoby z 11 państw pracujące w różnych branżach, cechujące się różnymi poziomami wykształcenia, różnorodnym statusem społeczno-ekonomicznym i różną sytuacją rodzinną. Wszystkie te osoby przyjechały do Krakowa jeszcze przed rozpoczęciem pandemii, a większość mieszka tu już co najmniej kilka lat. Możliwe było więc porównanie warunków życia i pracy migrantów przed i w trakcie pandemii. Zależało nam na uchwyceniu głównych wyzwań, które w życiu migrantów spowodował lockdown i wprowadzane ograniczenia w pracy, przemieszczaniu się i życiu społecznym. Wywiady eksperckie przeprowadzone były z osobami, które na co dzień pracują z migrantami. Pytaliśmy ich między innymi o to, co wiedzą na temat zmian migracyjnych w Krakowie jakie zachodzą od wiosny 2020 roku oraz o problemach i trudnościach, na jakie napotykają migranci. Interesowało nas też zdanie ekspertów na temat potencjalnych zmian dynamiki migracyjnej w kontekście doniesień o wyjazdach wielu grup z Polski, w tym szczególnie Ukraińców.

Podstawową metodą badawczą były wywiady pogłębione o częściowo uporządkowanej strukturze (ang. semi-structured interviews). Kwestionariusz zawierał m.in. pytania o doświadczenia migracyjne, warunki mieszkaniowe, doświadczenie zawodowe i wykonywaną pracę, status prawny, ocenę zmian, jakie zaszły w pracy migranta w związku z pandemią, korzystanie z tarczy antykryzysowej, plany zawodowe, wpływ pandemii na życie osobiste i społeczne, plany migracyjne, nastroje wobec imigrantów, otrzymane i oczekiwane wsparcie w warunkach pandemii. Scenariusz wywiadu pozwalał na swobodę w kolejności zadawania pytań oraz w sposobie ich formułowania tak, aby dać respondentowi możliwość opowiedzenia o rzeczach dla niego szczególnie istotnych, ale z drugiej strony, aby uzyskać jak najwięcej potrzebnych informacji. Scenariusz wywiadu eksperckiego był modyfikowany w zależności od tego, kim był respondent, jaką instytucję reprezentował oraz jakimi tematami związanymi z migrantami się zajmował.

Wywiady prowadzone były pomiędzy czerwcem a październikiem 2020 r., czyli pomiędzy pierwszym a drugim okresem wzrostu zachorowań na koronawirusa w Polsce. Był to czas, gdy można było – z zachowaniem środków ostrożności – spotykać się osobiście i rozmawiać face-to-face. Jednak fakt, że pandemia w ciągu lata cały czas się utrzymywała, chociaż na niższym poziomie, powodował, że niektórzy respondenci preferowali wywiady zapośredniczone internetowo bądź telefonicznie. Dodatkową trudnością w prowadzeniu badań był też trwający w czasie badań okres urlopowy. Wywiady przeciętnie trwały ok. 45 do 60 minut i były prowadzone w języku polskim, angielskim lub ukraińskim. Większość wywiadów, po uzyskaniu zgody rozmówców, była nagrywana, a następnie dokonano ich transkrypcji. Szczegółowy opis próby przedstawiony jest na początku 4. rozdziału.

Kolejnymi źródłami danych, wykorzystywanymi w tym raporcie, były źródła zastane, takiej jak: materiały pochodzące z nieformalnych grup migranckich działających w internecie, informacje ze stron organizacji pozarządowych wspierających migrantów, raporty z innych badań (m.in. NBP), materiały prezentowane na stronach rządowych oraz prasa i literatura przedmiotu. Do analizy źródeł internetowych, a zwłaszcza wypowiedzi i dyskusji w grupach FB, wykorzystana została analiza tematyczna, która pomogła zidentyfikować powtarzające się tematy, wzory i wątki dotyczące problematyki raportu.

Struktura raportu

Raport rozpoczyna się przeglądem najnowszych badań dotyczących wyzwań, jakie pandemia postawiła przed migrantami w skali światowej. Pokazujemy specyfikę tej grupy w kontekście kryzysu, zamknięcia granic, ograniczeń w mobilności i zamrożenia części życia społeczno-

gospodarczego, przy jednoczesnym uwzględnieniu jej różnorodności związanej w dużej mierze z pozycją na rynku pracy. W kolejnej części przechodzimy do poziomu państwowego i omawiamy najważniejsze zmiany, wydarzenia i regulacje prawne związane z pandemią, które rzutowały na sytuację migrantów w Polsce, w tym również w Krakowie.

Po zarysowaniu kontekstu, przechodzimy do omawiania badań jakościowych i prezentujemy najważniejsze wyniki dotyczące bezpośredniego wpływu pandemii na życie, pracę i ogólne funkcjonowanie migrantów w Krakowie. W pierwszej kolejności omówione są wątki wyłaniające się z wywiadów pogłębionych, w tym ekonomiczne skutki pandemii dla migrantów – pracowników i przedsiębiorców. Chociaż wymiar związany z pracą był dla nas podstawowy, pytaliśmy też respondentów o inne najważniejsze z ich perspektywy zmiany, jakie zaszły w ich życiu od marca 2020 r. Pokazujemy, w jakim stopniu zmieniło się życie społeczne migrantów oraz jak restrykcje związane zwłaszcza z pierwszym, początkowym okresem pandemii wpłynęły na mobilność cudzoziemców i na ich plany, w tym plany migracyjne. Uwzględniamy też różne inne problemy, na które zwracali nam uwagę nasi rozmówcy. Nie wszystkie te tematy były bezpośrednio związane z pandemią, ale ponieważ wskazują one na szersze zjawiska społeczne, zdecydowaliśmy się je również zasygnalizować. Przykładowo ważnym problemem, o który migranci mówili był m.in. temat postaw lokalnej społeczności w stosunku do „nowych” mieszkańców Krakowa i zmian, jakie w tym obszarze zachodzą w ostatnich latach.

Kolejna część raportu poświęcona jest prezentacji analiz grup nieformalnych, które prowadzone są przez, jak i dla migrantów. Skupiamy się na czterech wybranych grupach, które skupiają dużą liczbę cudzoziemców i są jednocześnie związane z kontekstem krakowskim: Українці в Кракові – Ukraińcy W Krakowie, Krakow Expats, Group for Erasmus Students and for International Students in Krakow oraz Наши в Кракове / Krakow / Kraków / новости, жильё, работа, услуги, общение. Po opisaniu kluczowych problemów i wyzwań skupiamy się na omówieniu problematyki wsparcia dla migrantów. Przedstawiamy zarówno pozytywne strony działań skierowanych do migrantów, jak i sygnalizujemy bariery, na jakie zwracali uwagę respondenci.

Po omówieniu tematu pomocy, na koniec prezentujemy najczęściej pojawiające się w badaniach oczekiwania formułowane przez migrantów względem zarówno władz państwowych, jak i samorządowych. Raport kończy się rekomendacjami i sugestiami dla Miasta w odniesieniu do wyników badania.

Prezentowane w raporcie badania nie byłyby możliwe bez pomocy wielu osób, którym chcemy serdecznie podziękować. Przede wszystkim dziękujemy naszym rozmówcom i

rozmówczyniom za chęć podzielenia się z nami swoimi doświadczeniami i opiniami oraz za czas poświęcony na rozmowy. Podziękowania należą się również Michałowi Borkowskiemu oraz Joannie Dymanus za wsparcie na różnych etapach badań oraz Agnieszce Legut i Małgorzacie Kaliszewskiej za korektę językową raportu.

2. Pandemia COVID-19 a sytuacja migrantów: perspektywa globalna

W literaturze akademickiej imigranci postrzegani są na ogół jako grupa o najslabszej pozycji na rynku pracy: w okresie prosperity przyjmuje się, że są oni zatrudniani na samym końcu, a w obliczu recesji – zwalniani na samym jej początku. Na przykład podczas globalnego kryzysu finansowego w UE-28 średnia stopa bezrobocia wśród imigrantów (rozumianych jako osoby urodzone poza UE: *foreign-born persons*) wzrosła z 11.1 procent w 2007 do 16.4 procent w 2009 – a więc znacznie wyżej niż wśród tubylców (World Bank, 2020). Jednak w rzeczywistości położenie imigrantów jest o wiele bardziej zróżnicowane: z jednej strony bowiem faktycznie są oni nadreprezentowani na niestabilnych stanowiskach, które znikają w okresie spowolnienia czy recesji. Z drugiej jednak strony, cudzoziemcy dominują w sektorze 3D Jobs (ang. difficult, dirty & dangerous – praca trudna, brudna i niebezpieczna), a więc nieatrakcyjnych prac, których nie chcą podejmować miejscowi. Tym samym w sektorach zdominowanych przez imigrantów na ogół istnieje stały niedobór pracowników, przez co mogą oni nawet w warunkach kryzysu znaleźć inne źródło zatrudnienia (Datta, 2011). Wykazują się oni także wyższą elastycznością i niższymi wymaganiami w stosunku do ofert z rynku pracy, przez co w dobie recesji łatwiej są skłonni pracować na część etatu, lub przejść do szarej strefy.

Jednak szybkie rozprzestrzenianie się pandemii COVID-19 wpłynęło na gospodarkę światową w zupełnie wyjątkowy sposób, przez co i kryzys gospodarczy przez nią wywołany dotknął imigrantów o wiele mocniej niż wcześniejsze recesje. Po pierwsze należy pamiętać, że restrykcje w podróży i przemieszczaniu się ludzi w skali międzynarodowej, ale też wewnątrz krajowej w sposób szczególny uderzyły w branżę transportową, turystyczną, hotelową i gastronomiczną – a więc wszystkie te sektory gospodarki, gdzie to właśnie imigranci byli nadreprezentowani (Sönmez et al., 2020). Ponadto imigranci – w przeciwieństwie do tubylców – często nie posiadali niezbędnych umiejętności, pozwalających im na

przekwalifikowanie się do prac realizowanych online albo dających możliwości utrzymania dotychczasowego zatrudnienia w trybie zdalnym. W rezultacie w Stanach Zjednoczonych gdzie jeszcze pod koniec 2019 roku stopa zatrudnienia wśród mężczyzn imigrantów była o 7 punktów procentowych wyższa niż tubylców, w sierpniu 2020 była o 3 punkty procentowe niższa, osiągając zaledwie 67 % (Borjas i Cassidy, 2020).

Warto także zauważyć, że w rejonach najsilniej dotkniętych epidemią koronawirusa jak włoska Lombardia, Paryż, Madryt czy Nowy Jork imigranci i mniejszości etniczne stanowią znaczącą część miejscowej ludności (Guadagno, 2020), a poprzez swoją słabszą społeczno-ekonomiczną pozycję – gorsze warunki mieszkaniowe, trudniejszy dostęp do służby zdrowia, dłuższe godziny pracy i stresujące środowisko pracy, a także zawody bardziej narażone na kontakt z chorymi (m.in. usługi kurierskie) – byli i są nadal bardziej zagrożeni zakażeniem, a także powikłaniami związanymi z COVID-19 (Clark et al., 2020). W największym kraju docelowym – Stanach Zjednoczonych – nielegalni imigranci znajdują się w szczególnie dramatycznym położeniu: wielu w obawie przed deportacją nie zgłasza się do szpitala nawet w warunkach zagrożenia życia. W rezultacie trudno nawet oszacować, jak wiele osób w tej społeczności zmarło dotychczas na skutek pandemii (Dyer, 2020).

Dodatkowo wprowadzone przez większość krajów wysokorozwiniętych działania prewencyjne wpłynęły także negatywnie nie tylko na branżę zatrudniającą imigrantów, ale i na niektóre formy ich aktywności. Brak lub bardzo utrudnione możliwości podróżowania osłabiły sieci diasporyczne i transnarodowe, będące często istotnym instrumentem nieformalnego wsparcia imigrantów w sferze ekonomicznej, ale też społecznej, kulturowej czy po prostu psychicznej. Zamknięcie niektórych granic sparaliżowało lub znacząco utrudniło wymianę handlową, przez co wiele biznesów prowadzonych przez imigrantów miało problemy z dostawami towarów lub utraciło klientów. Równie dolegliwe było odcięcie od rodzin pozostałych w kraju pochodzenia – wielu migrantów tradycyjnie odwiedzało swoich krewnych kilka razy w roku lub gościło tych przybywających ze swoich ojczyzn. W okresie pandemii te tradycyjne wizyty niezwykle istotne dla podtrzymania więzi rodzinnych, ale i konieczne dla dobrego samopoczucia psychicznego imigrantów – stały się niemożliwe. Podobnie ograniczona stała się możliwość kontaktu ze znajomymi i przyjaciółmi w kraju docelowym. Ponownie okazało się, że narzędzia teleinformacyjne: Internet, Facebook, Skype etc. na dłuższą metę nie mogą zastąpić realnego kontaktu z prawdziwym człowiekiem. Jak wspomina jedna z naszych respondentek, Białorusinka mieszkająca w Krakowie:

Kto się bał odezwać, siedział, więc ja tak zrozumiałam, że dalej jestem gościem. Parę osób mi zostało bo ktoś się przeprowadził, ktoś wyszedł za mąż. Zrozumiałam, że jestem sama (W22_16.09).

W dobie wymuszonej izolacji nakazanej w wielu krajach zachodnich wiosną i jesienią 2020 r., poczucie osamotnienia stało się udziałem znacznej części społeczności migranckich. W rezultacie problemy zdrowotne dotknęły tę grupę nie tylko w kontekście powikłań wywołanych wirusem COVID-19, ale również w zakresie chorób psychicznych (Clark et al., 2020; Guadagno, 2020).

Jednym z boleśniejszych skutków pandemii w kontekście migracji międzynarodowych będzie prawdopodobnie dramatyczny spadek transferów zarobków migrantów (ang. remittances) z krajów rozwiniętych do rozwijających się. Według prognoz badaczy Banku Światowego z tego tytułu do krajów o niskim i średnim poziomie dochodów wpłynie o 20% mniej środków – zamiast 554 mld dolarów w 2019 w 2020 roku będzie to zaledwie 445 mld USD. Oznacza to spadek dochodów rodzin migrantów, dla których transfery od pracujących za granicą krewnych stanowią często istotne, jeśli nie główne źródło utrzymania. To z kolei może się przyczynić do wzrostu nierówności dochodowych i ubóstwa w ważniejszych krajach wysyłających migrantów – szczególnie że biedniejsi migranci (często mający nieuregulowany status w kraju docelowym) i ich rodziny mają gorszy dostęp do usług transferowych online i polegają na przesyłce gotówki kanałami nieformalnymi. Równocześnie jednak z perspektywy makroekonomicznej tych krajów ważność transferów jako istotnego źródła finansowania zewnętrznego wzrośnie, ponieważ na skutek kryzysu w gospodarce światowej wolumen inwestycji zagranicznych do krajów rozwijających się spadnie w jeszcze większym stopniu (World Bank, 2020).

Dodatkowy problem dla imigrantów związany jest z ich warunkami mieszkaniowymi. Wielu z nich zamieszkuje w przeludnionych mieszkaniach czy hotelach robotniczych, a stłoczenie na małej przestrzeni jest jeszcze bardziej dotkliwe w warunkach lockdownu, jak też zwiększa zagrożenie zakażenia wirusem. Szczególnie dramatyczna stała się sytuacja uchodźców zgromadzonych w obozach i ośrodkach, dla których dostarczenie często podstawowych usług (zdrowotnych, edukacyjnych) w warunkach pandemii stało się bardzo utrudnione (Guadagno, 2020).

Powyższy problem wiąże się też z sytuacją migrantów zatrudnionych w usługach domowych (np. opieka, sprząatanie). Ci, którzy nie stracili zatrudnienia, doświadczają w wielu przypadkach wzmożonego wyzysku ze strony pracodawców: z uwagi na konieczność pozostawania w domu całych rodzin w okresie lockdownu domaga się od nich nieraz pracy w niedzielę, a często ogranicza swobodę przemieszczania w obawie przed transmisją wirusa.

Równocześnie w warunkach wymuszonej izolacji ubieganie się o inną pracę szczególnie w tym sektorze staje się mocno utrudnione (Ibidem).

W kontekście zarysowanych problemów Polska wypada – przynajmniej z pozoru – zaskakująco dobrze. Wyniki drugiego badania “Pracownik zagraniczny podczas pandemii” przeprowadzonego przez firmę EWL (2020b) wskazuje, że większość badanych imigrantów nie żałuje pozostania w Polsce¹ podczas pandemii (92%) lub przyjazdu do Polski w czasie jej trwania (89% respondentów). Mimo że aż 39% respondentów z powodu pandemii musiało znaleźć nową pracę, to aż 84% badanych czuło się w naszym kraju bezpiecznie. Niezależnie od wartości tych eksploracyjnych badań, są one skoncentrowane na całym obszarze kraju i uwzględniają jedynie dość ogólne zagadnienia związane z rynkiem pracy. W tym kontekście nasze opracowanie wypełnia lukę badawczą w zakresie ewaluacji sytuacji społeczno-ekonomicznej imigrantów w Polsce poprzez analizę eksploracyjną położenia cudzoziemców w Krakowie i Małopolsce.

3. Pandemia COVID-19 a sytuacja imigrantów w Polsce: regulacje, restrykcje i dynamika migracyjna

Zanim przejdziemy do omawiania wyników badań, niezbędne jest zarysowanie najważniejszych wydarzeń i regulacji prawnych związanych z pandemią, które w największym stopniu rzutowały na sytuację migrantów w Polsce, a tym samym również w Krakowie (chodzi między innymi, o decyzje w sprawie zamknięcia granic oraz ponownego ich otwierania w nowych warunkach i na nowych zasadach, wprowadzenia tarczy antykryzysowej, etapów rozmrażania gospodarki i decyzje odnośnie legalizacji pobytu). Nakreślimy również jak kształtowała się dynamika migracyjna w trzech kwartałach 2020 r. w porównaniu do roku 2019 i w których sektorach gospodarki oraz wśród jakiego typu migrantów widoczne były największe odpływy i napływy cudzoziemców.

Choć pierwsze przypadki zachorowań na nowy typ koronawirusa w Europie zaczęły być notowane już w styczniu 2020 r. (Francja, Włochy, Niemcy) to Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) dopiero 11 lutego nazwała nową jednostkę chorobową „COVID-19”.

¹ Firma EWL zajmuje się pośrednictwem pracy cudzoziemców w Polsce, więc w przypadku tego badania występuje konflikt interesów (respondentami są klienci z bazy firmy), problematyczny pod kątem reprezentatywności jest także dobór próby.

Ogłoszenie przez WHO stanu pandemii nowego koronawirusa nastąpiło dopiero miesiąc później. Wówczas to dyrektor generalny WHO Etiopczyk Tedros Adhanom Ghebreyesus oświadczył, że spowodowana koronawirusem SARS-CoV-2 choroba COVID-19 może być określana jako pandemia (Gazeta Prawna 11.03.2020).

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej w dniu 4 marca 2020 r. Minister Zdrowia Łukasz Szumowski poinformował o pierwszym przypadku koronawirusa w Polsce, zdiagnozowanego u obywatela polskiego, który wrócił z Niemiec (MZ 04.03.2020). Dziesięć dni później nastąpiło ogłoszenie w Polsce stanu zagrożenia epidemiologicznego. Wraz z nim czasowo przywrócono kontrolę na granicy Polski z Niemcami, Litwą, Czechami i Słowacją oraz w portach morskich i na lotniskach. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa poinformowało jednocześnie, że granicę wewnętrzną będzie można przekraczać tylko w wyznaczonych miejscach na granicy lądowej (ogółem 37, w tym na granicy z Czechami – 15, ze Słowacją – 5, z Niemcami – 15, z Litwą – 2). Ponadto wprowadzono ograniczenia na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej (przejścia graniczne z Białorusią, Rosją i Ukrainą) dla cudzoziemców na kierunku wjazdowym do Polski. Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie czasowego zawieszenia lub ograniczenia ruchu granicznego na określonych przejściach granicznych, od 15 marca do odwołania zawieszony został ruch graniczny w części przejść granicznych z Federacją Rosyjską, Republiką Białorusi oraz Ukrainą (RCB 14.03.2020).

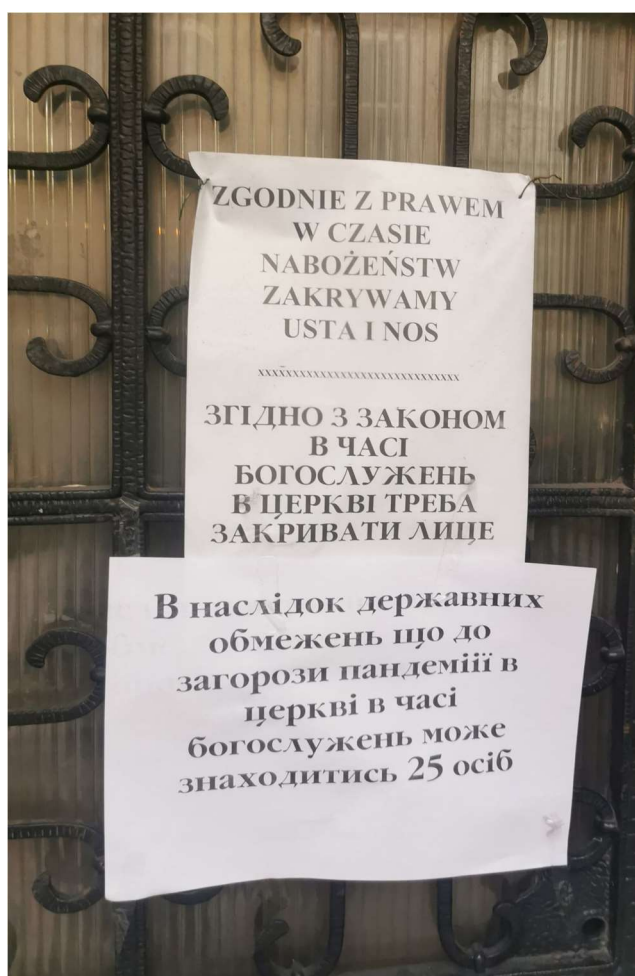
Jednocześnie rząd ogłosił, iż wszyscy polscy obywatele znajdujący się poza granicami oraz ich małżonkowie i osoby posiadające Kartę Polaka, a także osoby posiadające prawo stałego lub czasowego pobytu na terenie RP lub pozwolenie na pracę mogą wrócić do Polski. Po przekroczeniu granicy każdy z nich zostanie zarejestrowany i poddany obowiązkowej 14-dniowej kwarantannie domowej. Od obowiązku tego zostały zwolnione osoby z obszarów przygranicznych, które mieszkają w Polsce, ale pracują na co dzień w kraju sąsiednim oraz kierowcy transportu kołowego – np. autobusów i busów. Zapowiedziane zostało również zawieszenie międzynarodowych pasażerskich połączeń lotniczych i kolejowych, z wyjątkiem lotów przewożących obywateli polskich wracających na terytorium kraju samolotami wycarterowanymi na zlecenie Prezesa Rady Ministrów (Ibid).

Od 12 marca decyzją Ministra Edukacji Narodowej (początkowo na dwa tygodnie) ograniczono funkcjonowanie jednostek systemu oświaty. Oznaczało to, że od tego momentu przedszkola, szkoły i placówki oświatowe zarówno publiczne, jak i niepubliczne nie prowadziły zajęć dydaktyczno-wychowawczych (MEN 11.03.2020). W tym samym czasie zaczęły się zamykać również uczelnie wyższe. Największa uczelnia w kraju - Uniwersytet

Warszawski odwołał zajęcia stacjonarne dla studentów i doktorantów i zamknął dla czytelników bibliotekę uniwersytecką już od 11 marca (początkowo do 14 kwietnia, a później do odwołania) (GW 10.03.2020). Uniwersytet Jagielloński zrobił to trzy dni później (BIP UJ 13.03.2020).

Od 14 marca wprowadzono również ograniczenia funkcjonowania galerii handlowych oraz zamknięto siłownie, baseny, kluby taneczne, kluby fitness, muzea, biblioteki, kina i teatry. Wprowadzono również ograniczenia w działalności restauracji, kawiarni i barów polegające na tym, że od tego momentu mogły świadczyć swoje usługi jedynie na wynos i na dowóz. Zakazano również zgromadzeń powyżej 50 osób o charakterze publicznym, państwowym i religijnym. Ten zakaz dotyczył zarówno spotkań w budynkach, jak i na świeżym powietrzu (także tych o charakterze religijnym) (Ibid). Następowало zamykanie kolejnych branż gospodarki i jej zamrażanie.

Fotografia 1. Ogłoszenie o obostrzeniach liczbowych oraz dotyczących zakrywania ust i nosa na drzwiach wejściowych do cerkwi greckokatolickiej w Krakowie przy ul. Wiślniej



Źródło: materiały własne - for. Konrad Pędziwiatr

W dniu 20 marca 2020 r. Rozporządzeniem Ministra Zdrowia odwołano w Polsce stan zagrożenia epidemiologicznego i wprowadzono stan epidemii. Potwierdzał on tylko gospodarczy lockdown oraz zamknięcie placówek edukacyjno-oświatowych i - co bardzo istotne z perspektywy imigrantów - ograniczenia w przekraczaniu granic (MZ 20.03.2020). Zanim jeszcze został ogłoszony, wielu obcokrajowców przebywających w Polsce postanowiło powrócić do swoich krajów pochodzenia. Robili to z wielu zróżnicowanych pobudek. Wśród istotnych wymienić można między innymi: utratę pracy i środków do życia lub obawa o to, że zaraz mogą stracić pracę, gdy gospodarka tak szybko spowalnia; obawy o brak możliwości przedłużenia legalnego pobytu w sytuacji zamknięcia się urzędów wydających karty pobytu; lęk o własne życie i zdrowie, czy chęć spędzenia okresu przymusowego zakazu poruszania się z najbliższymi (Gazeta Prawna 25.03.2020). Z tego ostatniego powodu wróciło do swych krajów na przykład wielu studentów zagranicznych. Znaczna część imigrantów zza wschodniej granicy zatrudniona jest w Polsce na rynku pracy tymczasowej, a ten w czasie zamrożenia gospodarki zanotował wyjątkowo duży spadek zapotrzebowania na personel (Money.pl 13.07.2020).

Wielu migrantów (nade wszystko z Ukrainy i Białorusi) nie zatrzymały w kraju również zapewnienia polskiego rządu o tym, że wszyscy cudzoziemcy przebywający na terenie kraju mogą liczyć na darmowe badania i hospitalizację z powodu wirusa SARS-CoV-2 – niezależnie od tego, czy są ubezpieczeni. Mało przejrzysta komunikacja władz ukraińskich w sprawie zamykania granic sprawiła, że na wielu przejściach granicznych z tym państwem w omawianym okresie tworzyły się wielogodzinne korki i kolejki (Bobakova 2020). Według statystyk Straży Granicznej przez polskie przejście graniczne od 15 marca do 15 maja wyjechało ponad 235 tys. obywateli Ukrainy. Większość z nich to osoby mieszkające w Polsce, ale grupie tej znaleźli się także obywatele, dla których Polska była tylko krajem tranzytowym (Raport SG cytowany w Money.pl 13.07.2020).

Na konferencji prasowej która odbyła się w dniu 24 marca 2020 r. premier Morawiecki zapowiedział, że zostaną wprowadzone nowe zasady bezpieczeństwa w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. W ramach tych nowych zasad wprowadzono m.in. zakaz przemieszczania się oprócz: 1) wykonywania czynności zawodowych lub zadań służbowych, lub pozarolniczej działalności gospodarczej, lub prowadzenia działalności rolniczej, lub prac w gospodarstwie rolnym, oraz zakupu towarów i usług z tym związanych; 2) zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego, w tym uzyskania opieki zdrowotnej lub psychologicznej (też osoby najbliższej, a jeżeli osoba

przemieszczająca się pozostaje we wspólnym pożyciu z inną osobą – także osoby najbliższej osobie pozostającej we wspólnym pożyciu, oraz zakupu towarów i usług z tym związanych); 3) wykonywania ochotniczo i bez wynagrodzenia świadczeń na rzecz przeciwdziałania skutkom COVID-19, w tym w ramach wolontariatu; 4) sprawowania lub uczestniczenia w sprawowaniu kultu religijnego. (MZ 24.03.2020)

Od początku kwietnia rząd zaczął wprowadzać szereg rozwiązań mających na celu wsparcie gospodarki, przedsiębiorstw i osób zatrudnionych podczas trwania pandemii. Rozwiązanie te nazwane tarczą antykryzysową zakładały między innymi: uelastycznienie zatrudnienia, dofinansowanie wynagrodzeń pracowników objętych przestojem ekonomicznym lub obniżonym czasem pracy (w tym pracowników zagranicznych); wsparcie dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, które odnotowały wysoki spadek obrotów; dofinansowanie kosztów działalności gospodarczej przedsiębiorców będących osobami fizycznymi, niezatrudniającymi pracowników; dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w organizacjach pozarządowych i innych podmiotach prowadzących działalność pożytku publicznego, zwolnienie prywatnych podmiotów gospodarczych z opłacania składek ZUS za okres od marca do maja bieżącego i inne.²

Co nie bez znaczenia, część rozwiązań zaproponowanych przez rząd w ramach tarczy antykryzysowej uwzględniała apele przedsiębiorców o automatyczne wydłużenie wiz i pozwoleń na pracę dla pracowników z Ukrainy. Takie uproszczenia w zatrudnianiu pracowników z zagranicy odpowiadały na obawy pracodawców o znalezienie nowych pracowników gdyby ci, którzy pozostali, musieli wyjechać ze względu na brak dokumentów pobytowych. Argumentowali również, że w sytuacji gdy bardzo trudno jest o legalne przyjazdy pracowników z Ukrainy, trzeba starać się zatrzymać tych, którzy już tutaj są i chcą w Polsce pracować. Dodatkowo paraliż medycyny pracy sprawił, że wiele osób nie mając obowiązkowych badań lekarskich nie mogło podjąć pracy (Błaszczak 2020).

Od 20 kwietnia 2020 zaczęto powoli znosić obostrzenia i otwierać kraj w oparciu o nowy reżim sanitarny. W jego ramach, między innymi zwiększono limity osób które mogą w tym samym czasie przebywać w sklepach, liczbę osób uczestniczących w kulcie religijnym (1 osoba na 15 m²). Ponadto zniesiono szczególnie mocno krytykowany zakaz przemieszczania się w „celach rekreacyjnych” (np. wejść do lasów i parków, a także biegania i jazdy na rowerze)

² Szczegółowe informacje na temat kolejnych odsłon tarczy antykryzysowej są dostępne na portalu <https://www.gov.pl/web/tarczaantykryzysowa> (20.11.2020).

i zmniejszono ograniczenie poruszania się w przestrzeni publicznej w towarzystwie osoby dorosłej (do 13 lat) (RCB 17.04.20202).

Przeprowadzane przez firmę EWL w dniach 9-15 kwietnia 2020 badanie (metodą CAWI) wśród 600 pracujących w Polsce cudzoziemców z Ukrainy, Białorusi oraz Mołdawii pokazało między innymi, że wprowadzony w Polsce lockdown z powodu epidemii koronawirusa miał bardzo poważny wpływ na sytuację pracujących w naszym kraju cudzoziemców. Co czwarty z nich musiał zmienić branżę zatrudnienia, a dla ponad 60% obcokrajowców pandemia oznaczała zmniejszenie przez pracodawcę liczby przepracowanych godzin. Co piąty zatrudniony w Polsce migrant ze Wschodu zadeklarował zmianę miejscowości wykonywanej pracy, a co czwarty miejsca zakwaterowania. (EWL 2020a)

Od początku maja nastąpiło przyspieszenie znoszenia obostrzeń pandemicznych oraz powroty części obcokrajowców, którzy opuścili Polskę w marcu, a także napływ innych cudzoziemców. W ramach II etapu znoszenia obostrzeń, od 4 maja przywrócono pracę w reżimie sanitarnym centrów handlowych, bibliotek, muzeów, galerii sztuki, hoteli oraz placówek rehabilitacji leczniczej. Od 18 maja nastąpił III etap znoszenia obostrzeń, w ramach którego między innymi przywrócono działalność salonów fryzjerskich i kosmetycznych, oraz restauracji, barów i kawiarni. Z końcem maja (30.05) nastąpił IV etap znoszenia obostrzeń, co oznaczało między innymi zniesienie limitów osób w branży handlowej i gastronomicznej i zwiększenie limit w zgromadzeniach (w tym wesel) do 150 osób. Na początku czerwca (6.06) wznowiono również działalność kin, teatrów, oper, basenów, klubów fitness, parków zabaw i rozrywki, przy zachowaniu konieczności zasłaniania ust i nosa w przestrzeni publicznej (Gov.pl 27.05.2020).

Dane Komendy Głównej Straży Granicznej pokazały, że podczas gdy w kwietniu do Polski przyjechało niespełna 34 tys. Ukraińców, o tyle w maju liczba ta wzrosła prawie trzykrotnie, do 94 tys. Również agencje zatrudnienia zaczęły informować o rosnącym napływie imigrantów zarobkowych z Ukrainy. Jak wykażemy na podstawie danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poniżej, pandemia koronawirusa nie dotknęła wszystkich sektorów i obcokrajowców w nich pracujących w tym samym stopniu. W sytuacji gdy przykładowo turystyka i gastronomia długo będą musiały odbudowywać swoją pozycję sprzed pandemii to logistyka już w czerwcu potrzebowała 20% więcej pracowników cudzoziemskich niż rok temu (Onet.pl 03.06.2020).

Już w drugiej połowie maja zaczęły się pojawiać głosy o wielkim zapotrzebowaniu na cudzoziemskich pracowników sezonowych (między innymi w rolnictwie przy zbiorze truskawek), których pandemia koronawirusa zatrzymała w krajach pochodzenia. Ważnym

utrudnieniem w tym względzie okazał się między innymi obowiązek kwarantanny, podczas którego pracownicy zagraniczni nie mogli wykonywać pracy (Jaszczyk 2020). Polskie i ukraińskie służby dyplomatyczne prowadziły rozmowy nad uproszczeniem procedur przekraczania granicy i uzyskiwania wiz pracowniczych. Rozważano również zawarcie osobnych umów w sprawie pracowników sezonowych (Błaszczak 2020b).

W czerwcu, gdy doszło do pełnego odmrożenia gospodarki i ruszyły prace sezonowe w przemyśle, turystyce i gastronomii, agencje zatrudnienia zaczęły mówić o szybkim wzroście zapotrzebowania na pracowników sezonowych z zagranicy. Szczególnie znaczące zapotrzebowanie na takich pracowników było notowane w branży spożywczej, czyli produkcji albo przetwórstwie drobiu, mięsa, warzyw lub innych produktów. Ekspertki ekonomiczne wskazywali również na znaczne zapotrzebowanie na zagranicznych pracowników w branży elektronicznej i meblarskiej (Błaszczak 2020c).

W lipcu ukazał się ważny raport Narodowego Banku Polskiego pokazujący między innymi, że negatywny wpływ COVID-19 na sprzedaż najbardziej odczuły małe firmy z sektora usług i przemysłu, ale ich najczęstszymi reakcjami było ograniczanie kosztów niezwiązanych z zatrudnieniem. Zauważa on również, że zmiany zatrudnienia (w tym zatrudniania obcokrajowców) były silnie skorelowane ze spadkiem sprzedaży, ale nie z całościową sytuacją firm. Czytamy w nim, iż ubytek imigrantów (wszystkich, nie tylko pracujących) w okresie od końca lutego 2020 r., do końca kwietnia 2020 r. wyniósł ponad 223 tys. osób, czyli 10% stanu z końca lutego 2020 (Strzelecki 2020: 1-6). Raport NBP powołuje się tutaj na badanie eksperymentalne GUS, o którym szerzej piszemy na końcu tego podrozdziału, omawiając dynamikę migracyjną.

Od sierpnia Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wydawało komunikaty z informacjami o tym, które z powiatów zostają włączone do strefy żółtej i czerwonej, a tym samym zostają w nich wprowadzane miejscowe obostrzenia dotyczące między innymi organizacji wesel, targów i kongresów, funkcjonowania sanatoriów i gastronomii oraz noszenia maseczek. Lista powiatów, w których wracają obostrzenia, aktualizowana jest na podstawie analiz dynamiki wzrostów zakażeń w ciągu ostatnich 14 dni. W przypadku stwierdzenia więcej niż 12 przypadków zachorowań na każde 10 tysięcy mieszkańców powiatu, zostaje on zaliczony do strefy czerwonej. Przy niższych wartościach (między 6 a 12 zachorowań na 10 tys. mieszkańców) powiat włączany jest do strefy żółtej. Początkowo tylko 9 powiatów było przypisanych do strefy czerwonej i 9 do żółtej (RCB 07.08.2020).

Na początku września na ministerialnej liście powiatów objętych restrykcjami było łącznie 8 powiatów, w tym jedynie 3 w strefie żółtej i 4 zagrożone wpisaniem na listę

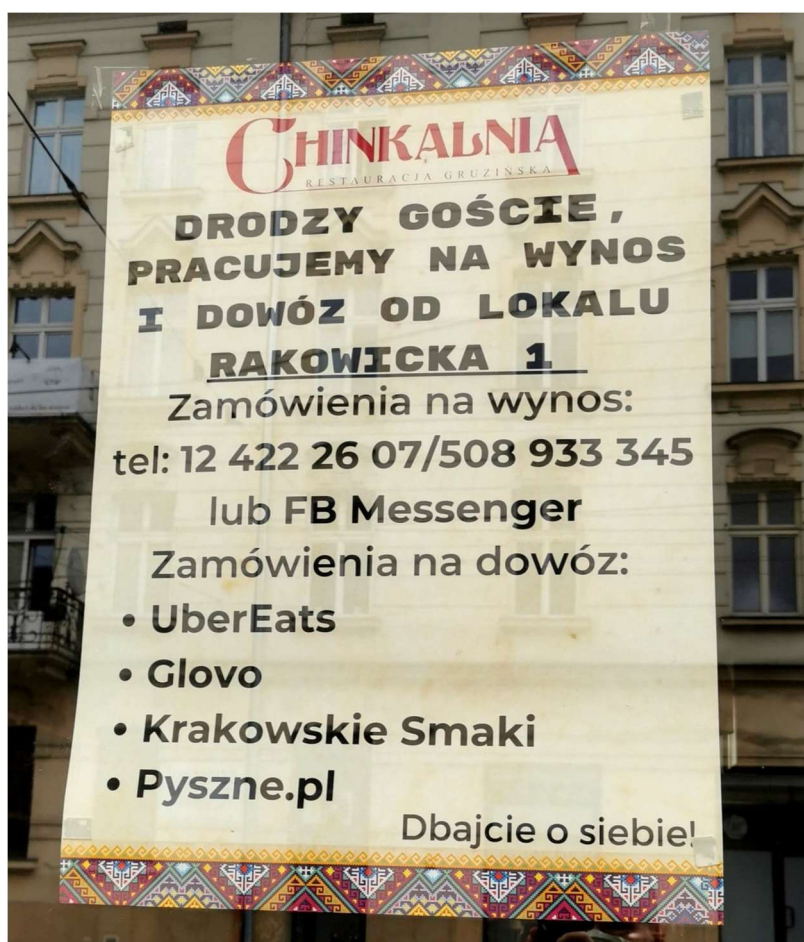
dodatkowych obostrzeń (RCB 05.09.2020). W kolejnych tygodniach ta sytuacja zaczęła się jednak bardzo dynamicznie zmieniać i pod koniec miesiąca na liście powiatów z obostrzeniami było już ponad 20 pozycji i kolejnych 10 powiatów było zagrożonych wprowadzeniem obostrzeń strefy żółtej i czerwonej. Wiele uczelni wyższych w kraju potwierdziło, że zamierza prowadzić tylko niezbędne zajęcia w formie bezpośredniej, a reszta będzie prowadzona online. Te zapowiedzi zapewne miały również wpływ na to, że wielu studentów zagranicznych, którzy rokrocznie bardzo licznie pojawiają się pod Wawelem (patrz Mucha i Pędziwiatr 2019), zdecydowało się pozostać za granicą. Przykładowo jeśli we wcześniejszym roku akademickim (2019-2020) na Uniwersytecie Jagielloński w ramach popularnego programu Erasmus i porozumień z innymi uczelniami przyjechało prawie 1,2 tys. słuchaczy, teraz zdecydowało się na to niespełna 400 osób. Podobną sytuację można zaobserwować na Akademii Górniczo-Hutniczej oraz na krakowskim Uniwersytecie Rolniczym, gdzie na Erasmusa zgłosiło się dwa razy mniej chętnych niż rok temu (Puculek i Chojnowska 2020).

W świetle drugiej edycji badań przeprowadzanych przez firmę EWL na przełomie sierpnia i września na próbie 610 obcokrajowców Polska wciąż pozostaje atrakcyjnym krajem przyjmującym migrantów, a w czasie pandemii jej atrakcyjność w oczach respondentów (w porównaniu do krajów Europy Zachodniej) jeszcze wzrosła. Badanie pokazało jednocześnie, że przedłużenie ważności dokumentów zezwalających na pobyt i pracę w Polsce (z którego skorzystało lub planowało skorzystać prawie $\frac{3}{4}$ respondentów) było oceniane przez cudzoziemców jako jeden z najistotniejszych elementów pomocy ze strony polskich władz. Takiego zdania było niemal 60 procent badanych, a 23 procent pracowników zagranicznych chwaliło polski rząd za udzielanie informacji na temat ograniczeń i zaleceń związanych z pandemią w ich ojczystych językach. Jednocześnie, badanie pokazało, że co piąty cudzoziemiec pracujący w Polsce przyznał, że nie uzyskał żadnej informacji na temat wsparcia ze strony polskiej administracji, zaś 18 proc. respondentów nie uznało dostępnych form wsparcia za istotne (EWL 2020b).

Od początku października zaczęły być notowane niespotykane dotąd wzrosty zachorowań w Polsce. Za nimi bardzo szybko zaczęła rosnąć liczba zgonów spowodowanych COVID-19 (patrz rysunek 1). Od 10 października cały kraj został objęty żółtą lub czerwoną strefą epidemiczną (RCB 09.10.2020). Dwa tygodnie później (od 24 października) już cała Polska znalazła się w czerwonej strefie. W ramach wprowadzonych wówczas obostrzeń między innymi uczniowie klas IV-VIII szkół podstawowych, a także wszystkich klas szkół ponadpodstawowych, słuchacze placówek kształcenia ustawicznego oraz centrów kształcenia zawodowego przeszli na naukę zdalną. Jedynie przedszkola kontynuowały pracę bez zmian.

Ponadto poważnym ograniczeniom poddane zostały również między innymi działalność gastronomiczna (zakaz działalności stacjonarnej restauracji – możliwa jest realizacja usług polegających na przygotowywaniu i podawaniu żywności na wynos oraz w dowozie), handlowa (ponownie zamknięte galerie handlowe, z wyłączeniem działających w nich sklepów spożywczych, aptek i niektórych punktów usługowych), hotelarska (możliwe tylko podróże służbowe). (RCB 24.20.2020). Jednocześnie tzw. specustawa covidowa wprowadziła znaczne ułatwienia dla obcokrajowców, którzy chcieliby znaleźć zatrudnienie w polskiej służbie zdrowia (PulsHR 2020).

Fotografia 2. Informacja na jednej z wielu restauracji prowadzonych przez imigrantów lub takich, w których imigranci znajdują pracę w Krakowie (tu restauracja Chinkalnia³ z daniami kuchni gruzińskiej) o tym, że usługi gastronomiczne świadczone są tylko na wynos

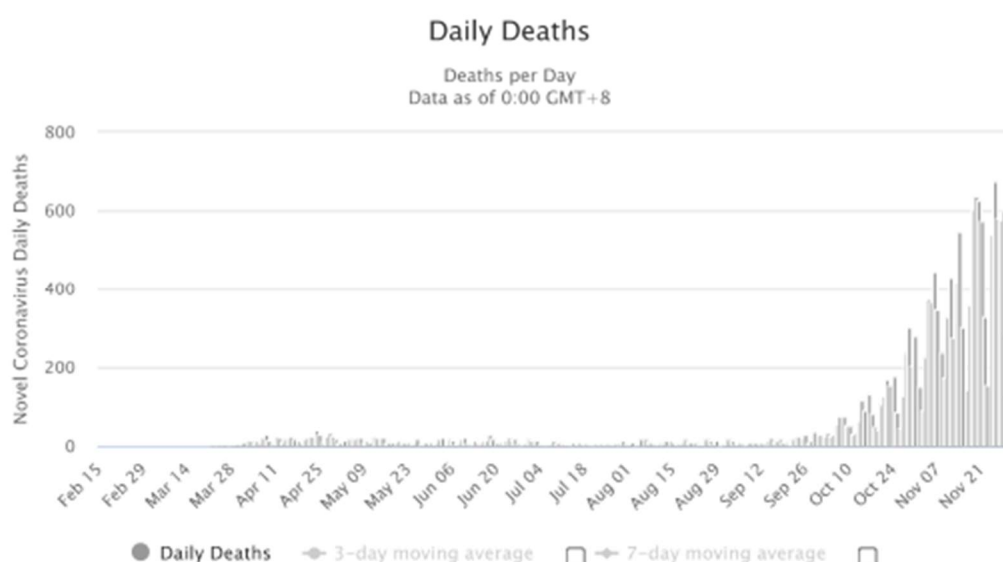


Źródło: materiały własne - fot. Konrad Pędziwiatr

³ Więcej informacji na temat restauracji franczyzowych wymyślonych przez przedsiębiorcę z Ukrainy na stronie [https://franchising.pl/franczyza/1714/chinkalnia-restauracja-gruzinska/\(12.12.2020\)](https://franchising.pl/franczyza/1714/chinkalnia-restauracja-gruzinska/(12.12.2020))

Od 9 listopada na zdalne nauczanie przeszli również uczniowie klas I-III szkoły podstawowej. Wprowadzone również jeszcze dalej idące obostrzenia mające na celu zmniejszenie mobilności ludzi (RCB 07.11.2020). Było to reakcja na lawinowo rosnące wskaźniki zachorowań oraz powiększającą się liczbę zgonów wywołanych COVID-19. Na przełomie listopada i grudnia dzienna liczba zgonów z powodu koronawirusa zaczęła przekraczać 600, co znacząco przewyższało liczbę zgonów w tym samym czasie w o wiele większych krajach Unii Europejskiej pod względem ludnościowym, takich jak Niemcy czy Francja. a nawet w jednym z najludniejszych krajów na świecie bardzo poważnie dotkniętym epidemią koronawirusa jak Indie.

Rysunek 1. Liczba zgonów spowodowanych COVID-19 w Polsce



Źródło. Worldmeter 06.12.2020

Na początku grudnia zaczęło również pojawiać się coraz więcej danych statystycznych pokazujących, że realna skala i wpływ epidemii na zdrowie mieszkańców Polski jest znacznie bardziej pesymistyczna, niż pokazują to statystyki Ministerstwa Zdrowia. Ten pośredni wpływ epidemii na sytuację w kraju możliwy jest do oceny, gdy bierze się pod uwagę nie tylko liczbę zgonów spowodowanych COVID-19, ale również wszystkie inne „ponadprzeciętne” zgony w przeliczeniu na milion mieszkańców. Według tej metody oceny wpływu epidemii na sytuację w kraju, Polska 6 grudnia przekroczyła nie 20 tys. zgonów, ale miała ich 3 razy więcej, a do końca roku w Polsce życie straci w bezpośrednim lub pośrednim związku z epidemią około 80 tys. osób. Tym samym lokować to będzie Polskę obok takich krajów jak Hiszpania, Wielka

Brytania, Belgia i Włochy, które w najbardziej dramatyczny sposób zostały dotknięte przez epidemię.⁴

Jeśli chodzi o dynamikę migracyjną, to w pierwszych miesiącach trwania stanu epidemii, media informowały o dziesiątkach, a nawet setkach tysięcy Ukraińców opuszczających Polskę (Bobakova 2020). Jednak dopiero w ostatnich miesiącach 2020 pojawiły się dane pozwalające na precyzyjną ocenę skali powrotów w cieniu pandemii nie tylko Ukraińców, ale również innych obcokrajowców przebywających w Polsce do swych krajów. Jednym z wartościowych źródeł, które ukazuje dynamikę mobilności są statystyki Komendy Głównej Straży Granicznej. Raport z końca października 2020 pokazuje jak kształtowała się ta dynamika w pierwszych dziewięciu miesiącach 2020, w porównaniu do tego samego okresu w 2019 roku. Widać z nich wyraźnie jak znaczący spadek przekroczeń granicy przez cudzoziemców miał miejsce w 2020. Jeśli w 2019 (między styczniem i wrześniem) do Polski wjechało poprzez granicę z Rosją, Białorusią i Ukrainą, a także drogą morską i lotniczą ponad 14 milionów cudzoziemców to w tym samym okresie 2020 zrobiło to zaledwie 5,25 milionów osób. W tym samym czasie w 2019 z Polski wyjechało 13,7 mln obcokrajowców, a w 2020 5,17 mln osób. Tym samym rok do roku nastąpił ponad 60% spadek przekroczeń. Jeśli skupimy się tylko na pierwszych miesiącach funkcjonowania stanu epidemii, czyli na marcu i kwietniu 2020 roku to zobaczymy, że z Polski wyjechało 938 tys. cudzoziemców, a przyjechało prawie 715 tys.⁵ Dane Straży Granicznej pokazują ponadto, że na nieznacznie wyższym poziomie zanotowano spadki w przekroczeniach granicy przez obywateli RP. W roku przed epidemią (znów między styczniem i październikiem) było to 6,6 milionów wyjazdów i podobna liczba przyjazdów, a w analizowanym okresie 2020 było to trochę ponad 2,3 mln wyjazdów i przyjazdów (KGSG 2020).

⁴ Więcej informacji o tych wyliczeniach na stronie: <https://kedziński.substack.com/p/w-poszukiwaniu-nowej-normalności-odc-09e>, a wykresy: <https://infogram.com/untitled-1h7v4pwwngwd86k> (6.12.2020)

⁵ Tutaj warto jednocześnie odnotować, że dane Straży Granicznej dostępne są jedynie w postaci zagregowanej, zatem nie ma możliwości oceny ewentualnych wielokrotnych wjazdów i wyjazdów tych samych osób.

Tabela 1. Osobowy ruch graniczny w okresie styczeń-wrzesień 2020 i styczeń-wrzesień 2019 – liczba wszystkich przekroczeń i przekroczeń cudzoziemców (Straż Graniczna - październik 2020)

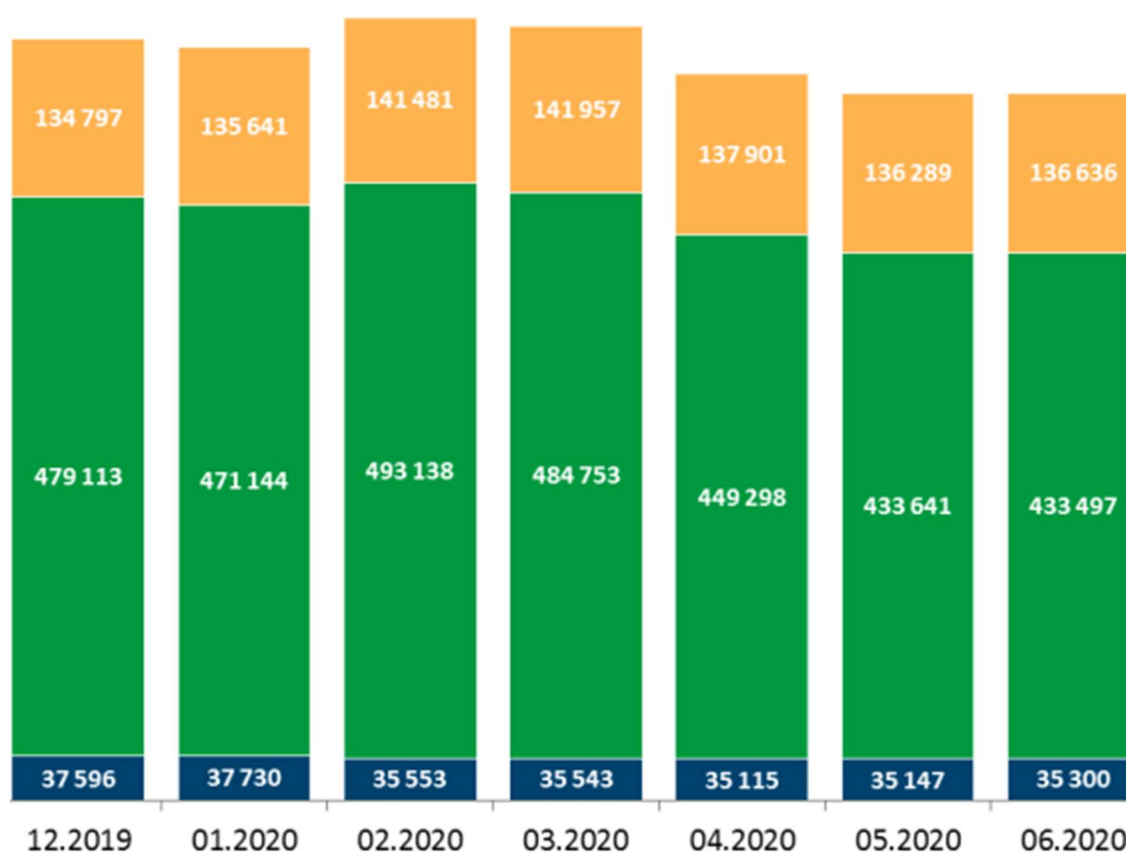
ODCINEK GRANICY	udział % w całości ruchu	ogółem						cudzoziemcy							
				w tym:											
		9 m. 2020 r.	/	z Polski	do Polski	9 m. 2020 r.	/	razem		z Polski	do Polski	9 m. 2020 r.	/	9 m. 2020 r.	/
		9 m. 2019 r.		9 m. 2019 r.	9 m. 2019 r.	9 m. 2019 r.		9 m. 2019 r.		9 m. 2019 r.	9 m. 2019 r.	9 m. 2019 r.		9 m. 2019 r.	
ROSJA	5%	701 519		350 473		351 046		482 386		240 799		241 587			
	6%	2 624 943	-73%	1 309 162	-73%	1 315 781	-73%	1 717 658	-72%	854 247	-72%	863 411	-72%		
BIAŁORUŚ	17%	2 531 105		1 329 794		1 201 311		2 204 941		1 165 715		1 039 226			
	16%	6 637 713	-62%	3 385 137	-61%	3 252 576	-63,1%	5 842 657	-62%	2 984 013	-61%	2 858 644	-64%		
UKRAINA	41%	6 239 450		3 008 558		3 230 892		5 860 160		2 824 631		3 035 529			
	40%	16 231 186	-62%	7 916 015	-62%	8 315 171	-61%	14 794 081	-60%	7 199 481	-61%	7 594 600	-60%		
w tym mały ruch graniczny		930 883		465 599		465 284		930 883		465 599		465 284			
		3 251 157	-71%	1 623 849	-71%	1 627 308	-71%	3 251 157	-71%	1 623 849	-71%	1 627 308	-71%		
MORSKA	0,6%	83 724		44 757		38 967		53 311		28 642		24 669			
	0,3%	136 206	-39%	78 399	-43%	57 807	-33%	96 722	-45%	57 863	-51%	38 859	-37%		
LOTNICZA	37%	5 591 188		2 770 100		2 821 088		1 832 095		910 461		921 634			
	38%	15 449 140	-64%	7 727 066	-64%	7 722 074	-63%	5 325 561	-66%	2 635 156	-65%	2 690 405	-66%		
RAZEM na granicy zewnętrznej UE		15 146 986		7 503 682		7 643 304		10 432 893		5 170 248		5 262 645			
		41 079 188	-63%	20 415 779	-63%	20 663 409	-63%	27 776 679	-62%	13 730 760	-62%	14 045 919	-63%		

Źródło: KGSG 2020: 1

Innym ważnym źródłem na temat dynamiki migracyjnej są raporty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (2020a i 2020b). Będą one szerzej omawiane poniżej, lecz warto wspomnieć o nich również tutaj, gdyż dostarczają one nie tylko informacji na temat cudzoziemców obecnych na rynku pracy, ale też branż, w których pracują. Raport ZUS z października 2020 ukazujący znaczący spadek zarejestrowanych pracowników z Ukrainy pomiędzy końcem 2019 i połową 2020 (o 45 tys. osób), pokazuje jednocześnie, że w wśród obywateli Unii Europejskiej zarejestrowanych w ZUS te spadki były zdecydowanie mniejsze (jedynie o 2,296 osób). Co ciekawe, w czasach największego od wielu dekad wyhamowania polskiej i światowej gospodarki, liczba cudzoziemców spoza UE (oprócz Ukrainy) nie zmalała, ale wzrosła. Jeśli pod koniec 2019 prawie 134,8 tys. takich osób legalnie pracowało w Polsce to pod koniec czerwca było ich 136,6 tys. Część cudzoziemców zapewne wyszła z szarej strefy i znalazła legalne zatrudnienie na rynku pracy, a część prawdopodobnie dopiero rozpoczęła pracę w Polsce. Bardziej szczegółowa analiza fluktuacji cudzoziemców różnego typu obywatelstwa na rynku pracy (rysunek 2) pokazuje, że w porównaniu do stanu z końca marca 2020 (662 tys.) spadki nastąpiły we wszystkich grupach imigrantów (605 tys. 06.2020). Dotyczyły one w takim samym stopniu mężczyzn (spadek z 444 tys. do 407 tys.), co kobiet (z

217 tys. do 198 tys.). Warto jednocześnie zauważyć, że największy spadek zatrudnienia cudzoziemców zanotowano w największym stopniu w działalności w zakresie usług administrowania i działalności wspierającej (-35 tys. osób). W opiece zdrowotnej i pomocy społecznej oraz sekcji informacja i komunikacja odnotowano natomiast niewielkie wzrosty (ZUS 2020b).

Rysunek 2. Zmiana liczby cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych wg. kraju obywatelstwa – stan na koniec miesiąca (k. zielony – Ukraińcy, k. żółty – obywatele spoza UE inni niż Ukraińcy i k. niebieski – obywatele UE)



Źródło: ZUS 2020b: 9.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednym ważnym raporcie z badań eksperymentalnych GUS analizującym dynamikę migracyjną w Polsce w ostatnich miesiącach w odniesieniu do wcześniejszych danych. Raport pt. “Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie COVID-19”, który ukazał się w połowie 2020, po części bazuje na statystykach Straży Granicznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych analizowanych powyżej, ale sięga również do innych rejestrów, w których występuje zmienna obywatelstwa. Według tych wyliczeń na koniec grudnia 2019 w Polsce było 2,1 mln cudzoziemców, z czego zdecydowana większość

(1,35 mln) to obywatele Ukrainy, 105 tys. to Białorusini, 77 tys. Niemcy, i po 37 tys. Mołdawian i Rosjan oraz 33 tys. obywateli Indii (żeby wymienić tylko najliczniejsze grupy imigrantów). Do lutego 2020 roku ta populacja wzrosła jeszcze o ponad 100 tys. (do 2,2 mln), a następnie gwałtownie się skurczyła. GUS szacował, że koniec kwietnia 2020 r. w porównaniu z końcem lutego 2020 r. zmniejszyła się ona o 223 tys., tj. o 10,1%. Najliczniejszą grupą, która partycypowała w tzw. migracji reakcyjnej (Xiang 2020a i 2020b) byli obywatele Ukrainy. Jeśli weźmiemy natomiast pod uwagę udział procentowy cudzoziemców, którzy wyjechali do całości danej populacji cudzoziemskiej, to widzimy, że populacja obywateli Ukrainy zmniejszyła się o 11,5% ale największe spadki odnotowano wśród obywateli Białorusi (32.2%) oraz Rosji (25.7%) (GUS 2020).

4. Wpływ pandemii COVID-19 na życie ekonomiczne i społeczne imigrantów w Krakowie

W tej części raportu skupimy się na analizie wpływu epidemii koronawirusa i różnych restrykcji wprowadzanych w ciągu 2020 r. na życie imigrantów w Krakowie. Podstawą opisu będą informacje pochodzące z wywiadów pogłębionych z migrantami i ekspertami. Na początku opiszemy skutki ekonomiczne kryzysu, w tym kwestie zarobków i (nie)stabilności zatrudnienia, problemy związane z sytuacją mieszkaniową migrantów oraz funkcjonowanie przedsiębiorców w kontekście nowych wyzwań. Następnie omówimy problemy związane z ograniczoną mobilnością oraz zmiany, jakie przyniosła pandemia w różnych obszarach życia społecznego cudzoziemców. Ważnym zagadnieniem było też postrzeganie Krakowa w kontekście panującego kryzysu i plany migracyjne mieszkających tu obcokrajowców. Przedstawiamy też inne problemy, które poruszali nasi respondenci w odniesieniu do pandemii, ale też do szerszych, bardziej długotrwałych procesów, zjawisk i problemów, które wpływają na ich życie w mieście. Przed zaprezentowaniem bezpośrednich wyników badań, by pełniej przedstawić ich kontekst, omawiamy poniżej specyfikę osób, które wzięły udział w naszym badaniu.

Opis próby

Na opisywane w niniejszym raporcie badanie jakościowe składało się 25 wywiadów przeprowadzonych z migrantami mieszkającymi i pracującymi w Krakowie oraz 7 wywiadów eksperckich. Ogółem wśród 32 wywiadów pogłębionych, 22 przeprowadzono z mężczyznami a 10 z kobietami. Wywiady eksperckie prowadzone były z liderami dwóch wspólnot protestanckich w Krakowie, w których jest wielu obcokrajowców, z dyrektorem Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, oraz przedstawicielami: Fundacji Współpracy Polsko-Ukraińskiej U-WORK, Punktu Informacyjno-Doradczego przy Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim i Fundacji polsko-ukraińskiej Zustricz (zestawienie wszystkich wywiadów zamieszczone jest na końcu raportu).

Wśród respondentów wywiadów pogłębionych, 12 osób było przedsiębiorcami, podczas gdy 13 było pracownikami różnych grup zawodowych. Najszerzej reprezentowaną branżą w grupie badanej była gastronomia, z którą związanych było 6 respondentów. Wśród nich były: dwie osoby posiadające własne restauracje, jeden przedsiębiorca dostarczający żywność, a także szkolący pracowników gastronomii, właściciel foodtrucka właściciel palarni kawy oraz pracowniczka cukierni. Trzech spośród respondentów związanych z gastronomią posiadało inne wykształcenie i pracowało także wcześniej w poza-gastronomicznych branżach: budownictwie i dziale IT. Czterech respondentów pracowało w międzynarodowych korporacjach, a firmy te pochodziły z różnych krajów i funkcjonowały w różnorodnych branżach (od energetyki po doradztwo finansowe). Badani zajmowali w nich zazwyczaj pozycje związane z finansami i informatyką. Jedna respondentka była menadżerką do spraw kadr w mniejszej międzynarodowej firmie. Pozostałe reprezentowane w próbie zawody to: dostawca, nauczyciel języka angielskiego, szewc, specjalista od drobnych napraw w tym prac budowlanych, osoba sprzątająca, pracowniczka hurtowni sklepu internetowego. Wśród przedsiębiorców, oprócz wymienionych przedstawicieli branży gastronomicznej znajdowali się właściciele specjalistycznych sklepów spożywczych, biznesmeni, właściciel przedszkola, specjalista od rekrutacji edukacyjnej oraz przedstawiciel branży turystycznej i medialnej. Listę branż połączoną z krajem pochodzenia, płcią oraz datą przeprowadzenia wywiadu podajemy na końcu raportu w aneksie w formie tabeli z zestawieniem respondentów.

Zdecydowana większość respondentów oceniała swoją sytuację materialną jako stabilną, troje respondentów w momencie wywiadu poszukiwało pracy, a jedna respondentka pracowała dorywczo – sprzątając raz w tygodniu. Kilku respondentów wyraziło wprost chęć zakupu w przyszłości nieruchomości w Krakowie zaznaczając, iż pracują również, aby móc na

nią odłożyć. U wszystkich respondentów epidemia koronawirusa i ograniczenia z nią związane wywołały pewne zmiany związane z pracą (tę sytuację szerzej opisujemy w poniższej części raportu – podrozdziałach 4.1 i 4.2 dotyczących ekonomicznych skutków COVID-19).

Większość respondentów wywiadów pogłębionych z migrantami (16 osób spośród 25) posiadała wyższe wykształcenie, a dodatkowo dwie osoby wciąż studiowały. Respondenci mieścili się w przedziale wiekowym 24-65 przy czym najwięcej respondentów zaliczało się do przedziału 25-45 lat. Najmłodsi respondenci byli w wieku 24 lat. Studiowali oni na krakowskich uczelniach, jednocześnie pracując. Dwoje najstarszych respondentów miało powyżej 60 lat, a jeden z nich przyjechał do Krakowa w celach zarobkowych w wieku sześćdziesięciu lat. Natomiast jeden z respondentów w chwili wywiadu przebywał już na emeryturze, związanej z pracą za granicą, jednocześnie dorywczo prowadząc działalność w branży turystycznej i medialnej, zarabiając między innymi na prowadzeniu wycieczek połączonych z kursem fotografii miasta.

W większości przypadków respondentami były osoby mieszkające w Polsce dłużej niż 5 lat, a tylko 7 osób spośród 25 przebywało w Krakowie krócej. Najdłużej mieszkający w Krakowie badany przybył do Polski na studia w latach siedemdziesiątych XX wieku, zaś dwoje respondentów przybyło do Polski dopiero w 2019 roku. W związku z długością mieszkania w Krakowie, większość badanych posiadała stały pobyt a pięcioro nawet polskie obywatelstwo.

W odniesieniu do państw pochodzenia badanych, podobnie jak wśród wszystkich migrantów mieszkających w Krakowie, w próbie składającej się na nasze badania przeważały osoby pochodzące z Ukrainy, których było dziewięcioro. Po dwie osoby wśród respondentów pochodziło z: Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Indii i Iraku. Pozostałe kraje pochodzenia to: Palestyna, Włochy, Francja, Białoruś, Turcja oraz Wietnam. Ośmioro respondentów było w związkach z partnerkami z Polski (w tym 4 w związkach małżeńskich). Większość z nich zaznaczała, iż jest to jeden z decydujących powodów, dlaczego mieszkają w Krakowie (oprócz zalet ekonomicznych i kulturalnych miasta, o czym piszemy w dalszej części raportu – podrozdziale 4.5). Trzy osoby (odpowiednio z Wielkiej Brytanii, Ukrainy i Białorusi) posiadają polskie korzenie, co również miało wpływ na ich przybycie do tego kraju i co ułatwiło początkową aklimatyzację (w tym uzyskanie stałego pobytu, a także poprzez posiadanie sieci osób, które pomogły znaleźć mieszkanie czy pracę).

Dla 16 osób spośród próby migrowanie do Krakowa miało głównie ekonomiczne podłoże. W obrębie tych respondentów występowało jednak zróżnicowanie przyczyn przybycia do miasta w celach zarobkowych, dla pięciorga respondentów (głównie pochodzących z Ukrainy) przyjazd do Polski był wynikiem postrzegania braku perspektyw na znalezienie

stabilnej pracy i odkładanie na przyszłość w kraju pochodzenia. Jedna z respondentek planowała przyjechać do pracy do Lublina, ale dowiedziawszy się, że w tym mieście nie ma pracy, wróciła na Ukrainę załatwiać formalności związane z wizą do Polski, a następnie przyjechała do Krakowa, gdzie dowiedziała się, że są miejsca pracy dla osób z Ukrainy. Dwóch badanych przyznało, iż znaleźli się w Krakowie częściowo przypadkowo, jedynie ze względu na to, że zrekrutowała ich firma mieszcząca się w tym mieście. Owi respondenci nie posiadali wcześniej żadnych informacji o Krakowie. Pozostali wśród tej grupy badanych wybrali Kraków, ponieważ posiadali znajomych tam pracujących, słyszeli pozytywne relacje o pracy i atrakcyjności rynku pracy w mieście. Pięcioro respondentów podkreślało zaś, iż ich wybór miasta zamieszkania związany był z wcześniejszym odwiedzaniem miasta i bardzo pozytywnym wrażeniem, jakie na nich wywarł Kraków. Jeden z respondentów będących przedsiębiorcami, przeniósł swoją firmę prowadzoną z żoną (przedsiębiorstwo prowadzące przedszkola i żłobki) ze Stambułu do Krakowa, upatrując dużo wyższych szans powodzenia swojego biznesu właśnie w drugim z miast.

Dwóch badanych przybyło do Krakowa, by wrócić do miasta pochodzenia ich partnerek. Siedmioro respondentów przybyło do Krakowa w celu studiowania, a dodatkowo jedna osoba początkowo przeprowadziła się do Polski w celu pracy naukowej. Czworo osób posiadało przed migracją członków rodziny, którzy mieszkali już w Krakowie (z czego dla dwojga respondentów było to rodzeństwo). Podczas gdy dla dwóch osób studiujących w Krakowie, decyzja o miejscu edukacji w większym stopniu podjęta została przez rodziców, a dla jednego związana była z otrzymaniem stypendium, większość badanych studiujących w Krakowie, zaznaczała niski koszt studiów w Polsce przy jednoczesnych konkurencyjnych cenach utrzymania się. Doceniano także poziom wykształcenia mieszkańców Krakowa.

Dla dwóch respondentek dodatkowym powodem w wyborze Krakowa był aspekt religijny (posiadanie informacji o tutejszych wspólnotach). Było tak w przypadku respondentki z Ukrainy, która była wyznawczynią protestantyzmu ewangelikalnego oraz respondentki z Białorusi, która była katoliczką. Tym samym warto zaznaczyć zróżnicowanie religijne respondentów, na próbę składali się: prawosławni, katolicy, muzułmanie, sikh, protestanci, a także osoby bezwyznaniowe.

Pięcioro respondentów przed zamieszkaniem w Krakowie mieszkało i pracowało w innych państwach, takich jak: Zjednoczone Emiraty Arabskie, Kanada, Hiszpania, Irlandia, Węgry oraz Niemcy. Najczęściej osoby te zaznaczały, iż Kraków okazał się dla nich najlepszym miejscem zamieszkania pod względem warunków życia, możliwości ekonomicznych (w tym umiarkowanych kosztów utrzymania). Zauważali oni także zalety

miasta dotyczące takich sfer jak: kultura, edukacja, a nawet sport (więcej o postrzeganiu Krakowa przez respondentów piszemy w dalszej części raportu). Podobne narracje pojawiały się u czworga respondentów, którzy przybywając do Polski początkowo mieszkali w innych miastach lub miejscowościach. Były to między innymi: Łódź, Poznań, Lublin i Żywiec.

Większość badanych rozpoczęła swoją karierę zawodową przed migracją do Krakowa. Na uwagę zasługuje fakt, iż czworo spośród badanych przed przybyciem do miasta nie posiadało stabilnej sytuacji ekonomicznej mimo wyższego wykształcenia i praktykowania zawodów, które często są uznawane w Polsce za prestiżowe. Owe zawody to: biolog, pracownik laboratorium medycznego, specjalista od budownictwa, nauczyciel języków obcych. W takiej sytuacji znajdowały się trzy respondentki z Ukrainy oraz respondentka z Włoch, która wcześniej pracowała również w Hiszpanii. Kraków okazał się w tych przypadkach miejscem możliwości wypełniania innej, niemniej jednak satysfakcjonującej, pracy przy jednoczesnej możliwości ustabilizowania swojej sytuacji ekonomicznej i planów finansowych na przyszłość (np. związanych z zakupem mieszkania czy domu). Perspektywy respondentów na przyszłość szerzej omawiamy w podrozdziale 4.4 niniejszego raportu. Opis wyników badań rozpoczynamy tematyką ekonomicznego wpływu pandemii na badanych cudzoziemców w Krakowie.

4.1. Ekonomiczne skutki COVID-19 dla pracowników

Okres pandemii i powiązane z nim restrykcje w zakresie funkcjonowania niektórych branż (tzw. “zamrożenie” gospodarki trwające z różnym natężeniem w okresie marzec-maj 2020 r. i począwszy od października 2020 r.) niewątpliwie wpłynęły negatywnie na polską gospodarkę, a także na sytuację pracowników – w tym imigrantów. Zgodnie z danymi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w grudniu 2019 r. do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych zgłoszonych było 651,5 tys. cudzoziemców, zaś na koniec lutego – tuż przed wybuchem pandemii – 670,2 tys. osób. Natomiast do czerwca 2020 r. liczebność imigrantów zarejestrowanych w ZUS spadła do 605,4 tys. Osób, a więc blisko o 10 procent. Za ten spadek w największym stopniu odpowiadali imigranci z Ukrainy: o ile na koniec lutego 2020 r. w rejestrach ZUS było ich 493,1 tys. o tyle na koniec czerwca zaledwie 433,5 tys. W przypadku województwa małopolskiego spadek ten był relatywnie mniejszy niż średnia dla całego kraju: pod koniec lutego było to 60 tys.

cudzoziemców, zaś pod koniec czerwca 2020 – 54,7 tys. – a więc nastąpił spadek o 9%⁶ (ZUS, 2020b). Warto tutaj dodać, że począwszy od ponownego otwarcia granic w czerwcu aż do momentu wprowadzenia nowych restrykcji w październiku i listopadzie 2020 r. liczba cudzoziemców w rejestrach ZUS znowu znacząco wzrosła, osiągając rekordową wartość 689 tys. osób na koniec września 2020. Co ciekawe, aż 507 tys. stanowili obywatele Ukrainy, co oznacza przyrost imigrantów z tego kraju zarejestrowanych w systemie ubezpieczeń społecznych w okresie lipiec-wrzesień aż o 73.5 tys. osób (Kropiwiec, 2020). Jeden z ekspertów – reprezentantka społeczności ukraińskiej w Krakowie, K, przedstawicielka NGOs (WE7) oceniła, że wzrost ten jest związany z działaniem dwóch czynników. Po pierwsze, nadal sytuacja na Ukrainie pod względem epidemiologicznym i ekonomicznym wydaje się gorsza niż w Polsce, przez co wiele osób próbuje się przenieść do naszego kraju, często z całymi rodzinami. Po drugie, w obliczu pandemii i ryzyka utraty pracy wielu Ukraińców wyszło z szarej strefy i przekwalifikowało się z usług domowych np. na usługi kurierskie. Ciężko jednak przewidywać, jak obecny (jesiennie-zimowy) lockdown wywołany drugą fazą epidemii w Polsce wpłynie na sytuację imigrantów w aspekcie ekonomicznym. W niniejszym raporcie koncentrujemy się więc przede wszystkim na tzw. pierwszej fali pandemii, a więc okresie od marca do sierpnia 2020 r.

Zarobki i (nie)stabilność zatrudnienia

W warunkach pandemii i zamknięcia gospodarki ucierpiało szereg branż takich jak gastronomia, hotelarstwo i pozostałe branże związane z branżą turystyczną. W tym przypadku pierwszymi ofiarami recesji byli imigranci zatrudniani przez agencje pracy tymczasowej. Jak wspomina jedna z respondentek Ukrainka pracująca przed marcem 2020 r. w cukierni, zatrudniona przez jedną z agencji:

I agencja w pół zrobiła mniej wypłaty [czyli obniżyła wypłatę o 50%] (W11_14.07).

Bardzo szybko dla najsłabiej wykwalifikowanych pracowników sytuacja stała się wręcz dramatyczna:

Moje wszystkie koleżanki, jakie pracowały: tam fryzjerki, robiły tam paznokcie, jak to... sprzątały w hotelach, tam różnych, to wszystkie mają bez pracy. (...) A tak to one trzy miesiące każda były w domach, nie miały pracy. Dużo koleżanek pojedą na Ukrainę, tak jak im powinno [chodzi o wygaśnięcie wizy], trzeba wynajmować

⁶ W obecnej chwili nie dysponujemy aktualnymi danymi dla Krakowa z rejestrów ZUS.

mieszkanie, a z pracy zwolniły i ony pojechały dużo, dużo osób na Ukrainę. Może ile: marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, 5 miesięcy na Ukrainie, bez pieniędzy, bez pracy, bez niczego (W11_14.07).

Wypadnięcie z rynku pracy w niektórych przypadkach doprowadziło zatem do konieczności powrotu na Ukrainę z powodu braku możliwości ponoszenia opłat za mieszkanie oraz wygaśnięcia wizy. Problem niestety polegał na tym, że większości migrantów zmuszonych do powrotu do swoich państw nie miało tam pracy. W tej sytuacji, jak zwraca uwagę ekspertka będąca reprezentantką społeczności ukraińskiej w Krakowie, wzrasta rola pośredników (legalnych i nielegalnych) ułatwiających przyjazd: w warunkach pandemii przyjazd jako turysta do Polski był zasadniczo niemożliwy, co utrudniało znalezienie pracy “na własną rękę” (WE7).

Nic dziwnego, że częstokroć utrata pracy była przeżyciem traumatycznym, niszczącą całą dotychczasową strategię migracyjną i zmuszającą do wyjazdu z kraju, do którego tak trudno było się dostać. Jak opisuje pracownik organizacji pozarządowej wspierającej migrantów, przybiera to nawet skrajne postaci:

Mamy nawet specyficzne osoby, jak pan z [kraj azjatycki], który wylądował w szpitalu, bo próbował popełnić samobójstwo po utracie pracy przez koronawirusa, nie miał pieniędzy, został jeszcze okradziony, stracił paszport. Takie skrajne przypadki też mamy (WE4).

W o wiele lepszej sytuacji byli młodzi imigranci, którzy najczęściej łączyli pracę zarobkową z edukacją – przede wszystkim studiując na krakowskich uczelniach. W ich przypadku status pobytowy był uregulowany, co dawało możliwości elastycznego dopasowania się do nowej sytuacji. Jak wspomina studentka ze znaczącym (4-letnim) doświadczeniem w branży hotelarskiej:

Gdy zaczęła się pandemia to przez trzy miesiące otrzymywałam 2080 zł postojowego z ZUSu. W hotelu zostało bardzo mało osób, kuchnia była nieczynna. Na razie poprawy [u byłego pracodawcy] nie widać – hotel działa w wersji minimalnej. Wróciłam na Ukrainę i przyjechałam po 3 miesiącach [ponownie do Krakowa] żeby spróbować znaleźć inną pracę, ale bez sukcesu (W13_21.07).

Więcej szczęścia mieli pracownicy w branżach, które mogły przejść w tryb działalności online. Jak wspomina pracowniczka hurtowni i sklepu online:

Jest to sklep internetowy – wysyłki, reklamacje, zbieranie paczek. W hurtowni przy okazji pomagam. (...) W hurtowni się zmieniło, było mniej zamówień ale natomiast wszystko poszło na internet. (...) Z pracą było lepiej, jest to strefa e-commerce. Mieliliśmy bardzo ciężki okres pracy, bardzo dużo zamówień (W22_16.09).

W tym przypadku tradycyjną hurtownię sprzedającą drobny sprzęt AGD i narzędzia uratowała druga “odnoga” firmy – sklep online. O ile w okresie pandemii tradycyjna sprzedaż klientom biznesowym (właścicielom sklepów stacjonarnych) praktycznie zamarła, to działalność e-commerce pozwoliła na uratowanie firmy i miejsc pracy, w tym imigrantów.

W jeszcze lepszej sytuacji znaleźli się specjaliści, między innymi cudzoziemcy pracujący w krakowskich korporacjach z sektora B2B (usługi dla biznesu). Jak wspomina analityczka finansowa:

Mam szczęście pracować w firmie, która bardzo poważnie podchodzi do tej sytuacji [pandemii covid] i do tego co myślą pracownicy i naprawdę martwią się o to czy pracownicy czują się komfortowo. (...) Na szczęście nie straciłam pracy i pracuję z domu. Być może to się wiąże także z naturą pracy, gdybym pracowała z innymi klientami, którzy związani byli z aktywnościami zminimalizowanym, i przez covid, to być może bym nie miała pracy w obecnej sytuacji. Także swoją sytuację zawdzięczamy po części szczęściu, ale także bardzo dobrej filozofii mojej firmy (W8_11.07).

Oczywiście w przypadku tej respondentki praca zdalna też wiąże się z pewnymi niedogodnościami, jak na przykład brak ergonomicznego stanowiska pracy czy brak niezbędnych dla komfortu psychicznego kontaktów społecznych w miejscu pracy:

Praca zdalna jest trudna tylko fizycznie, ponieważ bez dobrego krzesła, biurka i pozycji głowy może to być niezdrowe(...) Jest też pewna różnica w pracy z domu, że nie każdy czuje się komfortowo włączając kamerę, a z samym głosem spotkanie wygląda inaczej. (...) Firma starała się także oferować dodatkowe formy integracji jak “wirtualna kawa”, ale gdy zdecydowana większość zespołu to Polacy i jest wewnętrznie zintegrowana to trudno w pełni rozmawiać o prywatnych sprawach (W8_11.07).

Niemniej w kontekście wcześniej poruszonych problemów cudzoziemcy pracujący w korporacjach znajdują się i tak w dość uprzywilejowanej sytuacji, oczywiście pod warunkiem, że ich firma nie doświadczyła negatywnych skutków spowolnienia i nie zdecydowała o redukcji zatrudnienia. W takiej sytuacji oczekiwanie na decyzję pracodawcy było z pewnością bardzo stresujące:

Nikt nie wiedział, czy może zostać zwolniony, bo decyzje szły z góry, od głównej siedziby ze Stanów, chociaż ja tego do końca nie wiem. Dlatego to było wybierane bardziej ze strony biznesu, jak im dalej prowadzić biznes, jakie zespoły można pomniejszyć, a jakie nie. (...) W naszym biurze w Krakowie te zwolnienia zajęły trzy tygodnie. Poinformowali nas o tym, my dalej pracowaliśmy, a w pewnym dniu powiedzieli, że np. jutro będą rozsyłane maile osobom zwolnionym, więc po prostu każdy czekał czy dostanie ten mail czy nie. (...) I ja niestety byłem jednym z tych, kto został zwolniony (W21_25.08).

W przypadku mniejszych firm, gdzie relacja pracodawca-pracownik jest często bezpośrednia (a więc właściciel przedsiębiorstwa jest też szefem i na co dzień spotyka się z pracownikami) sytuacja imigrantów była jednak korzystniejsza. Dotyczyło to szczególnie zaufanych i cenionych pracowników, których zatrudnienie właściciele firmy próbowali utrzymać w okresie pandemii. Jak wspomina pracownik klubu sportowego:

Rozmowa z pracodawcą też miała na to wpływ, że nie myślałem o zmianie pracy. Pracodawca powiedział pracownikom, że wszystko co w jego mocy to im pomoże. Mimo, iż wszystkie obiekty były zamknięte w czasie pandemii, to załatwił swoim pracownikom pracę związaną ogólnie z utrzymaniem firmy i to dało możliwość spokojnie przeżyć czas pandemii, a teraz już [działalność wznowiono] (W12_14.07).

Ta strategia przetrwania w czasie kryzysu bez konieczności zmieniania miejsca pracy była możliwa m.in. z uwagi na wsparcie ze strony rządu (np. tarcza antykryzysowa, o czym piszemy w rozdziale poświęconym pracodawcom-imigrantom), ale także ze względu na umiarkowany optymizm pracodawców, liczących na to, że lockdown jest krótkotrwały, a utrata cennego fachowca może być kosztowna. Niektórzy pracodawcy wykazali się jednak jeszcze większą umiejętnością wykorzystania dostępnego wsparcia – poniżej relacja imigrantki z Białorusi, która skorzystała ze stażu dla absolwentów:

Pan W. był na plusie, bo Urząd Polski za mnie płacił [w zasadzie Grodzki Urząd Pracy w Krakowie]. Zgłosiłam się na dofinansowanie za absolwentów, 800 zł miesięcznie. Dofinansowanie dla organizacji dla absolwentów, które dostajesz w ciągu 1 rok 8 miesięcy (W22_16.09).

Sytuacja mieszkaniowa

Jeszcze przed nastaniem pandemii COVID-19 respondenci oceniali dość negatywnie rynek mieszkaniowy w Krakowie, zwracając uwagę na słabą pozycję wynajmujących i zawyżone ceny:

Wielość osób poszukujących mieszkania sprawia, że standard jest niski. Bardzo trudno jest znaleźć mieszkanie, trzeba dużo sprawdzić, a trudno ocenić cenę ponieważ wszystko wydaje się tanie porównując do euro i cen we Włoszech, ale biorąc pod uwagę, że uważa, że zarabia więcej niż przeciętny mieszkaniec Krakowa, to ceny wynajmu mieszkań są raczej wysokie (W8_11.07).

Problemem była również dyskryminacja imigrantów na rynku mieszkaniowym, o którym opowiadała m.in. właścicielka firmy zajmującej się krótkoterminowym wynajmem mieszkań:

Trudno było szukać mieszkania, bo czasem nie chcieli wynajmować Ukraińcom. Poprosiliśmy znajomego, żeby nam pomógł, on komuś tam dzwonił, pytał i znalazł jedno mieszkanie, ale oni jak usłyszeli że rozmawiamy po

ukraińsku, to też powiedzieli że nie wynajmą. Więc musieliśmy mieszkanie też załatwić przez pośrednika (W17_13.08).

Temat ten rozwijamy poniżej, gdy piszemy o postawach wobec migrantów. Problem z mieszkaniem skutkuje tym, że wielu pracowników przynajmniej w początkowym okresie pobytu w Krakowie mieszka w hotelach robotniczych albo dzieli mieszkania z innymi imigrantami:

Przez te cztery miesiące pracowałam przy pierogach i to była trudna praca. Do tego jeszcze mieszkałam w hostelu, w jednym pokoju było nas osiem kobiet. To było trudne dla mnie (W17_13.08).

W okresie pandemii, gdy wynajmujący mieszkania imigranci znaleźli się w trudnym położeniu ekonomicznym, zaczęli renegocjować warunki wynajmu z ich właścicielami:

Właścicielka jest miła, do nas dobrze się odnosi. Jak się zaczęła kwarantanna, to przynajmniej ten miesiąc mieliśmy już zapłacone. Na drugi ona nam pozwoliła zapłacić połowę. A dalej mówimy, że nie ma pracy i nie mamy pieniędzy, jak możemy płacić? Właścicielka nasza też tym się zajmuje, że wynajmuje mieszkania na dłuższe terminy i ona wiedziała że wcześniej zajmowaliśmy się remontami. Tak więc mieliśmy układ, że my w jednym z jej mieszkań robimy remont, a ona nam za to miesiąc pozwoli nie płacić, i tak zrobiliśmy (W17_13.08).

Podobne doświadczenia miała imigrantka z Białorusi, która wynajmowała pokój w hostelu:

Teraz mieszkam w A. Hotel – hostel oferujący długotrwały wynajem. Podczas pandemii obniżono opłatę z 1000 PLN na 800 PLN. Sama zasugerowałam obniżkę (W22_16.09).

W przypadku społeczności ukraińskiej w Krakowie pojawiły się też inicjatywy solidarnościowe, zmierzające do pomocy imigrantom w najtrudniejszej sytuacji. Jeden z rozmówców wspominał w wywiadzie, że słyszał o różnorodnych inicjatywach mieszkańców Krakowa z Ukrainy. Przykładowo, pojawiały się akcje polegające na przekazywaniu najbardziej potrzebnych produktów. Ponadto, Ukraińcy wynajmujący mieszkania przy dworcu nieraz udostępniali nocleg tym, którzy wyjeżdżali (np. wracali), a nie mieli się gdzie zatrzymać. Osoba ta wspominała o tym, że wielu Ukraińców w czasie lockdownu dostało od właścicieli czasową zniżkę na wynajem mieszkania, często sięgającą ok. 20-30% standardowej ceny. Spotkała się też ze wsparciem zapośredniczonym przez Facebooka oraz z historiami swoich rodaków, którzy jadąc na wiosnę na Ukrainę zbierali najpotrzebniejsze produkty i jedzenie, aby przekazać je potrzebującym (W12_14.07).

Wiadomo jednak, że pandemia COVID-19 będzie miała dalekosiężne skutki - w tym prawdopodobnie doprowadzi do poważnych zmian na rynku mieszkaniowym w Krakowie. Dotyczy to w szczególności wynajmu okazjonalnego, ukierunkowanego na turystów. Wielu imigrantów aktywnych w tej branży musiało zrezygnować albo czasowo zawiesić swoją działalność gospodarczą:

No to był nie najlepszy czas. My dopiero po zimie myśleliśmy, że będziemy więcej mieć klientów, bo wiadomo, że zimą nie tak dużo ludzi przyjeżdża. I akurat w marcu wszystko pozamykano. S. [wspólnik respondentki] najpierw chciał się umówić z właścicielami, żebyśmy płacili mniej za wynajem. Jeden się zgodził na 30%, ale z resztą trudno było. Więc on się zastanawiał, nie chciał tego zostawiać, a ja od razu powiedziałam, że trzeba te mieszkania oddawać, bo będziemy musieli więcej sami płacić i wszystko stracimy (W17_13.08).

Z drugiej strony, wobec utrudnień w najmie okazjonalnym, na rynku wynajmu długoterminowego pojawiło się więcej mieszkań, co w sytuacji ograniczonego popytu (w tym prowadzeniu zajęć online przez większość krakowskich uczelni, co przełożyło się na mniejszą liczbę studentów wynajmujących lokum w Krakowie) oznaczać może większą dostępność i niższy koszt wynajmu mieszkań dla cudzoziemców.

4.2. Ekonomiczne skutki COVID-19 dla pracodawców i przedsiębiorców

Trwająca przez większą część 2020 r. pandemia szczególnie negatywnie wpłynęła na sytuację imigrantów prowadzących działalność gospodarczą. Wiązało się to z faktem, iż znaczna część biznesów migracyjnych funkcjonowała w sektorach powiązanych z branżą turystyczną, takich jak usługi noclegowe (w tym hostele i najem okazjonalny), gastronomiczne i transportowe. Jak wspomina jeden z respondentów, który oferował usługi przewodnika turystycznego cudzoziemcom:

Wróciłem do oprowadzania w listopadzie, w grudniu miałem już więcej klientów i nagle pojawił się COVID, więc musiałem to wszystko zawiesić (W3_2.07).

W powyższym przypadku oprowadzenie turystów było tylko jednym z dodatkowych zajęć, którymi zajmował się respondent, stąd pojawienie się lockdownu i zanik ruchu turystycznego był dotkliwy, ale nie stanowił dla niego dramatu. Jednak zupełnie inaczej wyglądała ogólna sytuacja branży gastronomicznej. Wiele osób zmuszonych zostało do zmniejszenia zatrudnienia albo nawet całkowitego zamknięcia firmy.

W przypadku tej osoby wyjściem było zamknięcie firmy i otwarcie nowego biznesu (doradztwa biznesowego), jednak wielu jego znajomych reprezentujących społeczność arabską w Krakowie znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Wiązało się to ze specjalizacją ich działalności - znaczna część tego środowiska prowadziła niewielkie punkty gastronomiczne oferujące m.in. kebab. W ich przypadku nastąpił splot niekorzystnych okoliczności, który spowodował zamknięcie większości tych biznesów:

W Krakowie żyjemy z turystów i studentów. Wszystkie te budki z kebabem miały największą sprzedaż podczas otwarcia klubów nocnych, pubów i dyskotek. A to wszystko teraz zamknięte. Firmy cateringowe i restauracje były zamknięte przez 3 miesiące: zero sprzedaży i zero przychodów. A musisz płacić pensje i wynajem lokalu który w centrum kosztuje mnóstwo pieniędzy (...). Wszystkie [arabskie] restauracje na Rynku i w okolicach są już zamknięte. Te, które działają są położone na obrzeżach miasta (...) Funkcjonują głównie w oparciu o dowóz (tu nazwy popularnych serwisów internetowych), ale te firmy zabierają 30% wartości zamówienia. To sporo, nawet jeśli masz marżę 40%. (...) Teraz konkurencja jest tak zdesperowana, że sprzedaje ze stratą byle utrzymać się na rynku (W1_10.06).

Problemy gastronomii, opóźnienia dostaw i rezygnacja ze żłobków i przedszkoli

Koszty dostaw były szczególnie dotkliwe dla mikro przedsiębiorców. Jeden z nich, właściciel foodtrucka z jedzeniem hiszpańskim próbował na początku realizować dostawy na własną rękę, co skończyło się niepowodzeniem i zawieszeniem działalności:

Powiedzieli mi, że muszę zamknąć (działalność gastronomiczną), więc nie otwarłem foodtrucka. Po tygodniu albo dwóch byłem gotowy na dostawy. I robiłem je sam na własnym rowerze. (...) Robiłem tak przez trzy tygodnie. Nie przynosiło to żadnych pieniędzy. Nawet na pokrycie kosztów wynajmu (W18_14.08).

Niektóre firmy z branży gastronomicznej jednak potrafiły sprawniej przestawić się na rynek online i dowóz dla klientów. Przykładem jest restauracja indyjska, zatrudniająca 20 osób. Dzięki przestawieniu się na dostawy do klienta była w stanie przetrwać i uniknąć redukcji zatrudnienia, choć paradoksalnie jednym z powodów utrzymania pracowników były wysokie koszty zatrudniania nowych i skomplikowana procedura biurokratyczna:

Nie redukowaliśmy. No bo później znowu trzeba zatrudnić. I znowu taka sama procedura.

Fotografia 3. Działanie lokali gastronomicznych w warunkach pandemii: Cukiernia Wyszukane Desery Braci Szewczenko



Źródło: Facebook Cukierni Wyszukane Desery Braci Szewczenko

Równie ważnym czynnikiem było wynegocjowanie obniżki czynszu od właściciela nieruchomości, w której znajduje się siedziba restauracji:

Ale to krótko, dwa, trzy miesiące nam się udało. (...) trochę nas to uratowało. Ale dalej zobaczymy co będzie teraz (W4_3.07).

W nieco lepszej sytuacji były sklepy z żywnością etniczną. W przypadku przedsiębiorcy Indusa oferującego produkty żywnościowe z Indii w sprzedaży stacjonarnej i internetowej, pandemia była uciążliwa, jednak nie spowodowała zawieszenia działalności z uwagi na utrzymujący się popyt na produkty ze strony głównie klientów z jego grupy etnicznej:

Otwarłem biznes z powodu innych Indusów. Jest tu dużo naszych. (...) Nie zamknąłem biznesu podczas koronawirusa nawet na jeden dzień. Restauracje zostały zamknięte, ale sklepu nie można bo są ludzie, którzy chcą naszego jedzenia. Więc nie zamykałem. (W25_24.10).

Jednak i w tym przypadku pojawiły się trudności, związane ze sprowadzeniem towarów do Polski. Szczególnie w początkowym okresie pandemia wpłynęła negatywnie na łańcuch światowych dostaw:

Tak, z tym jest trudność, bo granice są zamknięte. Więc nie możemy kupować (nowych towarów). Nie mamy transportu. Logistyka nie działa (W25_24.10).

Pandemią dotknięte zostały także inne, nietypowe dla imigrantów, branże. Na przykład respondent prowadzący sieć żłobków i przedszkoli wspomina:

Straciliśmy kilku klientów w żłobku. W marcu mieliśmy ca. 50 klientów i 5 z nich zrezygnowało. Powiedzieli, że muszą zrezygnować, bo nie mogą płacić opłat a równocześnie siedzieć z dziećmi w domu (chodzi o sytuację, gdy żłobki, przedszkola i szkoły zostały zamknięte). Normalnie mamy kolejkę chętnych na te miejsca, ale teraz ludzie nie dzwonią. Wolą zostać w domu, boją się koronawirusa (W23_22.10).

Reorientacja strategii biznesowej metodą przeciwdziałania trudnościom

W przypadku przedsiębiorców-cudzoziemców można jednak odnaleźć także pozytywne historie. Na przykład właściciel palarni kawy potrafił dostosować się do nowej sytuacji, przedstawiając model biznesowy z ukierunkowanego na inne firmy (Business to Business, B2B), na bezpośrednią sprzedaż (B2C - Business to Customer). Co ciekawe, w realizacji tej strategii biznesowej pomocne okazały się grupy wsparcia ekspatów na portalach społecznościowych, w tym opisywana w dalszej części raportu grupa FB Kraków Expats:

Więc zaczęliśmy się przeorientowywać na B2C. Udało się wykorzystując forum ekspatów, na którym jest 30 tys. użytkowników. Czyli społeczność ekspatów w Krakowie. (...) Reklamowaliśmy się tam, opublikowaliśmy nasze posty. Nigdy nam nie zabronili się reklamować (uwaga: wręcz przeciwnie, administracja grupy zachęcała do umieszczania ogłoszeń przez cudzoziemców prowadzących swoje biznesy). (...) Biznes nakierowany na ekspatów. Oni będą chcieli wspierać kogoś podobnego do siebie, też mieszkającego w obcym kraju. No i zadziałało.

Jednak było to możliwe dzięki proaktywnej postawie biznesowej i umiejętności antycypowania negatywnych skutków pandemii:

Zacząłem zdawać sobie sprawę że pandemia jest problemem od grudnia. Mam przyjaciół w Chinach i mówili mi co się dzieje w Wuhan. (...) W styczniu widziałem jak się to rozprzestrzenia i wiedziałem że źle się dzieje. (...) Oglądałem dokument w telewizji gdzie pytali jak to wpłynie na działalność restauracji i kawiarni (jego dotychczasowych klientów) (W20_21.08).

Innym optymistycznym przykładem jest młody przedsiębiorca ukraiński, początkowo pionier w rekrutacji studentów zagranicznych do Polski. W lutym 2020 sprzedał swoją firmę rekrutacyjną i nastawił się na rozwój równolegle funkcjonującego już przedsiębiorstwa, zajmującego się kontaktowaniem firm rekrutujących studentów zagranicznych z uczelniami. Przed pandemią firma organizowała spotkania face-to-face, organizując konferencje i targi edukacyjne:

Przed COVID-19 organizowaliśmy te spotkania przez 4 lata. Głównie w dużych hotelach, jak Intercontinental czy Marriott w Warszawie, gdzie wynajmowaliśmy sale konferencyjne, ustawialiśmy stoliki dla uczestników i organizowaliśmy spotkania między nimi. Takie targi organizowaliśmy nie tylko w Polsce, ale też w Indiach, Chinach, Tajlandii czy Wietnamie.

Jednak epidemia wymusiła szybsze wprowadzenie rozwiązania, nad którym przedsiębiorca pracował już od pewnego czasu - internetowej platformy komunikacyjnej, pozwalającej na nawiązanie kontaktów między firmą rekrutującą studentów a uczelnią:

Zrozumiałem, że możemy prowadzić wszystko online. Nasza aktywność nie została wstrzymana, pracowaliśmy jeszcze intensywniej. (...) Zaczęliśmy rozwijać tę aplikację a gdy przyszedł Covid-19 zdecydowaliśmy się przejść na tryb całkowicie online. (...) I teraz mamy lepszą sytuację niż przed covidem. Skorzystaliśmy na tym. Może byśmy poszli w tym kierunku, ale za 1-2 lata. Covid-19 zmusił nas do podjęcia tej decyzji wcześniej (W24_23.10).

Istotną kwestią, na którą zwracaliśmy uwagę w naszych badaniach, był wpływ tarczy antykryzysowej na przedsiębiorców-imigrantów. Na tzw. Tarczę Antykryzysową⁷ mającą na celu wsparcie pracodawców i przeciwdziałanie negatywnym skutkom gospodarczym wywołanym przez pandemię rząd RP przeznaczył 212 mld złotych, a ze wsparcia mogli również skorzystać cudzoziemcy prowadzący w Polsce działalność gospodarczą. Program obejmował m.in.: możliwość odliczenia strat poniesionych w 2020 od dochodu uzyskanego w 2019 i wykazanego w CIT lub deklaracji PIT, zwolnienie firm zatrudniających do 49 osób ze składek ZUS na okres 3 miesięcy (marzec-maj 2020), dofinansowanie wynagrodzenia pracowników do 40% przeciętnego wynagrodzenia, pożyczki dla mikroprzedsiębiorców do 5 tys. zł z możliwością ich umorzenia. Część naszych respondentów chwaliło takie rozwiązania i uznało je za pomocne:

⁷ Na tzw. Tarczę Antykryzysową składają się działania i przyjęte przez rząd i parlament rozwiązania począwszy od Tarczy 1.0 z 25 marca, na nowych rozwiązaniach - Tarczy 6.0 obecnie (tzn. grudzień 2020) skierowanej do obrad parlamentu. Z uwagi na objętość tego opracowania nie dokonujemy pełnej analizy tych rozwiązań i ich efektywności, koncentrując się jedynie na najważniejszych elementach pomocy publicznej, na które zwracali uwagę sami przedsiębiorcy.

Nikogo nie zwolniliśmy (podczas lockdownu), ponieważ rząd pokrywał pensje naszych pracowników przez kilka miesięcy. (...) Płaciliśmy pensje nawet gdy byliśmy zamknięci i większość z nami została. 80% naszych wychowawców (zatrudnionych przed pandemią) nadal pracuje w naszych żłobkach i przedszkolach (W23_22.10).

Z kolei inni uznawali działania rządu za niewystarczające i nie kryli swojej frustracji i rozczarowania:

Myślę że to tylko marketing polityczny. To nie są poważne pomysły na pomoc przedsiębiorcom, jak na przykład w USA gdzie 80% pensji pokrywa państwo. W Polsce pomysł był taki - dostaniesz 1000 zł za pracownika, pod warunkiem że zapłacisz resztę pensji i kosztów ubezpieczenia i utrzymasz ich przez 12 miesięcy. W moim przypadku z 9 pracownikami to było nierealistyczne (W1_10.06).

Warto w tym miejscu wspomnieć, że bardzo wiele firm tworzonych przez imigrantów miało bardzo krótki czas aktywności, przez co możliwości wykorzystania tarczy były ograniczone (np. nie dało się odliczyć strat od dochodu z 2019, ani wykazać odpowiednio długiej historii firmy). Co więcej, często te firmy były dopiero w fazie rozruchowej, gdy ich założyciele ponosili jeszcze największe koszty i dopiero czekali na zwrot ze swojej inwestycji. Pokazuje to przykład pary ukraińskich przedsiębiorców, którzy tuż przed pandemią COVID-19 zaczęli rozkręcać swoją firmę z wynajmem krótkoterminowym nastawioną na turystów:

No to był nie najlepszy czas. My dopiero po zimie myśleliśmy, że będziemy więcej mieć klientów, bo wiadomo, że zimą nie tak dużo ludzi przyjeżdża. I akurat w marcu wszystko pozamykano. S. (partner) najpierw chciał się umówić z właścicielami, żebyśmy płacili mniej za wynajem. Jeden się zgodził na 30%, ale z resztą trudno było. Więc on się zastanawiał, nie chciał tego zostawiać, a ja od razu powiedziałam, że trzeba te mieszkania oddawać, bo będziemy musieli więcej sami płacić i wszystko stracimy. A dalej znów zima i nic nie zarobimy. Więc on po czasie się zgodził, w jednym mieszkaniu u nas umowa akurat się kończyła w marcu, więc bez problemu z tego się wywiązaliśmy. Jeszcze dwa mieszkania były od jednego właściciela, to on na żadne ustępstwa nie chciał iść i kaucji nam nie oddał. (...) S. po krótkim czasie znalazł pracę na budownictwie.(...) Właśnie ta jego praca nam pomaga się utrzymać, ja na początku siedziałam w domu cały czas (W16_13.08).

Dlatego te porażki biznesowe są podwójnie bolesne i mogą niestety przełożyć się w dłuższej perspektywie na trwałą marginalizację tych osób w płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej.

4.3. Ograniczenia mobilności oraz kontakty społeczne badanych w czasie pandemii

Próby ograniczenia i powstrzymania pandemii koronawirusa sprawiły, iż wiele państw w Europie, w tym Polska, zdecydowało się na bezprecedensowe od wielu lat, a nawet

dziesięcioleci, ograniczenia w przekraczaniu granic międzypaństwowych. Podczas gdy przekraczanie granic pieszo, samochodem lub pociągiem przez większą część pierwszej fazy pandemii wiązało się z koniecznością odbycia dwutygodniowej kwarantanny, od 25 marca podróże lotnicze były niemal całkowicie zakazane (z wyjątkiem przepływu towaru oraz powrotów obywateli do Polski) (RCB 14.03.2020). Zakaz ten do czerwca systematycznie przedłużano. Mimo iż od czerwca do sierpnia sukcesywnie zwiększano międzynarodowe połączenia lotnicze z Polski, niemal z tygodnia na tydzień rząd publikował listy państw, do których loty były zabronione ze względu na zagrożenie koronawirusem. Zmienność przepisów oraz szczegółowość rozporządzeń dotyczących konieczności kwarantanny, z której od letnich miesięcy zwolnione były określone grupy społeczne (w tym uczniowie i studenci oraz osoby z Kartą Polaka) (RCB 07.08.2020), stanowiła szczególny czynnik niepewności dla cudzoziemców mieszkających w Polsce, w tym także w Krakowie. W praktyce przez większą część pandemii dla cudzoziemców niemożliwy był przyjazd do Polski w innym celu niż nauki lub pracy, przy czym obydwie te sytuacje musiały być dokładnie udokumentowane poświadczeniem przez instytucje edukacyjne lub pracodawców.

Brak możliwości odwiedzenia rodziny i odwołane wyjazdy na urlop

Niemal wszyscy respondenci planowali w 2020 roku odwiedzić rodziny z krajów pochodzenia, wybrać się na urlop wypoczynkowy poza granice Polski, a także część planowała sprowadzić członków rodziny do Krakowa. Pokrzyżowanie tych planów oraz trudności w przewidzeniu ograniczeń mobilności wymieniane były, obok skutków ekonomicznych, jako jedne z najbardziej dotkliwych oddziaływań pandemii na życie badanych cudzoziemców mieszkających w Krakowie. Jednocześnie zdecydowana większość z rozmówców podkreślała swoje zrozumienie dla potrzeby wprowadzenia pewnych form ograniczeń mobilności, zarówno w aspekcie wewnątrz- jak i międzypaństwowym. Niektórzy badani planowali w 2020 roku odwiedzić swoje kraje pochodzenia po raz pierwszy od dłuższego czasu. Tak było w przypadku respondenta pracującego w branży medialnej i turystycznej, który od 9 lat mieszka w Krakowie:

Właściwie byłem dotychczas tylko raz w Szkocji [od czasu migracji do Polski]. Planowałem lecieć tam w marcu w niedzielę, a w piątek rząd zamknął granice (W3_2.07).

Wielu spośród badanych, na pytanie wprost o wpływ pandemii na ich życie, jako pierwszy czynnik wymieniało brak możliwości fizycznego spotkania się z rodziną. Ograniczenie to było często postrzegane jako bardzo dotkliwe. Taką ocenę negatywnego

wpływu pandemii zaznaczała, pochodząca z Włoch, analityk finansowa pracująca w jednej z międzynarodowych korporacji znajdujących się w Krakowie:

Doświadczyłam negatywnych zmian, ponieważ nie mogę spotkać się z rodziną. Miałam lecieć w kwietniu do rodziców, ale loty zostały odwołane, miałam lecieć teraz [lipiec 2020 r.] ale znowu są odwoływane, więc biorąc pod uwagę, że to już będzie rok jak się nie widziałam z rodziną, wiesz... to może być ciężkie psychologicznie. (W8_11.07)

Jednocześnie badani przyznawali, iż ich częstotliwość kontaktów z rodziną zapośredniczonych przez Internet wzrosła w stosunku do okresu przed-pandemią. Było to związane z potrzebą dzielenia się doświadczeniami pandemicznymi i upewniania o stan zdrowia najbliższych. Taki obraz kontaktów rodzinnych rysował między innymi, mieszkający od 5 lat w Krakowie, Francuz pracujący w branży finansowej:

Z rodziną jesteśmy w kontakcie jeszcze częściej, prawie codziennie dzwonię do kogoś z rodziny żeby sprawdzić czy wszyscy mają się dobrze (W10_14.07).

Pandemia stanowiła także barierę w procesie łączenia rodzin, np. z tymi członkami rodzin, którzy czasowo wyjechali z Polski przed marcowym zamknięciem granic, bądź planowali przyjechać w kolejnych miesiącach i osiedlić się w Krakowie. Taki los spotkał m.in. żonę naszego rozmówcy z Wietnamu. Jego małżonka wyjechała w lutym do swojego kraju i nie mogła wrócić, a starania o możliwość powrotu utrudniała dodatkowo pogarszająca się sytuacja pandemii zarówno w Wietnamie, jak i Polsce (W15_05.08). Inna respondentka opowiadała o tym, jak planowała w lipcu zabrać z Ukrainy do Polski syna, aby ten mógł tutaj uczęszczać do szkoły podstawowej. Dużym utrudnieniem dla niej była niejasność przepisów dotyczących przekroczenia granic, szczególnie zaś potencjalnej konieczności kwarantanny oraz potwierdzenia ze strony szkoły, że syn zostanie jej uczniem. Po zwróceniu się do szkoły z prośbą o zaświadczenie dla Straży Granicznej respondentka otrzymała odpowiedź odmowną:

Jadę żeby przywieźć syna, teraz, do szkoły, i podałam tam mieszkanie gdzie jest wpisany mój syn i potrzebne jest zaproszenie ze szkoły. Ja nawet zadzwoniłam do szkoły, ja go zapisałam, na początku marca. Dzwonię do dyrektorki czy może ona mi napisać jakiś papier, napisać, że on jest zaliczony do szkoły - „nie ja tego nie mogę zrobić”. A na stronie straży granicznej to potrzebują, i co ja mam robić? Sama pisać? No.. no.. ja nie rozumiem tego.. i nie ma takiej pomocy, żeby dyrektorka powiedziała, co ona może zrobić, albo co może zarządzić, żeby coś napisała. I koleżanki też nie mogą przywieźć swoich dzieci do szkoły (W11_14.07).

Podsumowując, brak możliwości bezpośredniego kontaktu z rodziną oraz nagłe i niespodziewane ograniczenia mobilności transnarodowej był dla prawie wszystkich respondentek i respondentów jednym z najbardziej dotkliwych efektów pandemii.

Zapośredniczone kontakty i spędzanie wolnego czasu w domu

Obostrzenia i zalecenia władz Polski, mające na celu spowolnienie rozprzestrzeniania się koronawirusa, miały także istotny wpływ na zmianę zwyczajów spędzania wolnego czasu wśród badanych. Większość z nich zauważała, iż wcześniej dużo częściej wychodzili ze swoich mieszkań, by spotkać się ze znajomymi i korzystali z ofert krakowskich restauracji, barów, dyskotek i kawiarni. Podczas gdy prawie wszyscy badani zaznaczali ograniczenia w możliwości kontaktów ze znajomymi oraz w poznawaniu nowych ludzi, często przyznawali oni, że jednak nie miało to wpływu na ich bliskość relacji z najbliższym gronem przyjaciół. Takie spostrzeżenie pojawiło się między innymi w wywiadzie z migrantem z Ukrainy, pracującym w branży usług:

Myszę, że jak i każdy, nie byłem pewny co się może wydarzyć, jakie nowe restrykcje mogą się pojawić. Musiałem chyba jak i wszyscy po prostu się dostosować do wszystkich reguł i do tego, że trzeba będzie funkcjonować inaczej niż zwykle. Ale mówiąc o rodzinie, to rzeczywiście to miało wpływ, cała moja rodzina mieszka na Ukrainie, więc przez te sześć miesięcy się nie widzieliśmy. No i wiadomo, że ze znajomymi w Krakowie też kontakty się pomniejszyły, podczas kwarantanny prawie nie spotykaliśmy się, jednak nie myślę, że to wpłynęło negatywnie na nasze relacje (W21_25.08).

Zmiany odnośnie możliwości spędzania wolnego czasu zauważył także respondent z Hiszpanii pracujący w branży informatycznej. Zapytany o konsekwencje pandemii odpowiedział:

Jest mniej możliwości spędzania wolnego czasu, tak. Myszę, że to mniej sposobów spędzania czasu wolnego, może.. wiesz, wszystkie te kontrole, jeśli idziesz do lekarza, jeśli idziesz do supermarketu, musisz pamiętać o założeniu maski, więc wszystkie te czynności, poza tym, nie wiem.. może tańszy czynsz? (W6_8.07).

Wyzwania związane ze spędzaniem czasu poza godzinami pracy zauważali także badani posiadający małe dzieci. Wskazywali oni często na satysfakcję z możliwości spędzania większej ilości czasu z potomstwem, a jednocześnie podkreślali wyzwanie jakim dla najmłodszych jest brak atrakcji odbywających się na zewnątrz i spotkań oraz zabaw z rówieśnikami. Takie spostrzeżenie pojawiło się w wywiadzie z respondentką z Ukrainy, pracującą jako kierowniczka działu kadr w międzynarodowej firmie:

No pozytywne to było to, że mogliśmy się więcej komunikować z naszym dzieckiem, no bo ona rośnie i chcielibyśmy oczywiście, jak mogę, spędzać więcej czasu z nią. No ciężko było, mamy takie żywe, aktywne dziecko, które lubi biegać, skakać. Podczas kwarantanny nie chodziliśmy z nią na spacerki, spacerowaliśmy na balkonie. Ja coś dla niej robiłam, jakieś warsztaciki (W14_24.07).

Brak możliwości korzystania ze zorganizowanych aktywności poza domem, także w ramach placówek edukacyjno-opiekuńczych w początkowych miesiącach pandemii był również trudnością dla respondenta, który sam będąc rodzicem, prowadził także prywatne przedszkole:

Wcześniej moje dzieci chodziły na wspinaczkę, teraz nie mają takich aktywności. W naszych żłobkach i przedszkolu, musieliśmy odwołać tego typu zajęcia jak warsztaty, lekcje muzyki, balet. Robimy inne rzeczy tego typu online, ale zajęcia z baletu czy ceramiki zostały wstrzymane. Mój syn chciałby wyjść z domu na wspinaczkę. To jest trudna sytuacja dla nich (W23_22.10).

Szczególnie dotkliwy dla wielu respondentów był okres od 3 do 20 kwietnia, gdy zamknięte były parki i lasy. Wspomniała o tym Włoszka pracująca w branży finansowej:

Z jednej strony to było z uzasadnionej przyczyny, ale z drugiej widzisz te parki gdzie nie ma nikogo i się dziwisz czemu nie możesz tam iść, skoro ważny jest dystans itp. (W8_11.07).

Mimo licznych obostrzeń oraz potrzeby stosowania dodatkowych środków ochrony, część respondentów kontynuowała spotkania z przyjaciółmi, jednak z mniejszą częstotliwością i raczej zapraszając do domu. Zarówno osoby kontaktujące się z przyjaciółmi wyłącznie przez telefon i Internet, jak i te, które spotykały się z nimi osobiście, zaznaczały, iż kontakty towarzyskie były ważne dla ich samopoczucia w czasie pandemii:

Staramy się utrzymać dystans, ale też nie zapominamy, żeby utrzymywać ze sobą kontakt i się spotykać. Teraz musimy nauczyć się żyć z covidem, a nie zamykać się w domach, bo to nie jest wyjście (W16_13.08).

Ci ludzie z którymi tak blisko byliśmy, no to nie chodziliśmy w gości, a raczej rozmawialiśmy przez skype, przez zoom, oni podtrzymywali nas, a my podtrzymywaliśmy ich (W14_24.07).

Pandemia sprawiła, iż badani musieli reorientować swoje sposoby kontaktów z rodziną i znajomymi oraz zmieniać sposoby spędzanie wolnego czasu, przebywając dłużej w domach i częściej korzystając z nowych mediów. Niemniej zdecydowana większość respondentek i respondentów podkreślała istotność tych relacji i to, że udało im się je podtrzymać lub nawet zintensyfikowanie, jednocześnie doceniając ich wpływ na zdrowie psychiczne w obliczu podzielanego poczucia zagrożenia zdrowotnego.

4.4. Kraków jako miejsce zamieszkania migrantów i ich plany na przyszłość

Znaczące ograniczenia mobilności i możliwości spotkań w miejscach publicznych, a także wpływ pandemii na ekonomię odbiły swoje piętno również na planach i perspektywach na

przyszłość cudzoziemców mieszkających w Krakowie. W badaniach chcieliśmy sprawdzić także, czy sytuacja pandemiczna miała wpływ na potencjalne strategie edukacyjne oraz na plany życiowych (np. dotyczące miejsca zamieszkania) migrantów.

Zmiany planów krótkoterminowych i utrzymanie długoterminowych

Pandemia szczególnie pokrzyżowała plany rozwoju przedsiębiorstw związanych z branżą gastronomiczną, a także turystyczną i hotelarską. Bardzo utrudnione lub wręcz niemożliwe stało się pozyskiwanie dodatkowego zarobku z działań takich jak udostępnianie noclegów, wycieczek turystycznych, czy też pomocy rodakom, którzy mieli przyjechać do Krakowa do pracy. Taką konieczność zrewidowania planów na 2020 rok zaznaczył respondent pochodzący z Turcji:

Było kilka osób, które miały przyjechać z Turcji i pracować w firmach w Polsce. Rozmawialiśmy telefonicznie, mieli przyjechać, ale ze względu na tę sytuację [pandemiczną], odwołali to. Na przykład dwie osoby miały przyjechać z Turcji, żeby pracować dla międzynarodowej firmy w branży energetycznej, zarezerwowali sobie miejsca u nas, ale zrezygnowali. Było również mniej lotów [do Polski] (W23_22.10).

Jeden z przedsiębiorców tuż przed pandemią zaczął rozbudowywać wegańską i wegetariańską ofertę gastronomiczną, ale ponieważ sprzedawał głównie do stołówek uczelnianych, musiał zamknąć firmę. W ramach odrębnej działalności planował nawiązać międzynarodową współpracę związaną z technologiami budowlanymi, jednak jego brat będący współnikiem w tym przedsięwzięciu nie mógł przyjechać do Polski, w związku z restrykcjami podróży lotniczych. Pandemia wstrzymała również wizytę w Polsce ministra kraju, z którym respondent chciał współpracować.

Respondenci, którzy prowadzili działalność detaliczną często zaczynali lub poszerzali swoją ofertę internetową, pracujący w gastronomii musieli intensywniej współpracować z internetowymi firmami dowożącymi posiłki.

Najczęściej respondenci wskazywali na pokrzyżowanie przez pandemię planów urlopowych czy konieczność odłożenia na przyszłość szkoleń lub kursów takich jak kurs na prawo jazdy czy kursy językowe. Respondentka z Ukrainy posiadająca małe dziecko zauważyła:

No.... Dziecko było w domu i ja nie... nie miałam tyle czasu, żeby można było normalnie uczyć się polskiego czy uczyć się angielskiego, to dla mnie było ciężko. Teraz córka chodzi do żłobka i ja mogę pracować i mogę uczyć się (W14_24.07).

Co ciekawe, chociaż większość respondentów uważała wpływ pandemii na ich krótkoterminowe plany dotyczące 2020 roku za istotny, to jednocześnie nie dostrzegała konieczności zmiany wcześniej podjętych planów długoterminowych. Często były twierdzenia, że w długiej perspektywie pandemia będzie miała zaledwie ograniczony, jeżeli jakikolwiek, wpływ na ich strategię życiową. Większość badanych zaznaczała, iż chce pozostać w Krakowie, kontynuować i dalej rozwijać swoją karierę zawodową czy kierowane przez siebie przedsiębiorstwa. Oprócz osób, które straciły pracę, oraz kilku, które ze względu na znaczący wpływ pandemii na ich branżę poszukiwało pracy, badani wyrażali chęć dalszego rozwoju zawodowego w wybranym wcześniej kierunku. Podkreślali przy tym, iż kontynuują długoterminowe plany, takie jak nauka języków obcych czy poszerzanie kompetencji informatycznych. Część badanych zapytana o plany na przyszłość, wyraziła wprost chęć wzięcia kredytu na mieszkanie, dzieląc się opinią, iż ceny w Krakowie są konkurencyjne w stosunku do tych w miastach Europy Zachodniej.

Na decyzję o opuszczeniu Krakowa, którą wyraziło kilkoro respondentów, większy wpływ niż sytuacja pandemiczna, miało miejsce przebywania najbliższych. Tak było na przykład w przypadku respondentki z Białorusi, która chciała dołączyć do partnera mieszkającego w Szwecji oraz respondenta pracującego w branży usług, który zaznaczał, że nie może zostać w Krakowie, gdyż jego rodzina przebywa na Ukrainie. Ów respondent jednocześnie podkreślał, iż, mimo swoich osobistych planów, zamierza w przyszłości wysłać swoje dzieci na studia do Krakowa:

Nawet jakby nie było pandemii, to ja wracam na Ukrainę. Moja decyzja, żeby wrócić na Ukrainę nie jest uzależniona, że tam pandemia czy coś takiego się wydarzyło, nie. Ja powiem Panu tak, że ta decyzja jest można powiedzieć, taka pojedyncza jeśli wziąć dużo ludzi, którzy przyjeżdżają tu z Ukrainy. Taka decyzja jak moja jest po prostu uzasadniona tym, że ja po prostu mam tam dzieci, mam rodzinę. Więc tak po prostu się zdarzyło, że tutaj ja ich po prostu nie zabiorę, bo oni mają troszkę inny pogląd na to wszystko. No i po prostu muszę wrócić (W9_13.07).

Przytoczony powyżej cytat jest przykładem tego, że dla wielu migrantów dalekosiężne plany życiowe są uwarunkowane wieloma czynnikami, w związku z czym, z ich perspektywy, sytuacja pandemiczna nie ma jednoznacznego i bezpośredniego wpływu na procesy migracyjne. Duża część z nich widziała swoją refleksję nad przyszłością jako zależną bardziej od pozostałych czynników (np. sytuacji na rynku pracy w Krakowie czy przebywania części najbliższej rodziny poza granicami Polski) i rozpoczętą jeszcze przed wybuchem pandemii. Na brak dostrzegalnego wpływu pandemii na długoterminowe plany wskazywał także rozmówca pochodzący z Francji, pracujący dla międzynarodowej korporacji:

Nigdy całkowicie nie odrzucam myśli o wróceniu i mieszkaniu we Francji, to coś co pewnie kiedyś zrobię. Jeśli chodzi o teraz, o rynek pracy, zwłaszcza w korporacjach, ten rynek nie jest za bardzo dotknięty pandemią. Nadal jest całkiem dużo możliwości pracy. Jestem całkiem usatysfakcjonowany moją obecną pracą, więc niekoniecznie czuję potrzebę jej zmiany. Też myślę czy nie zacząć w tym samym czasie doktoratu, ale pandemia na to nie ma wpływu tylko ogólnie sytuacja w moim życiu (W10_14.07).

Przejściowy charakter pandemii podkreślała także część respondentów, których miejsce pracy zostało zawieszone, przez co zmuszeni byli szukać dodatkowych prac. Podobnie w odniesieniu do tematu ewentualnego pozostania w Krakowie, wyrażał się także respondent, który utracił pracę i w momencie wywiadu (w sierpniu 2020 roku) wciąż jej poszukiwał:

Na razie plany się nie zmieniły, chciałbym dalej być w Krakowie, jeśli tylko będzie taka możliwość. Mieszkam tu już przez siedem lat i mogę powiedzieć, że tu jest mój dom, cały ten czas rozwijałem się i układałem swoje życie tutaj. Więc na pewno nie zamierzam wracać do Ukrainy, bo tam teraz dla mnie jest zupełnie inny świat. Więc na razie szukam pracy i mam nadzieję zostać tu na dłuższy czas (W21_25.08).

Część respondentów wykazywało się dużą kreatywnością w kontekście poszukiwania pracy, szukania dodatkowego dochodu i dążenia do poprawy swojej sytuacji materialnej i warunków bytowych, mimo przeciwności związanych z ograniczeniami i kryzysem jaki w wielu obszarach gospodarki wywołała pandemia. Jeden z badanych, pracujący w branży usług, wprost wyraził opinię, iż obecna sytuacja jest wyzwaniem i zarazem stymulacją intelektualną dla osób, które starają się aktywnie działać i być zaradne:

Ja uważam, że ta pandemia podzieliła ludzi na dwa typy, pierwszy typ ludzi to typ takich ludzi, którzy narzekają, którzy mówią, że „o jest bieda”, że „masakra”, że „wszystko”, że „co to będzie dalej”. I ich ta pandemia zrobiła ich jeszcze biedniejszymi. Ona ich zrobiła jeszcze takimi nerwusami, że mówią, że jest jeszcze gorzej i że bardziej jeszcze narzekają. Krótko mówiąc ręce opuścili do dołu, że im się już nic nie chce przez tą pandemię i tak dalej. A drugi typ, ja uważam, że ten drugi typ ludzi to ja, ja się odnoszę do tych ludzi, do tego drugiego typu, że ta pandemia dała po prostu takiego fajnego uderzenia w tyłek, że trzeba poruszać się mocniej, trzeba myśleć jak wyżyć mocniej. Ta pandemia, ten drugi typ ludzi..... dała taką stymulację mózgu, żeby mózg myślał bardziej efektywniej. Pandemia to nie jest powód, żeby siedzieć i płakać, ale to jest powód, żeby pomyśleć jak mocniej się ustawić w tym życiu, jak wyżyć, jak nie opuścić rąk (W9_13.07, usługi).

Pandemia wzmocniła atrakcyjność Krakowa

Kraków był doceniany przez zdecydowaną większość migrantów nie tylko za sprawą różnorodności jego mieszkańców i coraz większą wielokulturowość. Ważna dla imigrantów jest szczególnie możliwość znalezienia pracy na dosyć korzystnych warunkach płacowych i perspektywy utrzymania oczekiwanego poziomu życia, a nawet możliwości poczynienia oszczędności. Sytuacja w Krakowie była przeciwstawiana często warunkom na rynku pracy na wschód od polskich granic (szczególnie przez respondentów z Ukrainy) oraz wysokim kosztem utrzymania w Zachodniej Europie. Ten drugi aspekt podkreślała między innymi respondentka

pochodząca z Włoch, która miała wcześniej okazję mieszkać w kilku miastach włoskich oraz jednym hiszpańskim:

Na pozycji, w której pracuję, w dużej firmie... w dziedzinie finansów... jest to praca wykwalifikowana, byłoby to niewyobrażalne dla mnie, żebym mogła otrzymać taką pozycję w innym mieście, na przykład w Rzymie, podczas gdy Kraków czy Polska jest miejscem wielu możliwości i ja mogłam z nich skorzystać. Wiem, że jeśli zdobędę więcej umiejętności mogą otrzymać lepsze wynagrodzenie lub lepszą posadę (W8_11.07).

Respondenci pochodzący z Europy Zachodniej podkreślali też niższe koszty utrzymania, a jednocześnie świadomość, że istnieje zapotrzebowanie na ich pracę w wielu firmach między innymi ze względu na ich kompetencje językowe. Takie pozytywne postrzeganie otwartości krakowskiego rynku pracy na obcokrajowców podkreślał respondent z Francji:

Miałem dobre doświadczenie tutaj na rynku pracy. Łatwo mi było znaleźć pracę. Moje pierwsze doświadczenie było w outsourcingu (...). Moje obecne doświadczenie pracy już nie w outsourcingu jest dużo lepsze, na przykład praca jest ciekawsza, a firma ma wiele udogodnień i bardzo dba o pracowników i środki bezpieczeństwa (W10_14.07).

W podobnym tonie wypowiedział się respondent pochodzący z Hiszpanii pracujący w branży informatycznej, uzasadniając co motywuje go do pozostania w Krakowie:

Po pierwsze moje warunki pracy są dobre, po drugie to piękne miasto, ma odpowiednią wielkość, nie ma za dużego ruchu, nie jest zbyt małe, ale nie jest też duże. Tu mam wszystko co lubię, lubię jeździć na rowerze. Na przykład wszędzie jest ścieżka rowerowa. (...). Więc lubię jeździć na rowerze, latem lubię pływać, na przykład bardzo lubię Kryspinów, lubię też Bagry, więc latem pływam, mam piękne restauracje, ścieżkę rowerową i wszystko działa. Wszędzie jest transport, dużo linii tramwajowych(...) jest wiele usług, które nie są dostępne w tym kraju. Wspomniałaś wcześniej, rozmawialiśmy o multisport. Mieszkałem w Irlandii, mieszkałem w Hiszpanii, gdzie nie ma Multisportu. Tutaj płacę za kartę, mogę chodzić na każdą siłownię, gdziekolwiek. Tak samo sposób pracy w służbie publicznej, potrzebuję lekarza, wszystko działa, ludzie mówią po angielsku. (W6_8.07).

Możliwość znalezienia różnorodnej pracy oraz utrzymania się na dostatecznym poziomie podkreślali także respondenci z Europy Wschodniej – jak na przykład respondent z Ukrainy pracujący jako pomocnik przy naprawach w klubie sportowym:

Wynajmu ceny są różne, ale porównując Polskę, a zwłaszcza Kraków z Ukrainą, jeśli chcesz pracować, jest taka możliwość i jeśli otrzymujesz wynagrodzenie to możesz za to pożyć przez miesiąc - zapłacić za mieszkanie, mieć jedzenie, kupić jakąś odzież i nawet coś zaoszczędzić (W12_14.07).

Podobnie zalety Krakowa doceniała respondentka z Ukrainy będąca kierowniczką w dziale kadr, mimo wyższego wykształcenia, pracy w branży medycznej przed migracją, poczuła ona stabilną sytuację finansową dopiero przeprowadzając się do Krakowa:

No ja już dawno myślałam o tym, żeby opuścić Ukrainę. I od początku, ja chciałam mieszkać w Holandii, ale tam jest bardzo drogo. To nie była taka spontaniczna decyzja. Bardzo długo rozmyślaliśmy o tym, i..., no i cena jedzenia, bliskość do naszych rodziców na Ukrainę, i jeszcze Polacy są tacy bardzo mili, i chętnie rozmawiają z obcokrajowcem. No tak. I cena mieszkania na wynajem, jest mniejsza od innych krajów w Europie. I ceny mieszkania, żeby kupić mieszkania, no może nie być najniższa w Europie, no... No może stać nas na mieszkanie tutaj, ale nie stać na mieszkania w Holandii na przykład (W14_24.07).

Co więcej, respondentka ta przyznała, iż pozytywne doświadczenia związane z postępowaniem władz wobec pandemii w Polsce, miało decydujący wpływ na przekonanie się jej męża, iż powinni zamieszkać w Krakowie na stałe:

Pandemia pomogła nie mi, ale mojemu mężowi, w podjęciu decyzji, że my zostajemy w Polsce na stałe. Bo to co było w Ukrainie, to co teraz tam jest no to bardzo straszno. Tutaj w Polsce, czujesz się tak pewniej. Ja bym powiedziała, że rozumieliśmy, że ta pandemia to jest strasznie, ale jakby to powiedzieć..., że mieliśmy tutaj spokój, że lekarze mogą nam pomóc. No tak, i sytuacja zdrowotna i całe to.... czujesz jakąś taką opiekę. Ja słyszałam, widziałam nagrania o tym, że policja jeździła i prosiła ludzi, żeby nie wychodzić do parku, nie chodzić bardzo blisko. Naprawdę podobało mi się, że te place zabaw były zamknięte, i że policja, straż miejska, oni nie krzyczeli na ludzi, tylko oni tak spokojnie, że to chodzi o wasze zdrowie. To, to tego nie ma na Ukrainie. I może to być dla ludzi, którzy mieszkają w normalnym kraju, to może wydawać się to czymś takim zwykłym, a dla mnie to jest takie bardzo przyjemne i takie uspokajające. Że wiecie policjanci uśmiechają się, że oni mogą powiedzieć [do dziecka], że jesteś piękny, jesteś śliczna (W14_24.07).

Przytoczone powyżej cytaty pokazują, iż mimo licznych wyzwań, jakie wiążą się z zamieszkaniem w Krakowie (o czym szerzej piszemy w dalszej części raportu), oraz pomimo utrudnień ekonomicznych i ograniczeń mobilności na skutek pandemii, miasto to jest postrzegane jako atrakcyjne do zamieszkania na stałe. Takie odczucia miała zdecydowana większość badanych. Podkreślali oni różnorodność możliwości na rynku pracy, przy jednoczesnych kosztach utrzymania, które nie są za wysokie dla osób posiadających zatrudnienie. Respondenci zapewniali także o swoim poczuciu względnego bezpieczeństwa w mieście (odczuwanego przez nich również w czasie pandemii).

4.5. Inne wyzwania i problemy migrantów w Krakowie

Poza dramatyczną sytuacją wielu migrantów, którzy przez pandemię stracili nagle pracę lub których zarobki zmniejszyły się znacząco, okres lockdownu był czasem, gdy wiele innych problemów dało o sobie znać ze wzmożoną mocą. Te, które istniały już wcześniej, w obecnej sytuacji stały się bardziej zauważalne, choć wiele z nich miało szerszy i bardziej długofalowy wymiar. Respondenci pytani o to, z jakimi jeszcze dodatkowo kwestiami czy wyzwaniami musieli się mierzyć od nadejścia pandemii i jakie trudności napotykali w życiu codziennym, wskazywali najczęściej na kilka wątków: 1) niedoinformowanie, 2) trudności w załatwianiu formalności w urzędach, w tym przedłużania dokumentów pobytowych czy pozwoleń o pracę,

3) problemy związane z brakiem znajomości polskiego oraz z jego nauką, 4) słabości systemu opieki zdrowotnej w Polsce, 5) samotność, zagubienie, problemy psychologiczne i poczucie lęku.

Niedoinformowanie

Kluczowy przy tak dynamicznym zjawisku, jakim jest pandemia, jest dostęp do bieżących, aktualnych i rzetelnych informacji w językach obcych. Sytuacja w ciągu 2020 r. zmieniała się dynamicznie, a niektóre decyzje podejmowane były przez rząd nagle i nieoczekiwanie i wprowadzały chaos. Co ważne, to po stronie mieszkańców był obowiązek, aby być na bieżąco. Następowaly zmiany w przepisach, rząd na konferencjach ogłaszał nowe zasady, w tym odnoszące się bezpośrednio do obcokrajowców, jak na przykład wprowadzenie na wiosnę tymczasowych rozwiązań związanych z przedłużaniem legalnego pobytu. Informacje te często nie docierały do obcokrajowców, którzy nie znają języka polskiego. Migranci stają w tym obszarze przed szczególnym wyzwaniem związanym zwłaszcza z problemem językowym, jak i braku dostatecznej znajomości systemu. Na pytanie o największe trudności związane z pandemią, część respondentów wymieniła kwestie braku wystarczających informacji w językach obcych, np.:

Było trudno znaleźć informacje o, na przykład, regulacjach. Wiesz, mieliśmy fazy (wprowadzanie i łagodzenie ograniczeń). Ja o tych fazach dowiadywałem się przede wszystkim dzięki moim polskim kolegom. Wiem, że jest strona rządowa po angielsku, która ma te wszystkie szczegóły, ale to nie to samo. Nie jest na bieżąco. Więc, na przykład, nie wiedziałem, że można będzie iść do fryzjera, nie wiedziałem kiedy te regulacje się zmieniły i nie mogłem znaleźć, gdzie są opublikowane. Wiedziałem takie rzeczy dzięki ludziom, którzy powiedzieli mi, że rząd to (usługi fryzjerskie) otworzy (W6_8.07).

Dostęp do informacji odnośnie codziennego funkcjonowania był łatwiejszy dla osób, które pracują z Polakami lub mają polskich znajomych. Migranci mający oparcie w sieciach społecznych w kraju przyjmującym dowiadywali się o zmianach w regulacjach dużo sprawniej i łatwiej. W innych przypadkach bywało trudniej:

Obcokrajowcowi trudno jest zorientować się z zasadami, na przykład w pierwszy tydzień lockdownu chodziłam nad rzekę codziennie z psem, być może źle przetłumaczyłam zasady z polskiego. Więc przez tydzień łamałam przepisy, a ktoś na moim osiedlu dostał 1000 zł mandatu za jeżdżenie na rowerze, więc gdyby było jakieś tłumaczenie to byłoby to bardzo docenione (W8_11.07).

Migrantom brakuje dostępu do informacji o pandemii i zmianach w regulacjach dotyczących gospodarki czy życia społecznego w językach innych niż polski i to była jedna z najczęściej poruszanych kwestii.

Załatwianie spraw urzędowych

Jednym z najczęściej poruszanych przez naszych respondentów wątków był problem kontaktów z urzędami i załatwiania różnych formalności. Zdarzały się sytuacje, gdy komuś kończyły się wizy lub inne dokumenty uprawniające do pobytu na terenie Polski, a urzędy były zamknięte, co powodowało, że nie było łatwo cudzoziemcom dopełnić niektórych obowiązków. Na przykład, Wydział Spraw Cudzoziemców Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego był zamknięty od 16 marca do 12 maja 2020 r. i w tym czasie pozostawała obcokrajowcom jedynie droga internetowa czy pocztowa na załatwienie spraw pobytowych.

Dużym problemem w przypadku utraty pracy lub konieczności zamknięcia działalności gospodarczej z powodu lockdownu było istniejące powiązanie legalności pobytu migranta z wykonywaną pracą. Trudności z przedłużeniem pobytu w przypadku utraty pracy przedstawia np. młodego Ukraińca, który miał ważną kartę pobytu w oparciu o wykonywanie pracy w firmie Uber. W momencie, gdy został zwolniony, stanął przed problemem, co zrobić, aby móc dalej legalnie mieszkać w Krakowie i szukać nowej pracy:

Oni [urzędnicy] tak naprawdę sami do końca nie wiedzą, bo ja dzwoniłem do Urzędu trzy razy i za każdym razem mi inna osoba mówiła co innego. Ja oficjalnie skończyłem pracę w lipcu i do sierpnia miałbym znaleźć nową, natomiast trudno jest to zrobić więc wciąż jej nie znalazłem. Kartę pobytu wyrobiłem na podstawie pracy w Uberze, a umowę tam miałem na okres nieokreślony. (...). Natomiast muszę ją [pracę] jak najszybciej znaleźć, żeby kontynuować swój pobyt mimo że tu mieszkam od lat i zostałem zwolniony nie z własnej woli (W21_25.08).

Ukraińska, która założyła przed pandemią w Krakowie startup w branży turystycznej i musiała go zamknąć, opowiadała o swoim doświadczeniu następująco:

Jak tylko tu zaczynaliśmy mieszkać, to mieliśmy załatwione wizy. A już z tym start-upem to podaliśmy dokumenty na kartę pobytu. Pierwsza była na rok, a teraz mamy na trzy lata. Ale już mamy problem, bo działalność tę zamknęliśmy więc karta już ma być nieważna. Sławek teraz próbuje dostać nową kartę z tą pracą, a ja nie mam za dużo opcji. Przynajmniej jak jest stan epidemii, to wszystkie te dokumenty mają być ważne trzydzieści dni więcej. A dalej w moim przypadku jest jeszcze możliwość pójścia do szkoły policealnej, tak zrobiła moja znajoma i na podstawie tego ma kartę na dwa lata. Teraz to próbowałam się dowiedzieć, to mi powiedzieli, że jest dwa miejsca na specjalność informatyka, tylko jaki ze mnie informatyk. Ale jak nie będzie innego wyjścia, to pójdę i na informatyka, jak innej podstawy żeby tu być nie mam. A uczyć się w tej szkole można i nie pracować. Więc tak jest, że ten koronawirus nam wszystko zepsuł, bo nie dość że trudniej jest zalegalizować pobyt, to straciliśmy tę podstawę w ogóle (W17_13.08).

Chaos informacyjny i brak precyzyjnych informacji w językach obcych jest dla obcokrajowców ogromnym utrudnieniem w planowaniu swojej przyszłości. Pandemia zwiększyła znacząco trudności imigrantów w załatwianiu formalności, choć już wcześniej były one wyzwaniem dla wielu osób. Wyrabianie nowych dokumentów trwało dłużej niż zwykle: „Ludzie zdecydowanie za długo czekają” (W15_05.08). Migranci czuli się często w takich sytuacjach zagubieni. Ukraińska respondentka opowiadała o swoich trudnościach z wyrobieniem meldunku:

Ja pojechałam tam do Bonarki do Urzędu Miasta, no i mówiły tam, że tam można zrobić meldunek. No taką miała dzisiaj sytuację: ja przyjechała, zapytała u Pani, czy można zrobić meldunek - nie to w jakimś innym tam urzędzie miasta. Ja pytam w jakim ja mogę to zrobić - „a Pani powinna zobaczyć w internecie”. Dobra, w internecie, tam jest chyba Basztowa 22, można zadzwonić tam do [urzędu ds.] cudzoziemców. Ja dzwoniłam tam może z 2 godziny, nikt tam nie odbierał słuchawki. Żeby zapytać „gdzie ja mogę zrobić meldunek”. Potem ja zadzwoniła do właściciela, i on mówił jaki to jest urząd na Wieliczki 28a, że ja mogę pójść i zrobić sobie meldunek. Tak jak potrzebuję sobie zrobić meldunek, tak jak 16. idę robić tam wniosek na kartę pobytu. No, i nie ma takiej infolinii, takiej osoby, która by mogła coś powiedzieć, pomóc. Nie ma jakiej pomocy (W11_14.07).

Migranci zarobkowi bez wsparcia i znajomości lokalnego kontekstu czy języka są często bezradni w załatwianiu spraw urzędowych. Nie wiedzą do kogo się zwrócić ani jak poradzić sobie z wyrabianiem dokumentów. Trudności pojawiają się w wielu obszarach. Osoby, które chciałyby sprowadzić swoje dzieci z Ukrainy do Polski są często niedoinformowane odnośnie procedur w tym zakresie. Nie wiedzą, do kogo należy zwrócić się z pytaniami, ani kto może im pomóc (W11_14.07).

Kluczowa w załatwianiu spraw administracyjnych okazuje się znajomość języka polskiego:

W Krakowie dużą zmianą dla mnie było kiedy zacząłem być bardziej zaawansowany w j. polskim, wcześniej trudno było załatwić wiele rzeczy, np. w administracji. Chociaż wiem, że w tych aspektach też było dużo poprawy przez lata (W10_14.07).

Obcokrajowcy, którzy mieszkają w Krakowie już od dłuższego czasu dostrzegają zmiany na lepsze jeśli chodzi o obsługę klientów w urzędach. Jednak biorąc pod uwagę fakt, iż większość migrantów, zwłaszcza tych, którzy dopiero do Polski przyjeżdżają, nie zna języka polskiego, przydałaby się lepsza polityka informacyjna w językach obcych.

Trudności w nauce polskiego

Brak znajomości języka polskiego jest dla migrantów jedną z kluczowych barier, „największym pojedynczym, podstawowym problemem. Absolutnie. Od początku do końca” (W3_2.07). W wielu sprawach życia codziennego zdani są na innych i muszą zwracać się o pomoc do osób znających polski. 26-letni Francuz, który nauczył się polskiego podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim i w prywatnej szkole tak relacjonował swoje doświadczenie:

Odkąd mówię po polsku napotykam dużo mniej trudności w interakcjach z ludźmi. Na przykład jak muszę zadzwonić po specjalistę, np. hydraulika, albo od czegośkolwiek innego, jest o wiele łatwiej odkąd mówię po polsku, podejrzewam, że byłoby dużo trudniej bez znajomości języka (W10_14.07).

Ukraińcy często opowiadali o swoim doświadczeniu w kontaktach z urzędami i mówili, że gdy próbują rozmawiać po rosyjsku, zdarza im się usłyszeć odpowiedź, że powinni się nauczyć języka polskiego. Chociaż wielu, zwłaszcza tych, którzy planują zostać w Polsce na dłużej, próbuje się go uczyć, zwykle nie jest to łatwe bez dodatkowego wsparcia ze strony innych osób czy instytucji.

Wiele osób wspominało o samodzielnej pracy nad językiem polskim, nie mając żadnego wsparcia ani zbyt dużej ilości wolnego czasu. Czasami zaczynali kursy języka, ale zwykle uczą się sami w relacjach z Polakami (W4_3.07, W5_4.07). Jak mówił właściciel foodtrucka:

Jestem przede wszystkim sam, czasami mam jakichś pomocników (...). I próbuję, każdego dnia uczę się trochę. Myślę, że ten rok będzie pożyteczny. Plus pomocnik, którego mam – ona nie mówi ani po angielsku, ani po hiszpańsku (W18_14.08).

Dla wielu migrantów, którzy regularnych kontaktów z Polakami mają niedużo, nauka stanowi prawdziwe wyzwanie. Ukrainka pracująca w branży turystycznej, mimo początkowego zapału, nie znalazła wielu możliwości nauki:

Jak tylko tu przyjechalśmy, poszliśmy na kurs polskiego. Ale to trwało jeden semestr, bo na drugi już nie uzbierało się osób na całą grupę, więc powiedzieli „sami dalej się uczcie”. Więc ja nie dużo wiem, i wiadomo, że pracując często z Ukrainkami, to nie ma za dużo środowiska do nauki (W17_13.08).

Niektóre firmy organizują kursy językowe, jednak czasami trudno zorganizować lekcje dla pracowników, którzy mają bardzo różny poziom znajomości polskiego:

Ja od początku, gdy tylko przyjechałam do Polski, ja chodziłam na kursy, które były w firmie. Grupa była taka bardziej silna ode mnie, im było ze mną bardzo nudno, a mnie z nimi było bardzo ciężko. Potem oglądałam na YouTube Pana Tomasza, który Polskie Centrum w Kaliningradzie, ten Pan nagrywa różne video, i oni są na YouTube kanale. Potem trochę chodziła do szkoły językowej, ale szkoła nie podoba się mnie bo studenci w tej szkole były, ich poziom był niżej od mojego i mnie było z nimi nudno. A teraz uczę się sama, znalazłam jedną

stronę i uczyć się przez tę stronę. I chcę potem jeszcze umówić się na zajęcia, żeby nie mieć takiego brzydkiego akcentu (W14_24.07).

Pomocne w nauce okazują się też różnego rodzaju wspólnoty religijne. Migranci trafiając do Kościołów, zwłaszcza do mniejszych grup, które pojawiły się w ostatnich latach w ramach wielu wspólnot, zyskują wsparcie w nauce i regularną praktykę. Często trafiają do grup o mieszanym narodowościowo składzie i nawiązują bezpośrednie znajomości z Polakami. Takie wsparcie dostrzegają też sami Ukraińcy, którzy przyznają, że nauka polskiego jest dla nich wyzwaniem. Nauczycielka z Ukrainy, która rok temu przyjechała do Krakowa, znalazła oparcie w jednym ze zborów protestanckich:

To pomaga, tak, pomogło mi, ponieważ nie mówiłam po polsku. Chociaż ludzie twierdzą, że język polski jest podobny do ukraińskiego, tak nie jest. Powiedzmy, że Ukraińcom jest łatwiej go zrozumieć niż dla innych obcokrajowców, ale on jest zupełnie inny! (W18_14.08).

Zauważalny jest też wpływ pandemii na naukę języka i funkcjonowanie systemu edukacji nieformalnej. Po pierwsze, wpłynęła ona na szkoły językowe i oferowane przez nie kursy. Chociaż wiele szkół oferuje teraz kursy online, które dają możliwość nauki w małych grupach z domu, wiele osób, zrezygnowało z uczestnictwa w nich w tym okresie. W niektórych przypadkach powodem był braku czasu, w innych – niechęć do nauki języka w formie online (W6_8.07). Wraz z „zamrożeniem” życia społecznego ograniczona została też ważna dla obcokrajowców, zwłaszcza lepiej wykwalifikowanych, możliwość udziału w popularnych „wymianach językowych” – nieformalnych, bezpłatnych i regularnych spotkaniach dla ludzi chętnych do nauki i nauczania języków obcych. W Krakowie działa co najmniej kilka takich grup, których spotkania są zarówno dobrą metodą praktycznej nauki języka, jak i integracji społecznej mieszkańców miasta. Pandemia wymusiła odwołanie wielu wydarzeń tego rodzaju, przeniesienie części aktywności do internetu, i ograniczenie kontaktów oraz nauki. Nawet gdy przywrócono możliwość spotkań twarzą w twarz, wiele osób zrezygnowało z tej możliwości z powodu lęku przed zarażeniem. Możliwości nauki języka – formalnej i nieformalnej – zostały zatem na skutek pandemii ograniczone. Problemem był też ograniczony dostęp do egzaminów językowych, na których wielu migrantom bardzo zależy, na co zwracali uwagę m.in. przedstawiciele organizacji pozarządowych (np. WE7).

Problemy z opieką zdrowotną

Kryzys wywołany przez pandemię koronawirusa pokazał wyraźnie problemy systemowe publicznej służby zdrowia w Polsce, która od lat jest niedofinansowana i w której brakuje

pracowników. W tym obszarze migranci napotkali wiele problemów, w tym związane z brakiem klarownej informacji:

System zdrowotny w Polsce nie jest dobry. Nawet Polacy mają trudności, aby się dowiedzieć. A w przypadku migrantów, zwłaszcza tych, którzy niedawno przyjechali i nie są jeszcze zaznajomieni z funkcjonowaniem systemu, jest jeszcze gorzej. Ale jak ktoś nie ma kontaktów – rzeczywiście jest problem. W przypadku koronawirusa nawet Polakom jest ciężko się zorientować co i jak i system nie działa. Ludzie nie wiedzą, co mają robić. I testy dla osób, które podejrzewają zakażenie powinni mieć testy i to bezpłatne (W15_05.08).

Imigranci w starszym wieku zwracają uwagę też na ogólniejsze problemy obecnego modelu gospodarczego w Polsce, w tym na niesprawny system emerytalny jak i system opieki zdrowotnej:

Płaciłem ponad 2 miliony złotych w podatkach przez te wszystkie lata, a moje świadczenie emerytalne wynosi 1490 zł (ok. 300 €). Kierowałem trzema firmami i musiałem płacić ubezpieczenie emerytalne i zdrowotne za nie wszystkie jednocześnie, a w ogóle nie korzystałem z opieki zdrowotnej, to jest szalone (1_10.06).

Są osoby wśród migrantów, które chwalą system opieki zdrowotnej w Polsce, ale prywatny, szczególnie jeśli porównują go do sytuacji w kraju pochodzenia. Usługi prywatne są płatne, ale bezproblemowe pod względem komunikacji w języku angielskim:

Sądzę, że rzeczy w Krakowie są bardzo dobrze przystosowane do języka angielskiego, w większości przypadków. Na przykład, kiedy muszę iść do lekarza mogę umówić wizytę po angielsku przez stronę internetową (W6_8.07).

Bez dobrej znajomości języka polskiego migranci mają problem z komunikacją z personelem medycznym i, jeżeli mają taką możliwość, wybierają prywatne, kosztowne usługi.

Migranci opowiadali też o ogólnych trudnościach z wizytami u lekarza. Rodziny z małymi dziećmi obawiają się, że pandemia może bardzo negatywnie wpłynąć na ich sytuację zdrowotną:

My teraz chodzimy do lekarza, na przykład jeśli dziecko będzie chore. Była straszna dla mnie ta telemedycyna, bo lekarz nie może normalnie obejrzeć, sprawdzić co jest z dzieckiem. Bo to taka straszna, nowa sytuacja (W14_24.07).

Samotność, problemy psychologiczne i poczucie lęku

Dużym problemem w czasie wiosennej fali pandemii i ograniczenia kontaktów okazała się samotność wielu migrantów i związane z tym problemy natury psychologicznej. Jak to ujęła jedna z respondentek: „rzeczywiście nie wszyscy dobrze wychodzą psychicznie, psychologicznie z tej kwarantanny” (W16_13.08). Część osób przyjeżdża do Krakowa na studia, część na kontrakty do pracy i w wielu przypadkach są to przyjazdy samodzielne. Wielu

obcokrajowców, zwłaszcza w początkowym okresie pobytu w Polsce, nie zna kontekstu lokalnego, języka, zwyczajów i nie wie do kogo można zwrócić się po wsparcie. Sytuacja pandemii i brak możliwości osobistych kontaktów z innymi ludźmi przez dłuższy czas tylko te problemy uwypukliła (W3_2.07). Osoby nieosadzone w relacjach, niemające wsparcia w sieciach społecznych często czuły się zagubione:

Dużym wyzwaniem jest aspekt psychologiczny, utracenia kontaktu z rodziną, utrata możliwości powrotu do kraju pochodzenia bez przechodzenia kwarantanny, ponieważ wciąż ten obowiązek istnieje poza granicami UE. To jest takie wyzwanie wewnętrzne (WE4).

Potwierdzają to obserwacje osób z sektora pozarządowego, które w czasie pandemii miały kontakt z migrantami potrzebującymi pomocy. Zwracano uwagę na problem izolacji i zamykania się w domach. Wiadomo też, że w związku z pandemią i lockdownem nastąpił wzrost przemocy domowej, również w rodzinach migranckich (WE7).

4.6. Postawy wobec cudzoziemców

W wywiadach poruszany był również temat postaw wobec obcokrajowców. Na pytanie o stosunek lokalnej ludności w stosunku do migrantów, wielu respondentów wskazywało zarówno na pozytywne aspekty, jak i negatywne. Jednocześnie warto podkreślić, że nie widać bezpośredniego wpływu pandemii na zmiany postaw, choć nie można wykluczyć, że one nastąpią jeżeli kryzys będzie trwał dalej lub się pogłębi. W badaniach wyraźnie widać, że obcokrajowcy w większości przypadków dostrzegają różnorodność postaw w polskim społeczeństwie w stosunku do nowych mieszkańców. Z jednej strony wielu rozmówców podkreślało poczucie bezpieczeństwa w Krakowie oraz stosunkowo przyjazne nastawienie do osób z innych krajów. Zdają sobie sprawę z tego, że Polacy doceniają pracowitość migrantów, którzy niejednokrotnie pracują dłużej i ciężiej, chcąc odłożyć pieniądze:

Bo jak pracowałam jeszcze przy pierogach, to też nastawienie do nas było pozytywne. Oni widzą, że my pracujemy dobrze, jeszcze bierzemy nadgodziny, bo Polacy to nie chcą, a my czasem i po dwanaście godzin pracowaliśmy, bo trzeba zarobić (W17_13.08).

Z drugiej strony, w wywiadach pojawiały się też relacje nieprzyjemnych doświadczeń związanych z narodowością czy odmiennością kulturową, choć, jak podkreślali rozmówcy, nie są one regułą:

Większość (traktuje nas) bardzo dobrze, ja spotkała tylko dwie osoby, które powiedziały, że po co te osoby przyjechały do Polski? Wszystkie pozostałe to normalnie i dobrze. Jak normalnie się komunikujesz z ludźmi to ludzie do ciebie też będą normalne (W14_24.07).

Indus, który prowadzi w Krakowie restaurację i mieszka w mieście już od kilku lat, wspomina ciężkie początki. Po przyjeździe do Polski nosił turban jako symbol sikhizmu i zdarzały się w związku z tym nieprzyjemne uwagi kierowane pod jego adresem:

Czasami ludzie na ulicy jak wychodziłem wołali terrorysta, Osama Bin Laden (W4_3.07).

Wiele osób twierdziło, że na ogół nie spotyka ich osobiście żadna forma nieprzyjemności czy złego traktowania z powodu rasy, czy pochodzenia. Dostrzegają jednak ogólną tendencję do nasilania się ksenofobii, uprzedzeń czy mowy nienawiści w stosunku do obcokrajowców w Polsce i na świecie:

Ja osobiście nigdy nie miałem żadnych takich problemów, jak, że oni nie lubią cudzoziemców. Ale może to dlatego, że mam normalną twarz, nie czarną, nie coś. Ja wiem, że Polska ma z tym problem, ale myślę, że każdy kraj ma jakieś takie kwestie (W18_14.08).

Chociaż migranci są w dużej mierze świadomi tego zjawiska, to większość z nich podkreślała jednak, że ksenofobiczne nastawienie do cudzoziemców jest udziałem mniejszości Polaków. Najczęściej o przypadkach agresji, czy to fizycznej czy słownej, albo o wypowiedziach nacjonalistycznych, wrogo nastawionych do obecności obcokrajowców w Polsce dowiadują się z mediów, w tym zwłaszcza z internetu. Dostrzegają rosnącą falę mowy nienawiści i hejtu wobec migrantów, ale nie wiążą tych nastrojów z pandemią, lecz z szerszym trendem społecznym (W13_21.07). To zjawisko dostrzega też przedstawicielka Fundacji Zustricz, która na co dzień pracuje z obcokrajowcami w Krakowie i wprost mówi o rosnącej niechęci wobec cudzoziemców [WE7]. Brytyjczyk mieszkający w Krakowie od kilku lat też zauważa, że następuje zmiana postaw społecznych i wzrost negatywnych emocji:

Zawsze powtarzam, że Kraków jest niesamowicie bezpieczny. Czuję się tu tak bezpieczne, jak prawie nigdzie na świecie z wyjątkiem, być może, Szkocji. Zwykłem mówić to przez dwadzieścia lat, że nigdy nie widziałem próby uderzenia. Nie mówię tego już więcej, ponieważ, kilkakrotnie, niedawno, (...), to się wydarzyło. Ale jeszcze kilka lat temu mogłem szczęśliwie powiedzieć, że w ciągu 15 lat nigdy nie widziałem w Krakowie bijatyki (W3_2.07).

Wśród naszych respondentów na konkretne przypadki dyskryminacji czy negatywnych zachowań ze strony Polaków wskazywali głównie migranci z państw byłego ZSRR, jak również z Bliskiego Wschodu. Problem ten nie jest postrzegany jako efekt pandemii, lecz jako dynamiczny proces trwający już od kilku lat. Jak stwierdziła Ukrainka mieszkająca w Krakowie

od dłuższego czasu, zmiany w nastawieniu części społeczeństwa dało się zauważyć wraz ze wzrostem liczebności migracji zarobkowej:

Ja byłam jedną z pierwszych osób w swojej firmie pochodzących z Ukrainy i wtedy to było takie „łał, jesteś Ukrainką, pracujesz tu”. Więc wtedy nie miałam takiego uczucia, że jestem gorsza czy coś, ale w momencie gdy zaczęło więcej się pojawiać Ukraińców, to nastawienie trochę się zmieniło (W16_13.08).

Pracownicy z byłych republik radzieckich stykają się nieraz z przejawami agresji słownej. Białorusinka pracująca w handlu zauważa, że w Polsce jest problem z akceptacją odmienności, choć nie dotyczy on całości społeczeństwa. Opisała nieprzyjemną sytuację, której doświadczyła:

Była sytuacja na Bagrach. Ze znajomymi robiliśmy grilla, włączyliśmy muzykę, nie jakoś głośno. Przyszła taka Pani i zaczęła mocno nas przeklinać i mieć zarzuty, że Ukraińców tutaj dużo. Jednak można było usłyszeć, że z nami również Polacy byli. Pani powiedziała, że zawiadomi na policję, ponieważ mój kolega miał piwo. Taka toksyczna osoba. Natomiast z drugiej strony ludzie nas popierali, pytali czy wszystko w porządku (W22_16.09).

Ukraińcy dostrzegają zjawisko różnego traktowania przybyszów ze Wschodu i Zachodu przez Polaków:

Myślę, że większość tu akceptuje Ukraińców, ale to wszystko zależy od osoby. Oczywiście niektórzy są zamknięci, ale nie do wszystkich cudzoziemców, ponieważ to zależy. Na przykład jak będziesz mówić po angielsku i nikt nie skuma, że jesteś z Ukrainy, to będą do ciebie się odnosić inaczej. Więc osobiście mogę powiedzieć, że jednak jest ta różnica w stosunku do osób z zachodu i ze wschodniej granicy (W21_25.08).

Część osób wskazała na konkretne przypadki dyskryminacji, czy w to związku z używaniem języka ukraińskiego lub rosyjskiego, poszukiwaniem pracy czy wynajmowaniem mieszkania. Szczególnie wątek nierównego traktowania przez właścicieli mieszkań pojawił się w wielu wywiadach, zwłaszcza z obywatelami Ukrainy, np.:

Zwłaszcza w kwestii wynajmu mieszkania to była czysta dyskryminacja w wielu przypadkach, że ludzie nie wynajmują obcokrajowcom z zasady, a tym bardziej jak jesteś Ukraińcem (W16_13.08).

Jasne, że niektórzy nie dają mieszkań Ukraińcom, bo dbają najpierw o własne interesy, a współpraca z cudzoziemcami to czasem ryzyko, więc nie osądzam (W17_13.08).

Jak mówiłam na samym początku mieszkalam w hostelu z pracownikami, ale ja od razu powiedziałam Sławkowi [partner respondentki], że jeśli będziemy tu mieszkać, to ja chcę mieszkania, bo nie jestem już w tym wieku, żeby w jednym pokoju być z obcymi ludźmi, stać w kolejce do toalety i t.d., ale trudno było szukać mieszkania, bo czasem nie chcieli wynajmować Ukraińcom. Poprosiliśmy znajomego żeby nam pomógł, on komuś tam dzwonił, pytał i znalazł jedno mieszkanie, ale oni jak usłyszeli że rozmawiamy po ukraińsku, to też powiedzieli że nie wynajmą. Więc musieliśmy mieszkanie też załatwić przez pośrednika. Tysiąc złotych zapłaciliśmy jemu, tysiąc kaucja i tysiąc mieszkanie (W17_13.08).

Wiem też od znajomych że czasem wynajmujący robili problem gdzie go nie było, nie oddawali kaucji tak po prostu (W17_13.08).

Dyskryminacja w kontekście pracy dotyczy różnych zawodów i grup społecznych. Mimo że w Polsce cały czas utrzymuje się niski poziom bezrobocia i pracownicy z zagranicy są potrzebni polskiej gospodarce, komentarze o „zabieraniu pracy Polakom” zdarzają się w wielu środowiskach. Ukrainiec z branży budowlanej przyznał, że zdarzały mu się, jeszcze przed nadejściem pandemii, nieprzyjemne sytuacje i komentarze ze strony Polaków, takie jak: „Ukraińcy tutaj przyjeżdżają i pracę zabierają” (W12_14.07). Ukrainka pracująca w biznesie w dziale finansowym tak skomentowała swoje negatywne doświadczenia w tym zakresie:

Też spotkałam się z dyskryminacją w miejscu pracy, że jesteś młodą Ukrainką jeszcze nie daj Boże piękną, to jesteś głupią. Takie nieodpowiednie traktowanie częściowo przez narodowość, tym bardziej na jakimś wyższym stanowisku, że ty mi zabierasz moje miejsce pracy, bo przyjechałaś tutaj, teoretycznie ja tu mam pracować, a ty jesteś z innego kraju i tu zajmujesz stanowiska. Na pewno dyskryminacja jest i jest widoczna i zauważalna nawet dla osób które dobrze rozmawiają po polsku, mają dobre dokumenty, wykształcenie (W16_13.08).

Niektórzy Ukraińcy uważają, że na ich odbiór przez Polaków wpływają problemy w relacjach międzynarodowych i kontekst trudnej historii. Dostrzegają pośrednie efekty polsko-ukraińskiej polityki historycznej i dominację w niej tematów związanych z II wojną światową. W wywiadach pojawiały się komentarze na temat wpływu dyskursu historycznego na stosunek Polaków, w tym również młodzieży, do Ukraińców. Przykładowo, 30-letni Ukrainiec pracujący w Krakowie jako szewc mówił, że jego klienci pytając go o sytuację na Ukrainie, często koncentrują się na przeszłości, zwłaszcza tej sprzed kilkudziesięciu lat. Opowiedział o nieprzyjemnej sytuacji, której doświadczył, gdy jeden z klientów zorientowawszy się po akcencie, że szewc pochodzi z Ukrainy, zrezygnował z jego usług, gdyż „nie chce mieć nic wspólnego z Banderowcami” (W9_13.07).

Z kolei przykład Ukrainki, która przyjechała do Polski w 2019 r., wskazuje na ignorancję części społeczeństwa polskiego odnośnie wschodnich sąsiadów:

Szczerze, Polacy nas nie widzą osobno (...) Ukraińców i Rosjan. Dlatego to takie bolesne. (...) Niektórzy ludzie, na przykład starzy ludzie w naszym Kościele powiedzieli mi, że „kiedy Niemcy przyszli to prosili o to, aby ich nakarmić, etc., ale byli tak jakby uprzejmi, a kiedy Rosjanie przyszli, Twoim ludzie...”, a ja odpowiedziałam: „Jestem Ukrainką”, na co on: „ale co to za różnica”. Ja powiedziałam: „jest bardzo duża różnica”. Ale niestety, wiele ludzi nie widzi tej różnicy, nawet w Ameryce, oni postrzegają Ukrainę i Rosję jako jedno (W19_18.08).

W opinii zdecydowanej większości respondentów pandemia nie wpłynęła, przynajmniej do tej pory, na zmianę postaw i odnoszenia się Polaków do obcokrajowców. Respondenci na pytanie czy dostrzegają zmiany w stosunku Krakowian do osób innych narodowości niż polska,

zasadniczo odpowiadali przecząco. Jedynym wyjątkiem w naszych badaniach była wypowiedź jednego z respondentów z Bliskiego Wschodu na temat doświadczenia napaści w początkowym okresie trwania pandemii:

Nie było to ani bezpieczne ani szczęśliwe doświadczenie, ponieważ kilka razy próbowano nas okraść (...), a później, w kwietniu, zostałem zaatakowany z pobudek rasistowskich. Po 15 latach doświadczyłem rasistowskiego ataku, który nie był przyjemny, i zmienił moje zdanie o tym kraju. (...) Nawet zadzwoniłem na policję kilka razy, ale policja nie zareagowała, nie przyjechała do mnie, a jestem na Ruczaju, ważnym miejscu, przed moim mieszkaniem jest wielu obcokrajowców, wiele firm, jak Shell, Motorola, etc. Oczekiwałem, że policja przyjedzie natychmiast, ale oni nie przyjechali. I teraz mam poważne wątpliwości odnośnie policji i straciłem do niej zaufanie (W7_8.07).

Przypadki dyskryminacji czy negatywnego nastawienia były obecne już wcześniej i nie wydaje się, aby pandemia miała wpływ na to zjawisko. Prawdopodobnie jednak trudno jest to ocenić w tak krótkiej perspektywie. Pandemia i ogólny kryzys mogą dopiero z czasem przynieść pogłębienie różnego rodzaju problemów w dłuższej perspektywie, gdy zabraknie wsparcia państwa dla gospodarki lub będą wprowadzane dalsze restrykcje. Na tym etapie, migranci wskazywali, że to raczej początki ich pobytu w Polsce były większym wyzwaniem niż czasy pandemii.

Przypadki dyskryminacji czy aktów ksenofobicznych w stosunku do obcokrajowców zwykle nie są nikomu zgłaszane. Do Punktu Informacyjno-Doradczego przy Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w ciągu ostatniego 1,5 roku tego typu zgłoszeń było niewiele, tj. ok. 10. MUW nie odnotowuje zatem sygnałów o większej skali zjawiska (WE6, WE5).

5. Migranckie internetowe grupy nieformalne w kontekście pandemii

Portale społecznościowe – takie jak grupy nieformalne na Facebooku – cieszą się coraz większą popularnością w środowisku migrantów, co szczególnie można zaobserwować w czasach kryzysu, gdy liczba nowych członków znacząco wzrasta. W sytuacji lockdownu, jak i późniejszych łagodniejszych już restrykcji, internet stał się podstawowym źródłem informacji na temat rozwoju pandemii na świecie, zamykania granic, jak i działań podejmowanych przez rządy w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa. Grupy migranckie działające w internecie stały się szczególnie przydatną platformą wymiany doświadczeń, szukania

informacji i dzielenia się praktycznymi wiadomościami w kontekście dynamicznych zmian, bezprecedensowych ograniczeń i dużej niepewności odnośnie dalszych wydarzeń.

Mimo wielu ograniczeń mediów społecznościowych warto zwracać uwagę na funkcje informacyjne i integracyjne, jakie pełnią one dla migrantów. Migranckie sieci społeczne, w tym te zapośredniczone przez internet, są przestrzenią wymiany informacji pochodzących od instytucji państwowych i samorządowych, a także organizacji pozarządowych. Migranci często dzielą się też własnym doświadczeniem, wiedzą i obserwacjami. Wiadomości przekazywane w sieciach społecznych traktowane są jako bardziej wiarygodne. Są też łatwo dostępne dla zainteresowanych. Jak pokazują badania, duże znaczenie dla migrantów w wyborze źródeł informacji ma też ich „osobowy” charakter – osadzenie informacji w bezpośrednich doświadczeniach migrantów, co można zaobserwować w komunikacji na platformach społecznościowych. Korzystanie z portali społecznościowych zrzeszających imigrantów mieszkających w konkretnym kraju czy mieście wspiera proces zwiększania ich kapitału społecznego – daje dostęp do kontaktów z migrantami „zakorzenionymi” w danym miejscu, jak i do dużego zasobu wiedzy rozproszonej (np. Dekker, Engbersen, Klaver, Vonk 2018; Galanciak, Huriy, 2020).

Celem tej analizy była identyfikacja kluczowych kwestii, które imigranci przywoływali w internetowych tematycznych grupach społecznościowych, poszukując informacji bądź dzieląc się posiadaną wiedzą w kontekście pandemii koronawirusa i wywołanego przez nią kryzysu. Interesowało nas rozpoznanie głównych problemów, których doświadczają migranci mieszkający w Krakowie i uwzględnienie tych tematów w wywiadach z nimi. Mamy oczywiście świadomość, że o wielu sprawach nie dyskutuje się publicznie w grupie online, w której większość członków nie zna się osobiście, i w której trudno oczekiwać wysokiego poziomu zaufania. Niemniej jednak chcieliśmy zidentyfikować najczęściej poruszane wątki i tematy ściśle związane z pandemią. Analiza koncentrowała się na postach (wpisach, dyskusjach, pytaniach, komentarzach, ogłoszeniach itp.), które bezpośrednio były związane z tematem pandemii z początkowego okresu rozwoju COVID-19 w Europie - od 1 marca do 31 lipca br.

Do analizy wybraliśmy kilka grup funkcjonujących na FB, które nastawione są szczególnie na nieformalną integrację migrantów mieszkających w Krakowie, szukających zatrudnienia, zamierzających się do Krakowa przeprowadzić bądź zainteresowanych tematem (np. z powodu pracy). Najwięcej uwagi poświęciliśmy grupie „Українці В Кракові Ukraińcy W Krakowie”, liczącej pod koniec 2020 r. już blisko 16 tys. członków, w której codziennie ma miejsce intensywna komunikacja. Warto przy okazji zauważyć, że mimo nazw sugerujących,

że członkami grupy są osoby z Krakowa, jest w niej wiele osób, które przy swoim profilu podają inne miasta pobytu – niekiedy ukraińskie, niekiedy polskie. Prawdopodobnie są to osoby potencjalnie zainteresowane przyjazdem do Krakowa w bliższej lub dalszej perspektywie, jednak ten temat wymagałby osobnych badań. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że w ciągu ostatnich kilku lat pojawiło się bardzo dużo różnorodnych grup w mediach społecznościowych zrzeszających migrantów przebywających w Polsce. Są to zarówno grupy ogólne, jak i skierowane do konkretnych osób (np. zrzeszające migrantów z danego państwa, mówiących wspólnym językiem – np. grupy rosyjskojęzyczne w Polsce, czy do osób zainteresowanych konkretnym tematem, dzielących wspólne hobby).

5.1. Українці в Кракові - Ukraińcy w Krakowie

Grupa na Facebooku „Українці В Кракові Ukraińcy W Krakowie” związana jest z grupą „Українці в Польщі Ukraińcy w Polsce”. Jak informuje opis powstała ona w 2015 r. i jest forum komunikacyjnym skierowanym zasadniczo do Ukraińców mieszkających w Krakowie. Oficjalnymi językami są ukraiński, polski oraz angielski. Czasem, zwłaszcza w komentarzach, pojawia się także język rosyjski. Reguły grupy określone przez administratora ograniczają tematykę do wątków bezpośrednio dotyczących życia Ukraińców w Krakowie, ale również w tym aspekcie zauważalna jest pewna elastyczność. Pojawiają się tam np. wiadomości dotyczące rozwoju sytuacji związanej z pandemią koronawirusa na świecie, głównie w Europie, zdarzają się informacje o sytuacji na Ukrainie, jak i linki do stron ukraińskiej diaspory.

Koncentrując się na dyskursie dotyczącym pandemii koronawirusa przekazywanym za pośrednictwem postów na Facebooku w tej grupie, jak też biorąc pod uwagę głównie tematy związane z COVID-19, zidentyfikowaliśmy następujące kluczowe, najczęściej pojawiające się tematy:

1. **Mobilność i przekraczanie granicy** – zapytania kierowane do społeczności ukraińskich migrantów, dzielenie się informacjami na temat różnych aspektów związanych z zamykaniem granic bądź obostrzeniami związanymi z przekraczaniem granicy między Polską a Ukrainą, w tym tematyka kwarantanny i praktyk policji czy sanepidu.

2. **Kwestie prawne** – tematy związane ze statusem prawnym migrantów i problemami z dokumentami pobytowymi, zapytania o aktualny stan prawny w kwestii legalizacji pobytu i dokumentów, funkcjonowanie urzędów w okresie lockdownu.
3. **Praca/rynek pracy** – przekazywanie informacji dla pracowników i właścicieli firm w kontekście pandemii, zapytania o praktyczne aspekty pracy w czasie lockdownu, temat wsparcia przedsiębiorców-imigrantów, utrata pracy a prawo pobytu w kraju, ogłoszenia o pracę i o poszukiwaniu pracy, szkolenia.
4. **Zdrowie** - dzielenie się informacjami na temat funkcjonowania i jakości polskiej czy ukraińskiej służby zdrowia, warunków leczenia cudzoziemców w Polsce, tematy bezpieczeństwa oraz opieki zdrowotnej w związku z pandemią.

Mobilność i granice

Temat mobilności i ograniczeń w przekraczaniu granic, zwłaszcza granicy polsko-ukraińskiej, był jednym z najczęstszych wątków pojawiających się wśród uczestników grupy. Dla migrantów z Ukrainy swobodny przejazd przez granicę był jednym z podstawowych warunków ich migracji zarobkowej, dlatego też korzystają oni z możliwości, jakie stwarzają sieci społecznościowe w docieraniu do przydatnej i aktualnej wiedzy oraz porad innych migrantów. Pierwsze zapytania dotyczące mobilności w kontekście rozwijającej się pandemii pojawiły się wiele dni przed tym, jak rządy Polski i Ukrainy podjęły w połowie marca decyzje o wprowadzeniu tymczasowych ograniczeń przy przekraczaniu granicy. Część postów pojawiających się w grupie dotyczyła aktualnej sytuacji i decyzji rządowych oraz zasad kontroli sanitarnej na granicach. Przekazywano sobie informacje o ograniczeniach lotów, w tym o odwoływaniu połączeń lotniczych w Europie. Towarzyszyła temu atmosfera niepewności i paniki, podsycana przez kolejne doniesienia medialne na temat nowych zachorowań i zgonów. Wielokrotnie pojawiały się wiadomości dotyczące ograniczeń i nowych zasad wprowadzanych w związku z rozwojem epidemii. 23 marca opublikowano też link do komunikatu Konsulatu Ukraińskiego w Krakowie o możliwości wyjazdu na Ukrainę specjalnym pociągiem na trasie Przemyśl-Lwów-Kijów. Do ukraińskich migrantów korzystających regularnie z tej grupy trafiało zatem wiele kluczowych informacji.

W związku z chaosem informacyjnym, dezorganizacją i szybko zmieniającą się rzeczywistością na grupie sporo było zapytań o osobiste doświadczenia innych migrantów. Dzielono się informacjami z różnych źródeł na temat zasad obowiązujących w pociągach czy

samolotach, czy działań straży granicznej w związku z zagrożeniem koronawirusem. Dużo było chęci do dzielenia się swoimi własnymi obserwacjami z przejazdu przez granicę polsko-ukraińską, np.:

Dzień dobry wszystkim! Proszę o informację kto już jechał na Ukrainę, przekraczając granicę pociągu Intercity +, czy straż graniczna sprawdza pasażerów podejrzanych o koronawirusa? (7.03)

Albo:

Pytanie do tych, którzy przekroczyli granicę 07.04.20. Wyjechali z Polski na Ukrainę.

Czy są poddani 14-dniowej kwarantannie w wyznaczonych miejscach obserwacyjnych? Czy są poddawani kwarantannie w miejscu zamieszkania? Tylko proszę o odpowiedź tego, kto naprawdę przekroczył granicę i wie (8.04)

Wielokrotnie pojawiały się informacje dotyczące ograniczeń i nowych zasad w związku z rozwojem epidemii. Warto dodać, że mimo ograniczenia zasięgu grupy do Krakowa, część przekazywanych treści dotyczyła szerzej rozumianej diaspory ukraińskiej. Często przy informacjach bądź skrótach informacji w języku ukraińskim dołączane są linki do źródeł polskich lub ukraińskich (zarówno rządowych, jak i medialnych), co jest szczególnie istotne w epoce zarówno ogólnego nadmiaru informacji (w tym pojawiania się fake newsów), jak i braku wystarczających informacji w obcych językach na temat wydarzeń i przepisów w kraju przyjmującym. Uczestnictwo w sieci migranckiej online daje zatem dostęp do bezpośredniej i stosunkowo szybkiej wiedzy o tym, co dzieje się po drugiej stronie granicy w sytuacji, gdy mobilność została ograniczona.

Częste też są w grupie zapytania o tematy związane z mobilnością ze strony osób, które dopiero planują wyjechać z Ukrainy. Przed wyjazdem starają się zasięgnąć jak najwięcej konkretnych informacji od swoich rodaków przebywających już na emigracji. Ten trend dobrze ilustruje wagę sieci migracyjnych w procesach migracyjnych, w tym prawdopodobnie na etapie podejmowania decyzji o wyjeździe i o miejscu, do którego warto pojechać.

W temacie mobilności częstym i wzbudzającym dużo emocji wątkiem była kwarantanna. Był to warunek zasadniczy umożliwiający wjazd do kraju migrantom głównie ekonomicznym w sytuacji ograniczenia ruchu międzynarodowego i prób podejmowanych na wiosną w celu zatrzymania pandemii na wczesnym etapie. Uczestnicy grupy dzielą się informacjami nie tylko na temat zakresu wprowadzanych zasad formalnych, ale też rozmawiają o tym, jak w praktyce wygląda egzekwowanie przepisów o kwarantannie, w tym jakie są sankcje za jej nieprzestrzeganie na Ukrainie i w Polsce. Dyskutowano na temat praktyk polskiej

policji w zakresie sprawdzania, czy dana osoba przestrzega kwarantanny, np.: „przyjechali do koleżanki wczoraj i naprawdę sprawdzili, czy jest w domu” (08.04).

Pojawiają się praktyczne pytania o to, kto i jak pomaga migrantom np. w robieniu zakupów w sytuacji, gdy odbywają oni obowiązkową kwarantannę w miejscu oddalonym od pracodawcy. Wysoka częstotliwość podejmowania tego tematu potwierdza doniesienia o problemach z dostateczną ilością wiarygodnych, aktualnych informacji - zwłaszcza jeśli chodzi o cudzoziemców mieszkających w Polsce. Migranci czują się niedoinformowani. Brakuje jasnego przekazu od władz jak ma wyglądać praktyczna strona kwarantanny. Podobnie jak w odniesieniu do innych, także i w tym przypadku często w dyskusjach pojawiają się opisy własnych sytuacji, co pokazuje, jak ważne dla uczestników grupy jest poleganie na relacjach i doświadczeniach osobistych innych migrantów i chęć dotarcia do doniesień innych niż oficjalne czy medialne. Jest bardzo duża potrzeba wymiany informacji o tym, jak działa system i jego poszczególne aspekty z perspektywy migranta. Dyskusje i wymiana doświadczeń oraz informacji na temat kwarantanny były ożywione jeszcze w maju, co pokazuje, że nawet w czasie największych restrykcji i ograniczeń w mobilności międzynarodowej istniało wśród mieszkańców Ukrainy zainteresowanie pracą w Polsce osób gotowych odbyć dwutygodniową kwarantannę, aby móc następnie zacząć pracę. Wreszcie, temat ten wskazuje też na dość wysoki poziom samoorganizacji społeczności migrantów, gdyż zaczęły pojawiać się ogłoszenia – skierowane konkretnie do tej grupy - o wynajmie na kwarantannę.

Trzecim często podejmowanym wątkiem, ściśle związanym z tematem kwarantanny, była kwestia testów na koronawirusa. Podobnie jak we wcześniejszych przypadkach, popularność tej kwestii wiązała się bezpośrednio z brakiem jasnej i wyczerpującej informacji na temat testów w kontekście kryzysu i dynamicznych zmian sytuacji. W przypadku części migrantów problemem była też ograniczona znajomość języka polskiego, a zwłaszcza urzędowego, oficjalnego języka, w którym podawano część komunikatów. W grupie szukano praktycznych informacji o tym, gdzie i jak można zrobić testy, czy są one obowiązkowe albo jak wygląda procedura. Problemem okazuje m.in. się kwestia samochodu i możliwości dojechania na test w czasie odbywania kwarantanny, np.:

Zrobiłem go (test) wczoraj. Dzisiejszej nocy przyszedł wynik. Od jutra mam koniec kwarantanny, jak bym nie zrobił, to musiałbym siedzieć w domu do wtorku (włącznie). A tak, 3 dni szybciej. Gdy robi się test 10. dnia , to tylko z samochodem pamiętajcie. A także zabierzcie ze sobą paszport (18.07).

Członkowie grupy wymieniali się informacjami, przydatnymi telefonami i adresami, jak również swoimi doświadczeniami i opowieściami usłyszczanymi od swoich znajomych. W tym

sensie grupy społecznościowe służą za przedłużenie osobistych sieci społecznych migrantów w kraju przyjmującym.

Kwestie prawne

Niezwykle trudnym wyzwaniem dla wielu migrantów od początku pandemii koronawirusa w Polsce były kwestie prawne związane z legalizacją pobytu. Zwłaszcza w początkowej fazie rozwoju pandemii dużo było obaw w tym obszarze. Części osób kończyła się ważność dokumentów pobytowych, a część obawiała się o legalność swojego pobytu w związku z utratą pracy spowodowaną zamrożeniem gospodarki. Wśród migrantów panowała duża niepewność potęgowana brakiem jasnych informacji oraz faktem nagłego zamknięcia urzędów. Na grupie FB migranci od początku restrykcji przekazywali sobie informacje o wprowadzanych w Polsce rozwiązaniach związanych z przedłużeniem legalności pobytu dla cudzoziemców, zwłaszcza w sytuacji gdy urzędy były zamknięte. Pytano o praktyczne informacje z punktu widzenia obcokrajowców, np. o to, czy można wjechać do Polski z wizą studencką w okresie lockdownu, czyli w czasie, gdy uniwersytety przeszły na naukę w formie zdalnej.

Dość często pojawiały się prośby o potwierdzenie zasłyszanej informacji oraz podanie wiarygodnych i aktualnych źródeł. Dzielono się też informacjami na temat funkcjonowania urzędów, w tym Urzędu Wojewódzkiego, procesu uzyskania karty pobytu w Krakowie, itp. Przekazywano też bieżące komunikaty Ambasady Ukrainy w RP (były to jedne z najszerzej udostępnianych postów). Ważne było też przekazywanie informacji o wydarzeniach czy szkoleniach organizowanych bezpośrednio dla imigrantów. Ich celem była próba odpowiedzi na różnorodne pytania: o pobyt, dokumenty czy prawa i obowiązki imigranta. Przykładowo, w grupie przekazywano sobie informacje o webinarze zorganizowanym w maju dla cudzoziemców z udziałem przedstawicieli Wydziału Spraw Cudzoziemców Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. W rozpowszechnianiu wiedzy o sposobach załatwiania spraw urzędowych brały też udział organizacje pozarządowe, m.in. Fundacja Współpracy Polsko-Ukraińskiej „U-Work”, której misją jest pomoc cudzoziemcom oraz doradztwo w problemach społeczno-ekonomicznych.

W kontekście sposobów docierania do migrantów z aktualnościami w czasie pandemii ciekawym zjawiskiem jest wzrost znaczenia i popularności influencerów w społeczności migrantów, którzy wyjaśniają i omawiają różne problemy, z jakimi spotykają się w kraju przyjmującym. Prowadzą oni działalność w mediach społecznościowych, np. poprzez swoje

kanały na serwisie YouTube. Najpopularniejsi z nich mają setki tysięcy subskrybentów. Ich posty czy filmy są też rozpowszechniane w omawianej grupie. Jeszcze innym częstym źródłem informacji dotyczących przepisów i legalizacji pobytu w Polsce są wyspecjalizowane grupy na FB poświęcone konkretnemu tematowi (np. karcie pobytu), gdzie informacje są przekazywane w językach migrantów.

Praca

Tematyka pracy również dominowała wśród postów związanych z rozwijającą się pandemią. Zamknięcie gospodarki miało bezpośrednie przełożenie na sytuację ekonomiczną w wielu sektorach, na utratę pracy, pogorszenie warunków zatrudnienia czy niepewność odnośnie dalszej możliwości zatrudnienia w kolejnych tygodniach czy miesiącach. Jednocześnie migrantom brakowało konkretnej informacji na te tematy. Występowało duże zapotrzebowanie na wiarygodne źródła, informacje w języku ukraińskim oraz na wskazanie tego, co jest ważne z perspektywy migranta. Wątków było wiele, a jeden z najważniejszych dotyczył pomocy państwa. Grupa stała się platformą wymiany informacji na temat wsparcia państwowego dla przedsiębiorców, których firmy w wyniku pandemii i lockdownu dotknął kryzys, w tym o szczegółach tzw. „tarcz antykryzysowych”. Informacje były publikowane po ukraińsku wraz z linkami do stron rządowych. W przekazywanie aktualnych kontaktów do instytucji miejskich w języku ukraińskim zaangażowany był też Urząd Miasta Krakowa.

Również sami migranci prowadzący wyspecjalizowane strony w języku ukraińskim, np. w zakresie consultingu dla właścicieli małych firm w Polsce, przekazywali ważne bieżące informacje bezpośrednio ze swoich stron. W ten sposób platformy społecznościowe przyczyniają się do stworzenia zasobów praktycznej wiedzy przydatnej imigrantom w codziennym funkcjonowaniu, zwłaszcza w kontekście kryzysu i szybkich, bezprecedensowych przemian.

Grupa złożona głównie z migrantów mieszkających w danym mieście stwarza też okazje do promocji firm prowadzonych przez migrantów. Gdy część przedsiębiorców przeniosła swoją działalność do internetu, Ukraińcy z Krakowa dzielili się informacjami o usługach online świadczonych przez siebie lub innych migrantów w czasie lockdownu. Do tej akcji wspierania ukraińskich firm w tym trudnym czasie włączyła się też redakcja portalu uainkrakow.pl, która zachęcała do przesyłania informacji o tym kto z sektora gastronomicznego prowadzi sprzedaż dań na wynos.

Częste są też zapytania o możliwość wykonania testów na koronawirusa, aby móc wcześniej zacząć pracę. Migranci, którzy przyjeżdżali na wiosnę czy w lecie i byli poddani profilaktycznej kwarantannie, chcieli jak najszybciej rozpocząć pracę i szukali praktycznych informacji na temat doświadczeń tych, którzy tą ścieżkę już przeszli. Podobnie jak w odniesieniu do innych wątków, grupa służy szybkiemu dzieleniu się przydatnymi, praktycznymi wiadomościami.

Ponadto, mimo że grupa nie ma charakteru pośrednictwa pracy, pojawiały się na niej nierzadko ogłoszenia, w których Ukraińcy proponują innym Ukraińcom pracę albo posty Ukraińców szukających pracy dla siebie lub swoich bliskich. Reklamowane są firmy i usługi prowadzone przez Ukraińców w Krakowie lub okolicach. Jest też wymiana informacji, które są szczególnie przydatne dla obcokrajowców prowadzących firmy w Polsce (lub zainteresowanych tą tematyką). Omawiane są prawa pracownicze, zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji cudzoziemców.

Zdrowie

Tematy zdrowia i funkcjonowania służby zdrowia zaczęły się pojawiać na forum już na początku pandemii. Często poruszane wątki dotyczyły m.in. rozwoju pandemii na świecie i w regionie, warunków służby zdrowia i jakości opieki zdrowotnej w Polsce i na Ukrainie, testów na koronawirusa i kwestii związanych ze zdrowiem psychicznym.

Wielokrotnie przekazywano sobie najnowsze informacje o rozwoju sytuacji związanej z pandemią. Od marca publikowano dane dotyczące zachorowań w Europie, a zwłaszcza administratorzy dbali o regularne przekazywanie wiadomości o sytuacji w Polsce, uzupełniali je o linki do stron rządowych, a nierzadko dodawali również komentarze w języku ukraińskim. Można było zaobserwować duże zainteresowanie informacjami odnośnie praw cudzoziemców do leczenia w Polsce, gdyż wielu obcokrajowców ma tylko prywatne ubezpieczenie zdrowotne albo nie ma go wcale. Szeroko udostępniane były informacje w języku ukraińskim o prawie do bezpłatnego leczenia w przypadku zachorowania na koronawirusa. W komentarzach pojawiały się pozytywne opinie na temat wsparcia w tym zakresie ze strony polskiego rządu, np.:

Polski rząd zapewnił, że chorych na koronawirusa Ukraińców będzie leczyć bezpłatnie. ZA DARMO! Polska leczy Ukraińców. Ukraiński rząd, swoim obywatelom (...) nawet maski ochronne sprzedaje po 40 hrywien (24.03).

Pisano też o problemach służby zdrowia na Ukrainie w warunkach pandemii oraz trudnościach z wykonaniem testów na koronawirusa. Zauważalny był pesymizm odnośnie możliwości radzenia sobie z epidemią na Ukrainie i ogólnie ze stanem służby zdrowia.

Temat testów na koronawirusa oraz zasad kwarantanny wspomniany był już wcześniej, ale warto podkreślić, że grupa pomaga w szybkiej wymianie praktycznych i przydatnych dla cudzoziemców informacji (np. odnoszących się do tego, kto może zrobić bezpłatny test, na jakich zasadach, jaka jest komercyjna cena za test, jak to wyglądało u poszczególnych osób, jak długo się czeka lub jak wygląda proces kończenia kwarantanny w przypadku zrobienia testu). Podobnie z pytaniami o ubezpieczenie – szukano szczegółowych i konkretnych informacji o tym, jakie ubezpieczenia są wymagane przy przekraczaniu granicy. Dyskusje wokół tematu zdrowia potwierdzają wielkie potrzeby informacyjne migrantów, zwłaszcza osób nowoprzybyłych do Polski i nieznających wystarczająco języka polskiego. Grupa służy zatem migrantom do szybkiego dostępu do praktycznej wiedzy w swoim języku, ale też do weryfikacji części wiadomości. Migranci wymieniają się źródłami informacji, opisują swoje doświadczenia i porównują je z doświadczeniami innych.

Ważnym tematem w kwestii zdrowia i pandemii jest również pomoc psychologiczna. Dla wielu migrantów izolacja, restrykcje, brak pracy czy niepewność odnośnie przyszłości miały poważny wpływ na stan psychiczny. Chociaż tak ogólny charakter tej grupy nieformalnej nie sprzyja dyskusjom wokół problemów osobistych, zwłaszcza odnoszących się do kondycji psychicznej czy prywatnych lęków, to sporadycznie publikowano ogłoszenia o możliwościach skorzystania ze wsparcia psychologa w języku ukraińskim.

5.2. “Наши в Кракове”

Grupa "Наши в Кракове / Krakow / Kraków / новости, жильё, работа, услуги, общение" (w j. rosyjskim - "Nasi w Krakowie / Krakow/ Kraków / aktualności, mieszkania, praca, usługi, komunikacja") skierowana jest do rosyjskojęzycznych migrantów, którzy planują przyjazd do Krakowa lub niedawno zamieszkali w mieście. Zgodnie z opisem grupy, jej członkiniami i członkami są także osoby niemieszkające w Krakowie, w tym osoby mieszkające w innych polskich miastach (np. w Poznaniu lub Warszawie). Posty dotyczą zazwyczaj ofert pracy, promocji biznesu, wynajmu mieszkań. Służą także udostępnianiu informacji bieżących np. poprzez własne kanały YouTube członków grupy czy inne serwisy internetowe oferujące wiadomości o Polsce w języku rosyjskim (takie jak: rpnews24, новая польша).

Pewne odnośniki do informacji dotyczących koronawirusa zaczęły pojawiać się na tej grupie już w lutym - na przykład wywiad z rosyjskim wirusologiem w międzynarodowej rosyjskiej telewizji Russia Today został opublikowany 26 lutego. Oprócz promocji kanałów na YouTube, w ramach których omawiana jest codzienność w Polsce (w tym sytuacja związana z

koronawirusem, poszukiwanie pracy w trakcie pandemii oraz wprowadzanie nowych przepisów prawnych), grupa zawiera oferty pracy (zarówno tymczasowej jak i stałej) oraz komercyjnej pomocy cudzoziemcom w Krakowie. Promowano także inne grupy na Facebooku (np. dotyczące rosyjskojęzycznych osób w innych częściach Polski i Europy, czy strony i grupy na FB dostarczające informacje o Polsce i polskim rynku pracy). Sporadycznie pojawiały się na grupie informacje z polskich źródeł w języku rosyjskim, czego przykładem było zamieszczenie 25 marca strony informacyjnej o prawach pracowniczych, znajdującej się na łamach portalu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza.

Część ofert pracy publikowanych na grupie odnosiła się bezpośrednio do pandemii i oferowała wsparcie, opisując ofertę pracy jako pomoc w trudnej sytuacji ekonomicznej. Było tak między innymi w przypadku postu promującego zapisanie się do popularnych serwisów dostawczych. Post przedstawiał pracę dostawcy jako łatwiejszą i mniej uciążliwą niż tą na budowie czy w magazynie, a jednocześnie oferował odnośniki do filmów i poradników opisujących jak krok po kroku zapisać się do serwisu przez partnera (co jest konieczne, ponieważ firmy związane z popularnymi serwisami dostawczymi nie płacą bezpośrednio dostawcom). Na grupie oferowane były także usługi firm, które pomagały w formalnościach związanych z przyjazdem do Polski, uzyskaniem karty pobytu czy założeniem własnej firmy. Co jakiś czas proszono o pomoc w znalezieniu pracy, co często skutkowało podawaniem przez członków i członkinie grupy różnorodnych źródeł wiedzy o ofertach pracy w Krakowie (zarówno tych skierowanych do osób rosyjskojęzycznych jak i publikowanych w języku polskim) oraz wskazywaniem konkretnych ogłoszeń, a nawet źródeł pomocy materialnej.

Najczęstsze pojawiające się zapytania związane z pandemią dotyczyły testów na koronawirusa, tego, czy negatywny test zwalnia z kwarantanny oraz w jakim dniu kwarantanny można wykonać darmowy test. W związku z kwarantanną członkowie i członkinie grupy wymieniali się też informacjami o możliwości pomocy materialnej i dostaw w trakcie kwarantanny oraz wypełniania podań o świadczenia z powodu poddania się kwarantannie. Od lipca coraz częstsze zaś stały się zapytania, czy ktoś z członków grupy wykonał test na koronawirusa, aby pokazać wynik na lotnisku przy okazji podróży do innych państw (niekoniecznie na Ukrainę czy do Rosji). Często zamieszczano również zapytania oraz oferty dotyczące maseczek i środków dezynfekcyjnych.

W czasie pandemii wielokrotnie pojawiały się także posty dotyczące zaproszeń do Polski, ze względu na pracę (np. w lipcu zaznaczano duże opóźnienia w otrzymywaniu ich od pracodawców) oraz możliwości wystawienia zaproszeń dla osób odwiedzających z rodziny przebywającej za granicą. Pojawiały się także pytania o możliwość powrotu do kraju gdy

wyjechało się z niego podczas pandemii oraz wymogi formalne odnośnie przekroczenia granicy (np. czy wskazane miejsce kwarantanny musi być w tym samym mieście co pracodawca, od którego otrzymało się zaproszenie).

5.3. Krakow Expats

Niezwykle ważnym „miejscem” w czasie pandemii, swoistym hubem wymiany informacji między migrantami w Krakowie okazała się jedna z grup FB „Krakow Expats”. Wśród naszych rozmówców wielu wskazywało na nią jako na pierwsze, a często jedyne źródło informacji na temat zmian zachodzących w polskim prawie w odniesieniu do sytuacji obcokrajowców: „Jedyną rzeczą, jaką znam, która jest dla obcokrajowców, to ta strona po angielsku (...) Krakow Expats” (W6_8.0) W okresach, gdy zmian było dużo i często pojawiały się nowe regulacje, w tej grupie można było liczyć na aktualne informacje:

W tej wspólnotce „Expats in Kraków” na facebooku były osoby, które tłumaczyły zasady i robiły z tego infografiki, więc stąd można się było dowiedzieć - taka samo-zorganizowana pomoc, byłoby miło, gdyby ktoś z urzędu miasta mógł zapewniać taką pomoc (W8_11.07).

Grupa ta jest prywatnym przedsięwzięciem, zainicjowanym przez Brytyjczyka mieszkającego w mieście już od kilku lat, który tak opisuje swoją motywację:

Wiesz, uderzyło mnie to, jak zmieniają się rzeczy, kiedy mieszkasz w jakimś miejscu niż odwiedzasz. I chociaż ... Zawsze widzę, że część, która jest moją sprawą, dotyczy mojej sieci grup wsparcia i grup na Facebooku oraz ... Spotkania i rzeczy, które robię dla społeczności, są spowodowane tym, że miałem szczęście. Miałem rodzinę, przyjaciół, znałem Kraków, miałem własną rodzinę, a nie tylko szerszą, dalszą rodzinę. Ech, głównie ludzie przyjeżdżają tu na umowę o pracę lub przyjeżdżają tu samotnie, samotni, przestraszeni, trochę onieśmieleni administracją i biurokracją. Zrozumiałem, że pomyślałem, że będzie to dla mnie łatwiejsze i pomogło to w uproszczeniu (W3_2.07).

W okresie pandemii grupa Kraków Expats stała się centralnym miejscem udostępniania informacji dotyczących niespodziewanie zmieniających się przepisów zarówno dla cudzoziemców przebywających w Krakowie przez dłuższy okres czasu, jak i dla tych którzy przybyli tutaj jako turyści. Dzięki pracy administratorów utworzono specjalny temat „COVID-19”, który został podpisany w miejscu widocznym u góry strony. Dzięki temu uniknięto chaosu - w pierwszych dniach internauci tworzyli bowiem osobne wątki, w których często pytano ciągle o te same rzeczy. W wątku o COVID-19 moderatorzy umieszczali także aktualne

informacje dotyczące obowiązujących obostrzeń i regulacji wjazdowych/wyjazdowych i w zakresie poruszania się.

W pierwszych dniach lockdownu jednym z głównych tematów była dyskusja nad możliwością albo wydostania się z Krakowa do kraju pochodzenia, albo wjazdu do Polski imigrantów, którzy czasowo przebywają za granicą. Pozwoliło to na pewne uspokojenie nastrojów wśród turystów, którym odwołano loty z Krakowa. Wielu z nich skorzystało z rad na grupie i wyjechało z Polski przy pomocy ciągle kursujących linii autobusowych. Z kolei expaci mieszkający w Krakowie a przebywający za granicą korzystali z porad, jak dostać się do Polski w okresie zawieszonych przelotów. Najpopularniejsza strategia zakładała lądowanie w Berlinie i dalszą podróż do Polski autobusem lub samochodem.

Kolejnym często zgłaszanym problemem była kwestia obaw związanych z potencjalnym zarażeniem się koronawirusem i możliwość konsultacji telefonicznych. Dotyczyła ona w szczególności osób, które po powrocie z wyjazdu zagranicznego poczuły się źle i obawiały się, że mogą być zakażone COVID-19. Osoby takie często poszukiwały porady odnośnie możliwości wykonania testu na obecność wirusa w organizmie. Problemem było jednak to, że wiele placówek medycznych nie posiadało pracowników znających język angielski. Pozytywnym wyjątkiem w tym aspekcie okazał się Szpital Specjalistyczny im. Stefana Żeromskiego.

Następnym ze zgłaszanych problemów była kwestia regulacji pobytowych i wjazdowych. Imigranci chcący wrócić do Krakowa nie byli pewni, czy w związku z zamknięciem granicy zostaną do kraju wpuszczeni, a jeśli tak, to jakie dokumenty będą musieli przedstawić. Szybko okazało się, że imigranci z ważnymi dokumentami pobytowymi mogą wrócić do Polski, choć wielu czekała dwutygodniowa, obowiązkowa kwarantanna. Przy okazji jednak pojawiły się problemy związane z niewystarczającym poinformowaniem cudzoziemców o ich prawach i obowiązkach. Pojawiały się przypadki świadczące o nieznajomości przepisów przez migrantów. Kilku obywateli UE przebywających w Krakowie na stałe dopiero przy tej okazji dowiedziało się, że dłuższy niż 3-miesięczny pobyt w Polsce wymaga wypełnienia stosownego wniosku w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

W miarę pojawiania się nowych regulacji rosła dezorientacja wśród cudzoziemców zamieszkałych w Krakowie. Pierwszym zaskoczeniem było zamknięcie pubów, dyskotek i klubów fitness, przy czym zdecydowanie za najbardziej dotkliwe uznali internauci zamknięcie tych ostatnich. Dużym wyzwaniem okazała się konieczność noszenia problemem obowiązkowych masek. W początkowym okresie cudzoziemcy nie wiedzieli, gdzie można je kupić. Największe jednak emocje wzbudził wprowadzony na wiosnę zakaz wyjść z domu, a

także możliwość lub brak możliwości uprawiania sportu (w tym biegania czy jazdy na rowerze). Wielu cudzoziemców, podobnie jak i Polaków zauważyło, że ciągle siedzenie w domu negatywnie wpływa na ich zdrowie psychiczne i na forum publicznym bardzo krytykowało nowe regulacje. Jednak późniejsze doprecyzowanie przepisów przez ministra zdrowia oraz premiera, wyjaśniające że bieganie jest dozwolone zostało bardzo szybko upublicznione na grupie w języku angielskim i przyjęte z wyraźną ulgą.

5.4. Erasmus Krakow/Cracovia 2019/2020

Ważną grupą obcokrajowców w Krakowie są studenci. W ostatnich latach miasto doświadcza intensywnej internacjonalizacji w tym obszarze. O ile w roku akademickim 2013-2014 w województwie małopolskim studiowało 4,481 studentów zagranicznych, to w roku 2018-19 liczba ta wyniosła już blisko 8,5 tys. z czego zdecydowana większość (8,2 tys.) to byli studenci jednej z krakowskich uczelni (Mucha, Pędziwiatr 2019: 25).

W związku z tym, jedną z analizowanych przez nas grup jest erasmusowe forum facebookowe dla studentów z zagranicy, którzy przebywali w Krakowie w roku akademickim 2020/21, czyli w czasie, gdy rozpoczęła się pandemia, jak i dla osób, które planowały przyjazd na kolejny semestr lub rok. Na co dzień grupa dla studentów Erasmusa zawiera wiele ogłoszeń o mieszkaniach czy pokojach do wynajęcia i jest popularnym forum dla pośredników z tej branży. W czasie pandemii temat mieszkań dalej był częstym wątkiem, ale pojawiły się też ogłoszenia o poszukiwaniu miejsc w trybie awaryjnym w sytuacji nagłego lockdownu, który wpłynął na plany wyjazdowe lub pobytowe wielu osób. Z drugiej strony, utrzymująca się stosunkowo duża liczba ogłoszeń nie tylko osób oferujących mieszkania, ale też ich poszukujących, świadczy o tym, że nawet w trakcie trwania pandemii część osób myślała o przyjeździe do Krakowa na kolejny semestr.

Pojawiły się też zapytania przyszłych erasmusowców o kontakty do osób, które zamierzają w Krakowie studiować. O utrzymującej się pewnej mobilności świadczą też ogłoszenia o pracę, jakie pojawiają się na grupie. Widać wyraźnie, że są firmy, które cały czas zatrudniają obcokrajowców. Pandemia, choć zdecydowanie ograniczyła możliwości wyjazdów, nie zatrzymała ich całkowicie.

Jednym z kluczowych wątków w tej grupie jest kwestia integracji społecznej. Grupa stanowi ważną platformę dzielenia się informacjami o różnych anglojęzycznych wydarzeniach kulturalnych i imprezach, które są skierowane do cudzoziemców. Krakowskie kluby

dostosowują swoją ofertę, dostrzegając liczną obecność obcokrajowców w mieście. O tym, jak ważną kwestią dla tej grupy jest możliwość osobistych kontaktów, świadczy fakt, że temat ten powrócił jak tylko rząd rozpoczął rozmrażanie gospodarki: „Nawet jeśli lockdown jest powoli znoszony, musimy wciąż być ostrożni i utrzymywać dystans społeczny, ale niech to nas nie powstrzymuje od kontaktów towarzyskich” (28.05). Od końca maja grupa ponownie zapełniła się ofertą wydarzeń, imprez, wyjazdów poza Kraków. W czerwcu pojawiały się ogłoszenia o imprezach plenerowych, łączących grę w koszykówkę, jedzenie i picie oraz muzykę. Jednocześnie organizatorzy przypominali o utrzymujących się obostrzeniach, takich jak konieczność zachowania dystansu czy noszenia masek. Na forum krakowskim publikowali swoje wpisy także studenci zagraniczni z innych miast, gdy planowali przyjazdy do Krakowa i szukali okazji do spotkań czy spędzenia czasu w gronie Erasmusowców. W okresie wakacyjnym zwiększyła się liczba ofert wspólnych wyjazdów poza Kraków, np. w góry.

Grupa dla Erasmusowców jest też miejscem oferowania różnych usług w języku angielskim skierowanych do studentów. Na wiosnę, w czasie lockdownu pojawiały się ogłoszenia o terapii psychologicznej i profesjonalnej pomocy dla osób cierpiących na depresję, stany lękowe czy inne problemy natury psychicznej. Z racji ograniczeń kontaktów bezpośrednich między ludźmi terapie oferowane były w formie online.

Możliwości wykorzystania internetu zostały też od samego początku pandemii dostrzeżone przez szkoły językowe: „Kwarantanna? ----> Cóż za wspaniały moment na dalszą naukę języka polskiego!” (9.04). Oferowane są kursy na różnych poziomach, w tym od samych podstaw. Od marca popularne stały się lekcje języka polskiego w wersji online. Widać, że rynek elastycznie reaguje na nowe zasady związane z restrykcjami. Również część wydarzeń nieformalnych promujących naukę języka – np. tandem, czy kluby językowe – przeszła na formę zdalną. Również indywidualni nauczyciele zaczęli proponować lekcje przy wykorzystaniu różnych narzędzi komunikacji i rozwijać ofertę dostosowaną do warunków nauczania zdalnego (np. profesjonalne nagrania, filmy video, ćwiczenia online). Biznes związany z nauczaniem języków obcych dostrzegł też różnorodność osób się uczących. Obecnie proponowane są m.in. kursy polskiego lub indywidualne lekcje dla osób mówiących na co dzień językiem innym niż angielski, np. dla osób rosyjskojęzycznych.

Podsumowanie

Codzienna aktywność na Facebooku ilustruje wykorzystanie członkostwa w sieciach społecznościowych do powiększania kapitału ekonomicznego, ludzkiego i społecznego, a

zwłaszcza wiedzy taktycznej i praktycznej niezbędnej do sprawnego funkcjonowania w nowym otoczeniu. Ograniczona znajomość języka, prawa, ale też szerzej – kontekstu, działania instytucji kraju przyjmującego powoduje u wielu migrantów, że zapotrzebowanie na wiarygodne i przydatne informacje jest bardzo duże. W sytuacji, w której migranci nie mają jeszcze rozwiniętych własnych sieci społecznych w nowym miejscu zamieszkania, grupy nieformalne w internecie ułatwiają szybkie dotarcie do wielu informacji usprawniających funkcjonowanie w nowym otoczeniu. Portale społecznościowe stają się ważnym źródłem wiedzy o życiu w kraju przyjmującym.

Często też potencjalni migranci przyłączają się do grup takich jak opisane powyżej, aby zyskać wiedzę o różnych aspektach życia w miejscach, które biorą pod uwagę w swoich planach. Wykorzystanie mediów społecznościowych jako skutecznego narzędzia komunikacji i czynnika wpływającego na migracje międzynarodowe pokazują badania z innych krajów (np. Dekker, Engbersen 2014; Dekker, Engbersen, Klaver, Vonk 2018).

Analiza problemów, które były najczęściej poruszane w grupie w kontekście pandemii w czasie pierwszej jej fali (wiosna-lato) wskazuje na mobilność, legalizację pobytu w Polsce, pracę, zdrowie jako szczególnie ważne tematy, na które migranci szukali informacji. W czasie, gdy państwa wprowadzały kolejne restrykcje, a spotkania bezpośrednie zostały ograniczone, migranci mogli polegać na portalach społecznościowych jako na sieciach, w których można szybko uzyskać informacje potrzebne w codziennym życiu. Ważną kwestią jest też język. Migranci ukraińscy przekazują sobie informacje o wprowadzanych zmianach, w tym o tych dotyczących konkretnie cudzoziemców, w języku ukraińskim. Przy podawaniu źródeł do stron w języku polskim często najważniejsze treści są tłumaczone na ukraiński. Pokazuje to wagę wielojęzycznej informacji w Polsce, na której braki wskazywali też nasi respondenci w wywiadach pogłębionych.

Oczywiście sieci zapośredniczone online mają swoje ograniczenia wynikające m.in. z dużej liczebności, niższego poziomu zaufania niż w sieciach społecznych poza internetem, wykluczenia niektórych kategorii osób czy obiegu nieprawdziwych informacji. W związku z tym migranci stosują różne strategie radzenia sobie w takim środowisku. Często jest podawanie źródeł do opisywanych kwestii, triangulacja źródeł, jak również potwierdzanie jakiejś informacji przez wiele osób w komentarzach. Problemem natury technicznej wynikającym ze specyfiki mediów społecznościowych jest też trudność w docieraniu do wcześniejszych wiadomości. Mimo wielu ograniczeń mediów społecznościowych, warto, aby aktorzy, którym zależy na dotarciu z informacjami do środowisk imigrantów, korzystali z nich aktywnie.

6. Wsparcie obcokrajowców w czasie pandemii COVID-19

Kolejnym tematem, jaki podjęliśmy w badaniach, była kwestia pomocy cudzoziemcom i odpowiedzi na pojawiające się w tej grupie problemy. W jakim stopniu migranci mogli liczyć na wsparcie ze strony społeczeństwa obywatelskiego w czasie kryzysu? Jak w czasie pandemii zmieniło się funkcjonowanie sektora pozarządowego? Jakie były odpowiedzi krakowskich organizacji pozarządowych prowadzonych przez lub dla cudzoziemców na kryzys pandemii (inicjatywy, działania, itp.) Na te pytania szukaliśmy odpowiedzi zarówno w wywiadach, jak i analizując materiały publikowane przez wspólnoty lokalne i organizacje pozarządowe.

Sytuacja migrantów, którzy w czasie pandemii tracili pracę jest bardzo trudna, pod wieloma względami trudniejsza niż innych grup społecznych. Wielu respondentów przyznawało wprost, że nie dostawało żadnej pomocy. Często czuli się przytłoczeni nadmiarem problemów, które pojawiły się nagle i nieoczekiwanie wraz z pandemią, lockdownem i zamknięciem granic. Ci, którzy nie mieli pracy lub warunki pracy im się pogorszyły, próbowali przejść przez ciężki okres pierwszego lockdownu samodzielnie (np. dzięki odłożonym oszczędnościom) lub z pomocą swojej rodziny czy bliskich znajomych. Trudności mieli studenci, którzy nagle stracili możliwość bezpośrednich kontaktów z rodziną, jak i możliwości pracy, pozwalającej się w Krakowie utrzymać. Pomocne były też wspólnoty, np. narodowościowe, religijne czy sąsiedzkie. Wietnamczyk mieszkający w Krakowie przyznał, że było bardzo trudno, ludzie radzili sobie, jak mogli: częściowo z oszczędności, a niektórzy dostawali pomoc w ramach wspólnoty.

Większość respondentów nie dostrzegała wsparcia z zewnątrz ani żadnych inicjatyw skierowanych do obcokrajowców w czasie pandemii z wyjątkiem pomocy oferowanej w ramach tarczy antykryzysowej, która była mocno nagłaśniana w mediach. Niewiele się natomiast mówiło o wsparciu ze strony innych aktorów, a istniejące inicjatywy nie docierały do wielu osób potencjalnie nimi zainteresowanych. Ukrainka zatrudniana w krakowskiej cukierni przez agencję pracy pytała w agencji, czy są jakieś formy pomocy dla pracowników w związku z obniżką wypłaty i dostała odpowiedź negatywną (W11_14.07).

Często podstawowym problemem był brak informacji:

Nie bardzo wiedziałem o tych możliwościach otrzymania pomocy, ale złożyłem wniosek o dodatek solidarnościowy, o którym dowiedziałem się od znajomego. W sumie miałem szansę go otrzymać i spełniałem wszystkie kryteria, ale było mi odmówiono, ponieważ mój pracodawca w świadectwie o pracy zaznaczył że umowa została rozwiązana z porozumieniem dwóch stron. Czyli problemem był nieprawidłowy powód zwolnienia. Chociaż podpisując tę umowę widziałem, że w tytule było zaznaczone wypowiedzenie umowy o

pracy. Więc w sumie to trochę przykre, że nie dostałem tej wypłaty wyłącznie przez problem w papierach (W21_25.08).

Wiadomości na temat różnego rodzaju wsparcia, które było oferowane w czasie pierwszej fali pandemii nie docierały do wszystkich potrzebujących. Zwłaszcza było to widoczne wśród osób, które nie należą do większych społeczności, grup nieformalnych, wspólnot czy organizacji pozostawały niejednokrotnie poza obiegiem informacyjnym. Kapitał społeczny okazał się tu jednym z ważniejszych czynników wpływających na sytuację migrantów.

W niektórych przypadkach pomoc okazali pracodawcy. Były to przede wszystkim firmy, które nie straciły na zamknięciu gospodarki i nie musiały ciąć kosztów ani zwalniać pracowników. Przykładowo, jedna z firm z branży IT w Krakowie po pierwszym miesiącu pandemii wypłaciła swoim pracownikom oprócz pensji jednorazowy bonus po ok. 500 euro netto (W6_8.07). Inne firmy, z kolei, wykazały się zainteresowaniem sytuacją swoich pracowników:

Jeśli chodzi o sytuację covidową to muszę powiedzieć, że mam szczęście pracować w firmie, która bardzo poważnie podchodzi do tej sytuacji i do tego co myślą pracownicy i naprawdę martwią się o to czy pracownicy czują się komfortowo. Zostaliśmy poproszeni o wypełnienie ankiety żeby poznać naszą opinię i decyzje firmy naprawdę odzwierciedlają nasze odpowiedzi (W8_11.07).

Czasem pomoc przychodziła ze strony osób wynajmujących lokale. Stosunkowo częstym wsparciem dla migrantów, na które zwracali oni uwagę w wywiadach, była obniżka czynszu za mieszkanie czy lokal usługowy. Ta pomoc szczególnie była przydatna osobom pracującym w branżach najmocniej dotkniętych wprowadzonymi restrykcjami, w tym w gastronomii czy turystyce, dla których każdy rodzaj wsparcia, zwłaszcza finansowego jest cenny. Były to jednak często działania okresowe, np. respondentom z branży gastronomicznej prywatny właściciel dał trzymiesięczny rabat na wynajem lokalu restauracyjnego. Było to oczywiście dużym wsparciem, ale pandemia nie skończyła się po trzech miesiącach i problem związany z utrzymaniem działalności pozostał nierozwiązany (W4_3.07, W5_4.07). Część osób dostała zniżki na opłaty za mieszkania od prywatnych właścicieli, którzy nieraz sami wychodzili z taką inicjatywą świadomi sytuacji lokatorów, a czasem to sami migranci pytali o taką możliwość. Wśród naszych respondentów zdarzały się nawet przypadki obniżenia o 30-40% na pierwsze miesiące pandemii. Zdarzało się tak nawet w przypadkach, gdy lokatorzy pracowali w branżach, których kryzys nie dotknął tak bardzo, jak to miało miejsce np. u małżeństwa

ukraińskiego pracującego w branży IT. Oczywiście wsparcie tego typu nie było powszechne i wiele osób dalej płaciło tyle, co przed pandemią (W14_24.07).

Okres pandemii był też czasem, gdy pojawiło się wiele oddolnych inicjatyw pomocowych. Dużą rolę odegrały w tym lokalne grupy funkcjonujące w internecie, np. omówiona powyżej grupa zrzeszająca ekspatów mieszkających w Krakowie: „Krakow Expats”. Samoorganizacja tej grupy oraz zaangażowanie jej lidera pozwoliły na szybkie i skuteczne podjęcie akcji pomocowych. Jedną z nich była akcja wsparcia szpitali krakowskich:

Przekazaliśmy kawę krakowskim szpitalom. Zebraliśmy trochę pieniędzy na zakup ekspresu do kawy dla lekarzy. Dzięki temu pomogło nam to również w przypadku polskich konsumentów. Wiesz, zrobiliśmy to, bo widzieliśmy post na krakowskiej „kooperacji” [KM2], to polska strona na Facebooku z prośbą o pomoc, jaką maszynę możemy kupić za niską cenę. A my powiedzieliśmy: na pewno to dla szpitala. Możemy razem zebrać darowizny. W ciągu pierwszych trzech dni mieliśmy dość pieniędzy z darowizn od Polaków, od społeczności expatriantów. Trochę wyżej ustawiliśmy język na lepszą maszynę i ostatecznie dostaliśmy 5 000 zł... Miał z ofiarodawcami umowę, że kawę do automatu w czasie pandemii dostarczamy gratis (W3_2.07).

6.1. Wsparcie ze strony wspólnot etnicznych i religijnych

Dużą aktywność w organizowaniu pomocy dla osób potrzebujących można było zaobserwować w sieciach etnicznych. Często migranci komunikowali się wewnątrz swoich grup narodowościowych i pomagali w razie potrzeby. Jeden z respondentów ukraińskich mówił, że słyszał o inicjatywach wychodzących od mieszkańców Krakowa, którzy przyjechali z Ukrainy. Zbierano i przekazywano najbardziej potrzebne produkty osobom, które nagle znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Zdarzało się, że Ukraińcy wynajmujący mieszkania przy dworcu oferowali noclegi osobom, które właśnie albo wyjeżdżali albo przyjeżdżali, a nie mieli się gdzie zatrzymać. Internet i grupy migranckie stanowiły szczególnie ważne źródło informacji o tym, kto potrzebuje pomocy i jak wsparcie to przekazać. Ukraińcy dawali na przykład ogłoszenie na grupie FB i organizowali pomoc, zbierając najpotrzebniejsze produkty i jedzenie, a następnie przekazywali je potrzebującym [W12_14.07].

Niektórzy respondenci opowiadali jednak również o akcjach pomocy osiedlowej, jakie spontanicznie powstawały od pierwszych dni lockdownu:

Ja słyszałam, i dużo ludzi u nas na osiedlu proponowali swojej pomocy, i pisały na Facebooku w grupie naszego osiedla, że oni mogą kupić jedzenie dla tych osób, które nie mogą wyjść. I to było bardzo przyjemne (W14_24.07).

Znaczną aktywnością wykazała się krakowska społeczność Wietnamczyków, która w przybliżeniu liczy ok. 400 osób. Problemów było dużo, gdyż wielu z nich pracuje w handlu lub gastronomii, które mocno ucierpiały przez pandemię. Część osób miała problemy finansowe, część nie zna języka i bez pomocy innych byłoby dużo trudniej. Gdy jedna z rodzin została w czasie lockdownu skierowana na kwarantannę, to właśnie od swojej wspólnoty uzyskali wsparcie. Wietnamczycy robili dla niej zakupy, przynosili pod drzwi, gdyż jak mówi ich przedstawiciel: „taką mamy tradycję, solidarnie trzymamy się razem” [W15_05.08]. Mimo że pandemia jest dla nich bardzo dotkliwa to mimo wszystko zaangażowali się też w pomoc innym. Zorganizowali różne akcje pomocowe, np. akcje dostarczania jedzenia i pieniędzy do szpitali w czasie lockdownu. Wiele z tych akcji zainicjował Wietnamczyk z Hanoi, Minh Quyen Nguyen, który mieszka w Krakowie od 18 lat i angażuje się społecznie.

O etnicznej sieci wsparcia opowiadała też w jednym z wywiadów mieszkająca w Krakowie Białorusinka:

Dla mnie to było otwarciem roku. Na telegramie (komunikator internetowy) jest grupa Białorusinów, 350 followersów. Znam z Białorusi tylko dwie osoby. Integrowałam się bardziej z Polakami. To była dobra droga, jesteś jak część społeczności. Każdy ma swoje interesy na Białorusi (...). Ci, którzy przyjechali do Polski zarobkowo, nie mieliśmy takich wspólnych tematów. Teraźniejsza sytuacja w Białorusi bardziej nas jednoczy. Zapoznałam się z babcią, która dała mi namiary pracy w Szwecji (W22_16.09).

Migranci udzielają sobie też wzajemnej pomocy w ramach istniejących stowarzyszeń czy grup nieformalnych zrzeszających imigrantów danej narodowości. Takie platformy zapewniają szybką komunikację i sprawniejsze docieranie do potrzebujących. Przykładowo, osoby hiszpańskojęzyczne komunikują się poprzez grupę, „Espanoles in Cracovia”. Jest też kilka aktywnych grup ukraińsko bądź rosyjskojęzycznych, do których przyłączają się głównie osoby ze Wschodu mieszkające w Krakowie bądź planujące przyjazd, np.: „u nas jest taka internetowa grupa, i my tam piszemy „potrzebuję zrobić ubezpieczenie” - kto może pomóc zrobić, jak to robić” (W11_14.07). Grupy takie w wielu przypadkach są pierwszym, a często i jedynym, miejscem, do którego zwracają się migranci z różnymi problemami.

W czasie epidemii źródłem wsparcia dla migrantów okazywały się też w wielu przypadkach wspólnoty religijne. W ostatnich latach obserwujemy w Krakowie coraz większą liczbę Kościołów czy grup religijnych, które mają charakter wieloetniczny i wielokulturowy, w których próbuje się wychodzić naprzeciw potrzebom wiernych z zagranicy. W okresie, gdy nastąpiło zamrożenie życia społecznego na wiosnę 2020 r., te wspólnoty, które wypracowały w swoim gronie bliższe relacje międzyludzkie i stawiały wcześniej na integrację, okazały się

zdolne do wsparcia swoich członków, w tym obcokrajowców, w sytuacji kryzysu. Chociaż msze i nabożeństwa na pewien czas zmieniły formę – w wielu przypadkach przeniosły się do internetu – i spotkania były mocno ograniczone, to mniejsze grupy utrzymywały wzajemne kontakty i dbały o to, aby się informować o problemach i potrzebach. Organizowana też bywała pomoc materialna dla najbardziej potrzebujących, w tym dla obcokrajowców (WE1, WE3).

Przykładowo, pastor wspólnoty protestanckiej, w której jest wielu obcokrajowców, podkreślał znaczenie pomocy, w tym pomocy żywnościowej, w ostatnich miesiącach. Parafia organizuje dystrybucję jedzenia, jakie dostaje od różnych sklepów i instytucji, wśród potrzebujących. Część pomocy idzie m.in. do rodzin cudzoziemców w Krakowie. Według szacunków pastora, tylko w ich środowisku, każdego tygodnia co najmniej ok. 100 rodzin ukraińskich dostaje w czasie całej pandemii żywność. Ponadto, wierni organizowali też w Polsce pomoc materialną, którą wysyłali dalej na Ukrainę (WE1). Czas pandemii pokazał zatem wyraźnie poza religijną funkcję, jaką w stosunku do migrantów wypełniają niektóre wspólnoty religijne.

Podobne wsparcie w okresie kryzysowym znalazło w swoich wspólnotach religijnych również wielu imigrantów przynależących do innych wspólnot chrześcijańskich (m.in. kościoła prawosławnego i rzymskokatolickiego) i niechrześcijańskich (np. muzułmańskich czy żydowskich) w Krakowie. To wsparcie miało w pierwszej kolejności wymiar psychologiczny. Wspólnoty grupujące obcokrajowców w Kościołach rzymskokatolickim, greckokatolickim i prawosławnym zapewniały im tego typu pomocy podczas bezpośrednich spotkań w trakcie lub po nabożeństwach. Gdy uczestnictwo w nich zostało w trakcie lockdownu silnie ograniczone, wiele wspólnot zaczęło spotykać się online i w ten sposób dodawać sobie duchowej otuchy w trudnej sytuacji. W bardzo szybki sposób przeszły do świata online szczególnie te wspólnoty, które już wcześniej wykorzystywały media społecznościowe i innego typu narzędzia internetowe we wzajemnej komunikacji. Jedną ze wspólnot, która bardzo szybko zamknęła swoje siedziby, byli krakowscy muzułmanie. Z dużym powodzeniem jej wierni podtrzymywali kontakty za pomocą najnowszych środków komunikacji. Inną wspólnotą, która zamknęła swoje miejsca spotkań (tzw. Sale Królewskie) byli Świadkowie Jehowy. Kontynuowali jednocześnie swoje spotkania online i w tej sferze zaktywizowali swoją działalność nauczeniową.

Nie bez znaczenia w czasie stanu epidemii okazywała się również innego typu pomoc, której doświadczali, bądź w którą się angażowali cudzoziemcy przynależący do różnego typu wspólnot religijnych. Przykładowo, członkowie zboru ukraińskiego Świadków Jehowy pomagali tym osobom w swojej społeczności, które były objęte kwarantanną robić zakupy,

załatwiać sprawy urzędowe lub organizować transport do lekarza. Podobnie w społeczności żydowskiej, czas pandemii oznaczał znaczną mobilizację części tego środowiska w celu dotarcia i pomocy starszym członkom społeczności oraz innym osobom potrzebującym opieki i wsparcia. Zaoptarywanie członków społeczności w potrzebie (seniorów i osób na kwarantannie) w żywność oraz sprawdzanie ich dobrostanu, to tylko niektóre z działań. Choć w trakcie pandemii krakowskie synagogi pozostawały otwarte i działały w reżimie sanitarnym, to ze względu na gwałtowne wyhamowanie ruchu turystycznego i pielgrzymiego, znacznie zmniejszyła się liczbę wiernych biorących udział w ceremoniach religijnych.⁸

6.2. Wsparcie migrantów ze strony krakowskich organizacji pozarządowych

Jednocześnie trzeba podkreślić, że w ciągu ostatnich lat w Polsce, zwłaszcza w większych miastach, zwiększa się zarówno liczba, jak i zakres inicjatyw trzeciego sektora skierowanych do imigrantów. Często działania pomocowe inicjowane są nieformalnie, przez małe grupy zaangażowanych osób, w odpowiedzi na pojawiające się ad hoc problemy i potrzeby. W niektórych przypadkach część takich działań przyjmuje bardziej zinstytucjonalizowaną formę i zaczyna funkcjonować jako fundacja lub stowarzyszenie (Malinowski 2018). W kontekście braku wypracowanej polityki migracyjnej na szczeblu państwowym bardzo duża rola w tym obszarze przypada lokalnym aktorom, w tym organizacjom pozarządowym. Prowadzą one różnego rodzaju działania skierowane do migrantów, w tym przede wszystkim (Mikulska-Jolles, 2019; Slany i in. (red.), 2014; Wiktor-Mach, 2019):

- Pomoc prawną (doradztwo, wsparcie prawników w zakresie polskiego prawa)
- Pomoc informacyjną (np. przygotowywanie materiałów informujących o praktycznych aspektach życia w Polsce)
- Pomoc związaną z dostępem do rynku pracy (wsparcie w poszukiwaniu pracy, doradztwo zawodowe, zarządzanie różnorodnością kulturową w biznesie, itp.)
- Szkolenia językowe (lekcje, kursy języka polskiego dla obcokrajowców)
- Wsparcie edukacyjne

⁸ Więcej informacji na temat religii i migrantów w Krakowie, w tym specyfiki ich funkcjonowania w czasie epidemii koronawirusa, dostępna w raporcie OWIM - „Wieloreligijny Kraków a procesy migracyjne” (Pędziwiatr, Trzeszczyńska i Wiktor-Mach 2020).

- Wsparcie integracji społeczno-kulturowej (np. projekty skierowane do konkretnej grupy, np. wsparcie kobiet, dzieci, grupy zainteresowań)
- Pomoc w szukaniu zakwaterowania oraz inne formy wsparcia materialnego
- Monitoring i badania w obszarze sytuacji i problemów migrantów
- Rzecznictwo
- Promocja wielokulturowości i dialogu międzykulturowego.

Wraz z gwałtownym rozwojem pandemii koronawirusa, wiele organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych zaangażowało się w pomoc obcokrajowcom. Sytuacja pandemii wymusiła na wszystkich instytucjach dostosowanie się do nowych realiów i adaptację działań i strategii do nowych potrzeb i problemów. Ważnym czynnikiem jest bezpośredni kontakt, jakie niektóre organizacje pozarządowe mają z beneficjentami. Dzięki niemu są w stanie na bieżąco reagować w sytuacji kryzysowej.

U-Work i Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców

Ważnym projektem wspierającym różnorodne grupy migrantów jest wielojęzyczny Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców (jęz. polski, angielski, ukraiński, rosyjski, z możliwością porad w innych językach) finansowany ze środków Miasta Krakowa, który prowadzony jest obecnie przez Fundację Współpracy Polsko-Ukraińskiej U-WORK przy ul. Batorego w Krakowie. Fundacja działa w obecnej formie od 2016 r., po okresie nieformalnej działalności nakierowanej głównie na pomoc imigrantom z państw byłego ZSRR. Stopniowo zakres jej prac się poszerzał i obejmuje obecnie różnorodną pomoc w integracji społeczno-ekonomicznej skierowaną do migrantów niezależnie do kraju pochodzenia. Prowadzi również wsparcie dla przedsiębiorców, którzy zatrudniają lub chcą zatrudnić obcokrajowców.

Ze względu na sytuację epidemiologiczną w Polsce Punkt Informacyjny od 12 marca zmienił formę działania i przeszedł na tryb zdalny. W czasie drugiej fali pandemii ponownie nastąpiło zamknięcie Punktu i od 12 października ponownie ograniczył kontakty bezpośrednie. W tym czasie konsultacje i porady odbywają się telefonicznie lub online – przez ZOOM, pocztę elektroniczną i za pośrednictwem Facebooka.

Zainteresowanie konsultacjami jest bardzo duże. Do czerwca ponad 300 osób skorzystało z możliwości konsultacji online, co było dla pracowników Punktu sporym wyzwaniem. Migranci zwracali się do Punktu o porady w bardzo różnych kwestiach i problemach życia codziennego, w tym o informacje na temat aktualnych przepisów w związku

z pandemią, pracą czy zasiłkami w okresie lockdownu. Pojawiały się też pytania o kwestie zakładania firmy (WE3). Z Punktem kontaktowały się również osoby, które przebywały na kwarantannie i potrzebowały informacji, bądź innego rodzaju wsparcia. Mimo pandemii Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców kontynuuje też działania w zakresie konsultacji prawnych, które dotyczą m.in. praw migrantów, nabywania nieruchomości, legalizacji pobytu, czy różnych aspektów życia i pracy cudzoziemców w Polsce, konsultacji ekonomicznych, psychologicznych i innych. Jak podkreślał współpracujący z Punktem radca prawny, wiceprezes Stowarzyszenia Interkulturalni.pl Adam Bulandra, mimo pozytywnych rozwiązań prawnych, wprowadzonych przez państwo w związku z pandemią, takich jak przedłużanie ważności dokumentów pobytowych, brakowało informacji na ten temat (Gawlik, 2020). Szczególnie problem ten dotknął obcokrajowców, którzy często nie znają języka polskiego bądź znają go w niewystarczającym stopniu, aby czytać rządowe komunikaty. Odpowiedzią na te potrzeby były też wielojęzyczne informacje i infografiki, na temat zmian w zasadach funkcjonowania i restrykcjach wprowadzanych przez rząd. Były one publikowane m.in. na stronach Fundacji, która zainicjowała też badania ilościowe, mające na celu identyfikację rzeczywistych potrzeb migrantów w Krakowie. Warto zaznaczyć, że informacje o działaniach Punktu i organizowanych wydarzeniach online były rozpowszechniane w środowiskach imigranckich m.in. poprzez ukraińskojęzyczne portale społecznościowe.

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Palestyńczyków Polskich

Pomoc w czasie pandemii koordynowało też zarejestrowane w Krakowie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Palestyńczyków Polskich. Mocne więzi i bezpośrednie kontakty pozwalają natychmiast dowiedzieć się komu, jaka pomoc jest potrzebna, co w sytuacji ograniczeń w kontaktach i mobilności ludzi było bardzo cenne. Szef stowarzyszenia – Polak pochodzenia palestyńskiego, Omar Faris, który ma też dobre kontakty z różnymi instytucjami i innymi organizacjami rządowymi czy pozarządowymi jest w stanie wiele rzeczy zorganizować. Mają dobrze działające platformy komunikacyjne – forum internetowe, stronę internetową, grupę na Facebooku, grupę na WhatsApp. W ostatnim czasie organizowali też wiele webinarów przy użyciu narzędzi takich jak Zoom czy Skype. Dobre odnalezienie się w komunikacji zapośredniczonej internetowo umożliwia utrzymywanie ciągłych kontaktów nawet w sytuacji ograniczeń w spotkaniach twarzą w twarz. Warto zaznaczyć, że stowarzyszenie to pomaga zresztą nie tylko Palestyńczykom, ale też Arabom z różnych krajów mieszkającym w Polsce. W Krakowie nie ma osobnego stowarzyszenia arabskiego, ale wszyscy

Arabowie są zapraszani do udziału w przedsięwzięciach organizowanych przez Palestyńczyków. Ponadto, Stowarzyszenie zaangażowane jest też w pomoc diaspory palestyńskiej w innych krajach. Przesyłali m.in. pomoc humanitarną przez swoje sieci społeczne w Niemczech czy Holandii (W1_10.06).

Stowarzyszenie Interkulturalni

Cudzoziemcy w Krakowie mogą również korzystać z inicjatyw organizowanych przez Stowarzyszenie Interkulturalni PL, które w swojej misji przewiduje działanie na rzecz zmiany prawa, promowanie i prowadzenie badań naukowych, wspieranie i prowadzenie edukacji międzykulturowej, a także pomaganie w programach integracyjnych i promowanie różnych kultur. Stowarzyszenie zostało założone w 2010 przez naukowców związanych z psychologią, prawem i kulturoznawstwem, którzy zainteresowani byli tematyką praw człowieka, edukacji i wielokulturowości. Oprócz partnerstwa w projektach naukowych (w tym dwóch międzynarodowych w ramach programu Horyzont 2020), autorstwa licznych raportów oraz współautorstwa w 2016 roku programu „Otwarty Kraków” - miejskiej strategii integracyjnej migrantów, stowarzyszenie współtworzy Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców w Krakowie w ramach programu „Małopolska Przyjazna cudzoziemcom”. Punkt przeszedł na początku pandemii na działalność online starając się wspierać migrantów w Krakowie, organizując w tym celu szereg spotkań i wydarzeń, takich jak: konsultacje ekonomiczne online, bezpłatne konsultacje prawne dla obcokrajowców, konsultacje w zakresie edukacji, spotkanie informacyjne o reagowaniu na przemoc, szkolenia jak założyć stowarzyszenie i firmę, promocja zbiórki na wyprawki szkolne dla dzieci uchodźców, warsztaty jak radzić sobie ze stresem związanym z adaptacją w nowym kraju.

Fundacja Zustricz

Pomoc informacyjną, a także organizowanie wolontariuszy wspierających migrantów z Ukrainy, organizuje także Fundacja Zustricz (w języku ukraińskim - „Spotkanie”), która została zarejestrowana w 2016 roku i kontynuuje działającego nieformalnie od 2013 roku Klubu Ukraińskiego w Krakowie. W ramach swojej działalności fundacja prowadzi Klub psychologiczny dla kobiet prowadzony przez profesjonalną psychoterapeutkę; podmiot ten oferuje spotkania zarówno w formule grupy zamkniętej jak i otwartej.

Zdaniem jednej ze współzałożycielek Fundacji, z którą przeprowadziliśmy wywiad ekspercki, pandemia sprawiła, iż Ukraińcy w Krakowie poczuli dużą niepewność nie tylko wobec sytuacji ekonomicznej, ale także zapisów prawnych. Sytuacja pandemiczna spotęgowała też potrzebę łatwiejszego dostępu do rzetelnych informacji praktycznych, na przykład dotyczących miejsc odbywania instytucjonalnej kwarantanny po przyjeździe do kraju. W przypadku, gdy pracodawca nie zapewniał lokalu na taki cel, wiele osób spędziło ją w hostelach. Z jednej strony, z punktu widzenia Fundacji poszerzają się inicjatywy solidarnościowe Polaków wobec Ukraińców. Przykładem może być działanie ze strony pracujących w bursach wychowawców, szukających sposobów pomocy tym dzieciom, które na początku pandemii musiały znaleźć nowe miejsce. Często opiekę oferowali polscy rodzice, którzy zabierali do swoich domów koleżanki i kolegów swoich dzieci. Z drugiej strony, podopieczni Fundacji coraz częściej spotykali się z otwartą wrogością ze strony części Polaków, którzy traktowali ich jako przyjezdnych „zabierających Polakom pracę”. Znaczące w tym kontekście były też pogarszające się warunki zatrudnienia. Fundacji zgłaszane były przypadki naruszenia czasu pracy, wynagrodzeń, wymuszanie zwolnień za porozumieniem stron. Jednocześnie przez pandemię, Państwowa Inspekcja Pracy nie prowadziła na wiosnę kontroli, a działalność inspektorów została wznowiona w pełnym zakresie dopiero 22 czerwca (Biskupski 2020). Zdaniem przedstawicielki Fundacji, niepewność wobec zamykania granic bywała często bodźcem do podjęcia decyzji o pozostaniu lub wyjeździe z Polski. Na wiosnę można było odczuć wzrost decyzji o powrocie na Ukrainę, niemniej niezmienną popularnością cieszą się egzaminy z języka polskiego pozwalające na ubieganie się o stały pobyt, a cały czas sytuacja na rynku pracy oraz sytuacja pandemiczna w Polsce są uznawane przez Ukraińców kontaktujących się z Fundacją za dużo lepsze niż na Ukrainie (WE7). Spostrzeżenie to zdają się potwierdzać wyniki naszych badań, gdzie porównanie sytuacji ekonomicznej i pandemicznej Ukrainy i Polski wypada na korzyść tego drugiego kraju, jak zaznaczali sami respondenci.

6.3. Oczekiwania imigrantów względem władz samorządowych i państwowych

Przy okazji rozmów o czasie pandemii, migranci chętnie dzielili się też swoimi bardziej ogólnymi spostrzeżeniami odnośnie życia w Krakowie oraz opowiadali o swoich pomysłach na poprawienie niektórych aspektów. Szczególnie duże wśród obcokrajowców są oczekiwania odnośnie usparwnienia polityki informacyjnej biorącej pod uwagę specyfikę tej grupy. Był to

jeden z najczęściej wymienianych postulatów formułowanych przez migrantów. Potrzeba aktualnych i rzetelnych informacji w różnych językach podnoszona była w wielu wywiadach.

Ekspaci najczęściej podkreślali potrzebę informacji w języku angielskim:

Myślę, że dobrym kierunkiem, który trzeba by kontynuować, jest dostępność jak największej ilości informacji w języku angielskim, ponieważ z tego co wiem, większość obcokrajowców w Krakowie nie zna języka polskiego, także to by było bardzo pomocne (W10_14.07).

Z kolei wśród Ukraińców pojawiły się postulaty stworzenia infolinii w języku rosyjskim, tak aby można było uzyskać informację na temat dowolnej kwestii związanej z życiem w Krakowie, np. jak

Zrobić dowód rejestracyjny, jak zrobić tam, może dla syna ..jak zapisać go tam do żłobka, czy do szkoły, nie ma takiej infolinii. Nie ma takiej infolinii jak my mamy zadzwonić i po rosyjsku nam to powiedzieć (...). Na Ukrainie to u nas jest taka infolinia 911, infolinia na jaką możesz zadzwonić i tobie wszystko powiedzą, co ty potrzebujesz, gdzie to zrobić, za jakim numerem telefonu, za jakim adresem, gdzie to można zrobić. Tutaj, takiego nie ma (W11_14.07).

O Punkcie Informacyjnym dla Cudzoziemców żaden z naszych respondentów nie słyszał i to pomimo znacznego zwiększenia skali pracy Punktu. Wyraźnie widać, że potrzeby tym zakresie znacznie wykraczają poza ofertę istniejących przedsięwzięć.

Często respondenci wspominali o trudnościach, na jakie napotykali na początku swojego pobytu, gdy próbowali się odnaleźć i załatwić wszystkie potrzebne formalności, jak i nauczyć się praktycznego funkcjonowania w nowym otoczeniu: „Może także zrobić bardziej klarownymi niektóre procesy, na przykład jak uzyskać stały pobyt tutaj” W10_14.07. Problemy w kontaktach obcokrajowców z urzędami były poruszane bardzo często. Niektórzy mówili, że byliby skłonni nawet zapłacić firmie, która w ich imieniu załatwiłaby wszelkie formalności, tak, aby mieć pewność, że zdążą na czas (np. W21_25.08). Okres epidemii jeszcze bardziej pokazał, jak trudne dla osób nieznających realiów ani języka jest załatwianie spraw formalnych, w tym kwestii legalizacji pobytu czy pracy:

Myślę, że przede wszystkim to pomóc ze strony legalnego pobytu, bo tak jak ja dużo cudzoziemców w ten okres zostało zwolniono i musieli szukać pracę w czasie kryzysu. I teraz trzeba znaleźć nową pracę w ciągu miesiąca czy dwóch, kiedy jest to bardzo trudne, a jak nie znajdziesz, to musisz wyjechać. Więc nie masz pewności w niczym, a kwestia legalności pobytu też nie ułatwia sprawy. Więc fajnie mieć wsparcie z tej strony, jak np. przedłużenia możliwości pobytu, albo polepszenia całego procesu wyrobienia dokumentów (W21_25.08)

Pojawiały się sugestie ze strony imigrantów, że pomocna mogłaby być m.in. strona wielojęzyczna, służąca zwłaszcza nowym migrantom i biorąca pod uwagę ich potrzeby i

problemy. Strona, która zawierałaby komplet informacji potrzebnych w pierwszych miesiącach życia w Polsce: od legalizacji pobytu i pracy, przez informacje o możliwościach uzyskania stypendium, po kwestie ubezpieczenia zdrowotnego (np. W6_8.07).

Mogłoby też być więcej informacji tłumaczonych na ich języki na temat działań podejmowanych przez miasto czy wydarzeń organizowanych w mieście. Obcokrajowcy nieznający polskiego mieliby większą łatwość funkcjonowania w codziennym życiu w Krakowie. Niektórzy ekspaci zauważają, że podawanie informacji z tłumaczeniami na co najmniej angielski powinno być standardem w mieście, które staje się coraz bardziej wielokulturowe. Uwaga ta dotyczy też stron prowadzonych przez administrację rządową. Jedna z respondentek, która przyjechała do Polski dwa lata temu, mówiła, że porównuje czasami strony ministerstwa zdrowia w wersji polskiej i angielskiej i ma wrażenie, że wersja dla obcokrajowców jest mocno uproszczona i zawiera tylko część informacji (W8_11.07). Trzeba pamiętać również, że ta międzynarodowa grupa wysoko wykwalifikowanych pracowników, dla której Kraków jest w ostatnich latach atrakcyjnym miejscem do życia i pracy, jest też wyjątkowo mobilna. Ludzie ci przyjeżdżają do pracy do korporacji ulokowanych w Krakowie często na kilkuletnie kontrakty, po czym wyjeżdżają do innego miejsca. Trudno oczekiwać, że będą uczyć się polskiego, a nawet, jeśli tak, to opanowanie tego języka na poziomie komunikacyjnym stanowi często spore wyzwanie.

Wielu obcokrajowców jednak jest chętnych do nauki polskiego. O ile dla dobrze zarabiających profesjonalistów uczestnictwo w komercyjnym kursie nie stanowi większego problemu, to jednak dla wielu migrantów, którzy próbują odłożyć pieniądze lub wysyłają część wynagrodzenia swoim rodzinom w kraju pochodzenia nie jest łatwe. Respondenci też podnosili kwestię skuteczności kursów - część osób jest zainteresowana uzyskaniem certyfikatów językowych i z pewnością wsparcie w przygotowaniu do egzaminów byłoby pomocne.

Czas pandemii uświadomił ludziom, jak ważna jest sfera integracji społecznej. Gdy kontakty bezpośrednie zostały ograniczone, zaczęto doceniać bardziej możliwości spotkań bezpośrednich. O tej potrzebie część migrantów mówiła wprost. Ukrainka pracująca w finansach łączyła integrację ze wsparciem psychologicznym:

Jak mówimy o skutkach pandemii, to nie są tylko skutki finansowe, ale i też socjalne. Przez pewien okres czasu utrzymujemy ten dystans i mniej się spotykamy, to myślę, że miasto mogłoby zainwestować w spotkania. Trudno teraz powiedzieć jakie spotkania, ale dla integracji między ludźmi, żeby pomóc tym ludziom, którzy potrzebują, bo rzeczywiście nie wszyscy dobrze wychodzą psychicznie, psychologicznie z tej kwarantanny. Tak że kiedy te wszystkie obostrzenia będą rozluźniane, żeby zadbano o tę większą integrację, żeby kontakty międzyludzkie wciąż odbywały się na wysokim poziomie. Dla osób, które potrzebują wsparcia psychologicznego, spotkania dla młodzieży, żeby to miało wartość dodaną, gdzie mogliby znaleźć może nie bezpieczeństwo, ale przynajmniej

inspirację. Więc żeby rzeczywiście rozwijać spotkania, które pomogłyby znaleźć takie dodatkowe zainteresowania, które by pomogły się skupić na innych rzeczach, zwłaszcza dla ludzi młodych (W16_13.08).

7. Konkluzje i rekomendacje

Niniejszy raport ukazał wielowymiarowy wpływ pandemii koronawirusa - oraz związanych z nią restrykcji i obostrzeń - na życie imigrantów w Krakowie w 2020 roku. Obok aspektów ekonomicznych dogłębnie przeanalizowaliśmy również rozmaite implikacje społeczne, zamykania granic i zamrażania różnych sektorów gospodarki. Trwający kryzys doprowadził do bezprecedensowego spowolnienia procesów globalizacji w XXI wieku nie tylko w wymiarze makro, ale również w wymiarze mikro. Skalę tego wyhamowania w skali globalnej i lokalnej dobrze oddają statystyki lotniska Kraków-Balice. Podczas gdy w zeszłym roku w połowie grudnia w Krakowie witano 8-milionowego pasażera (RadioKrakow.pl 2019), to w tym roku w połowie grudnia władze lotniska mogą tylko marzyć o tym, żeby łączna liczba pasażerów z ostatnich 10 miesięcy zbliżyła się do tej z pierwszych dwu miesięcy roku. W kwietniu i maju na lotnisku łącznie obsłużono mniej niż 200 pasażerów, w sytuacji gdy rok wcześniej w tych miesiącach było ich prawie 1,5 miliona (Krakowairport.pl 2020).

Wywiady prowadzone wśród obcokrajowców pracujących w różnych zawodach i branżach pokazały, jak bardzo wpływ pandemii na jakość życia zależy od czynników ekonomicznych. Chociaż restrykcje spowodowane walką z wirusem dotknęły wszystkich, to dla jednych doprowadziły one do utraty pracy, zmniejszenia zarobków lub konieczności zmiany pracy, a dla innych wiązały się z trudnościami wynikającymi z przejścia na formę zdalną. Sporo też odnotowaliśmy informacji o zmianie zawodów wśród imigrantów wykonujących nisko płatne prace, w tym np. zmiany branży z gastronomicznej na logistykę. W wielu przypadkach widać było, że zarówno pracownicy jak i pracodawcy wykazali się znaczną elastycznością w poszukiwaniu właściwej strategii przetrwania kryzysu.

Również życie społeczne imigrantów podlega znaczącym zmianom w kontekście pandemii. Dla tej grupy ograniczenia mobilności były szczególnie dotkliwe, gdyż na jakiś czas zostały utrudnione wyjazdy do krajów pochodzenia, natomiast kontakty z rodziną oraz znajomymi z zagranicy przeniosły się do internetu. Zmieniły się wzory spędzania wolnego czasu i kontaktów towarzyskich. Ciekawą obserwacją jest utrzymywanie się długoterminowych planów, w tym planów związanych z pozostaniem w Krakowie, wielu z naszych respondentów,

co sugeruje, że pandemia może nie wpłynąć znacząco na wyjazd dużej grupy migrantów. Kraków wydaje się utrzymywać, a nawet wzmacniać swoją atrakcyjność jako miasto wygodne do życia i pracy. Owo wzmocnienie związane jest z poczuciem bezpieczeństwa w mieście podczas pandemii, na jakie wskazywali nasi badani. Miało ono zarówno wymiar ekonomiczny jak i zdrowotny, gdyż doceniano zarówno krakowski rynek pracy jak i środki podjęte w celu przeciwdziałania pandemii.

W momencie, gdy zostaliśmy zmuszeni do ograniczania kontaktów bezpośrednich to jeszcze większa część naszego życia społecznego przeniosła się do cyberprzestrzeni. Ta ostatnia odgrywa również bardzo ważną rolę wśród obcokrajowców w Krakowie. W czasie pandemii jej waga jeszcze wzrosła. Stąd nasza decyzja, aby by część raportu poświęcić wybranym imigranckim internetowym grupom formalnym oraz analizie treści, które na tych forach się pojawiają. Bliższe przyglądnięcie się toczonym w tych grupach dyskusjom i wymianie informacji na różne tematy potwierdziły, że sieci społeczne w internecie mają bardzo realny wymiar i ułatwiają życie imigrantom. Duża liczba zapytań i rozmów na temat mobilności, granic, pracy, funkcjonowania urzędów, instytucji państwowych czy różnych form wsparcia pokazuje, że migranckie grupy internetowe w wielu przypadkach są jednym z pierwszych źródeł informacji i pomocy dla obcokrajowców.

Raport ukazał również jak ważną rolę w tym wyjątkowo trudnym dla imigrantów okresie odegrały zróżnicowane sieci wsparcia od rodzinnych, przez społecznościowe i religijne na ekonomiczno-administracyjnych kończąc. Ważną rolę odgrywają też te organizacje pozarządowe, które mają bezpośredni kontakt z obcokrajowcami i są w stanie na bieżąco reagować na pojawiające się trudności. Gdyby nie tego rodzaju sieci wsparcia, sytuacja imigrantów w Krakowie z pewnością byłaby o wiele trudniejsza. Jeśli dane rejestrowe z ZUS oraz innych instytucji pokazują, że liczba legalnie zatrudnionych imigrantów w Polsce oraz Krakowie pod koniec 2020 jest wyższa od tej z grudnia 2019⁹, co również jest efektem skutecznego działania analizowanych w raporcie zróżnicowanych sieci wsparcia.

Jak pokazują nasze analizy, pandemia COVID-19 jest dotkliwa nie tylko dla Polaków, ale także dla licznej grupy cudzoziemców zamieszkałych w naszym kraju i mieście. Co istotne, w momencie pisania niniejszego raportu, pomimo rozpoczęcia w niektórych krajach (np. w Wielkiej Brytanii) szczepień nowo wynalezionymi szczepionkami, pandemia trwa nadal, a jej kolejne fale w niedalekiej przyszłości są niestety nadal prawdopodobne. Dlatego warto

⁹ Więcej informacji na ten temat w raporcie OWIM - Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych 2020

zaproponować szereg rozwiązań pozwalających na lepsze zarządzanie kryzysem w kontekście zamieszkujących Kraków cudzoziemców.

Szczególnie istotna jest kwestia właściwej polityki informacyjnej. Analizując doświadczenia z tzw. pierwszej fali pandemii, niezwykle istotną rolę we właściwym informowaniu cudzoziemców o zmieniających się regulacjach - w tym dotyczących tak kluczowych kwestii jak przemieszczanie się, zamykanie granic i urzędów - odgrywają portale społecznościowe. Dlatego wskazane byłoby udzielenie wsparcia metodycznego (np. oddelegowanie urzędnika znającego języki obce) administratorom dużych grup działających w internecie, jak np. „Kraków Expats”, ukraińsko i rosyjskojęzycznych grup skierowanych do migrantów w Krakowie, czy bliska współpraca z Fundacją U-Work: zamieszczane tam informacje trafiały bezpośrednio do zainteresowanych osób i, co najważniejsze, były szybko uaktualniane. Wąskim gardłem jednak były często kompetencje językowe, np. w przypadku „Kraków Expats” brakowało współpracownika znającego język ukraiński i rosyjski. O ile komunikaty rządowe były precyzyjnie tłumaczone na język angielski, o tyle w przypadku imigrantów ze Wschodu informacje te docierały nieco później.

Na pewno sporym wyzwaniem jest stworzenie możliwości dostępu do psychologów i psychiatrów znających języki obce, przy czym nie zawsze musi być to dostęp bezpłatny. Imigranci doświadczający w ostatnich miesiącach dużego obciążenia psychicznego będą potrzebować (a w zasadzie pewnie już potrzebują) wsparcia fachowców. Przydatne byłoby stworzenie bazy danych psychoterapeutów świadczących swoje usługi w języku obcym. Oczywiście, w przypadku ograniczeń finansowych wskazane byłoby też zapewnienie wsparcia w postaci np. darmowej tele-linii wsparcia psychologicznego, lub też darmowe (finansowane ze środków miasta) dyżury w siedzibie organizacji zajmujących się sprawami imigrantów (np. Fundacja U-Work). Docelowo takie dyżury powinny mieć miejsce w powstającym właśnie Centrum Wielokulturowym i zapewniać pomoc w kilku językach obcych.

W odniesieniu do poziomu ponadlokalnego warto ze strony władz miejskich „naciskać” na organy administracji centralnej w zakresie aktualizacji komunikatów dotyczących sytuacji epidemiologicznej publikowanych na stronach urzędów, w tym także w językach obcych. W kontekście pandemii szczególnie istotne są wielojęzyczne informacje na temat funkcjonowania służby zdrowia, w tym procedur związanych z podejrzeniem zachorowania na koronawirusa. Problem braku aktualnych informacji dotyczył też m.in. Straży Granicznej. Taki „pozytywny lobbing” może być niejednokrotnie bardzo efektywny i znacząco ułatwi funkcjonowanie migrantów w Polsce.

Dobrze byłoby też zbierać na bieżąco informacje o problemach i potrzebach cudzoziemców w sytuacjach kryzysowych, takich jak obecna. Miasto mogłoby na przykład na bieżąco prowadzić dialog z instytucjami działającymi na rzecz migrantów, wspólnotami migrantów czy liderami religijnymi, którzy na co dzień pracują z ludźmi z różnych krajów i wspólnie zastanawiać się nad tym, jak odpowiadać na aktualnie pojawiające się potrzeby. Ważny jest szybki przepływ informacji i ściślejsza współpraca. W tym obszarze również Centrum Wielokulturowe mogłoby być miejscem takich spotkań i dyskusji.

Przy okazji rozważań na temat roli wspomnianego Centrum warto również zastanowić się głębiej nad potencjalnymi adresatami i formami pomocy. Sytuacja kryzysu, jaką jest pandemia koronawirusa, pokazuje, jak ważne dla migrantów okazują się bezpośrednie relacje z Polakami. Ważną kwestią jest zatem odpowiednia refleksja na tym, w jaki sposób budować pomosty między społecznościami tak, aby integracja nie oznaczała tylko integracji w środowisku danej grupy narodowościowej lub społeczności imigranckiej.

Bibliografia

- Ardittis, S., Laczko, F. (2020). Introduction - Migration Policy in the age of immobility, *Migration Policy Practice. A Bimonthly Journal for and by Policymakers Worldwide*, 10(2), April-June.
- BIP UJ (13.03. 2020). Zarządzenie nr 28 Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z 13 marca 2020 roku w sprawie: wprowadzenia nadzwyczajnego trybu pracy Uniwersytetu Jagiellońskiego
https://bip.uj.edu.pl/documents/1384597/144765323/zarz_28_2020.pdf/9e1ac02a-82d6-431e-9747-195cf19292c3 (13.12.2020).
- Biskupski, Z. (2020). *Inspekcja pracy kontroluje przedsiębiorców. Najwięcej kar za opóźnione wypłaty i złe warunki pracy*, Strefa Biznesu, online:
<https://strefabiznesu.pl/inspekcja-pracy-kontroluje-przedsiębiorców-najwięcej-kar-za-opóźnione-wypłaty-i-złe-warunki-pracy/ar/c3-15247242> (21.11.2020).
- Błaszczak, Anita (2020a). *Tarcza ma zatrzymać Ukraińców*, Rp.pl, 19.03.2020,
<https://www.rp.pl/Rynek-pracy/303189867-Tarcza-ma-zatrzymac-Ukraińców.html> (13.12.2020).
- Błaszczak, Anita (2020b) *Ukraińcy powoli wracają*, Rp.pl, 02.06.2020,
<https://www.rp.pl/Rynek-pracy/306029913-Ukraińcy-powoli-wracają.html> (13.12.2020).
- Błaszczak, Anita (2020c). *Imigranci sezonowi stracili w tym roku*, Rp.pl, 01.09.2020,
<https://www.rp.pl/Rynek-pracy/200909962-Imigranci-sezonowi-stracili-w-tym-roku.html> (13.12.2020).
- Bobakova, O. (2020) *Czy migranci zostaną w Polsce? Dowiemy się 10 kwietnia*, Krytyka Polityczna 24.03.2020 <https://krytykapolityczna.pl/kraj/migranci-ukraińcy-koronawirus-czy-wyjada-z-polski/> (13.12.2020).
- Borjas, G. J, Cassidy, H. (2020). The Adverse Effect of the COVID-19 Labor Market Shock on Immigrant Employment, IZA - Institute of Labor Economics Discussion Paper No. 13277.
<https://www.iza.org/publications/dp/13277/the-adverse-effect-of-the-covid-19-labor-market-shock-on-immigrant-employment> (13.12.2020).
- Clark, E., Fredricks, K., Woc-Colburn L., Bottazzini M.E., Weatherhead J. (2020). Disproportionate impact of the COVID-19 pandemic on immigrant communities in the United States. *PLoS Negl Trop Dis* 14(7): e0008484. <https://doi.org/10.1371/journal.pntd.0008484>
- Datta, K. (2011). Last hired and first fired? The impact of the economic downturn on low-paid Bulgarian migrant workers in London. *Journal of International Development*, 23(4): 565-582.

Dekker, R., Engbersen, G., Klaver, J., & Vonk, H. (2018). Smart refugees: How Syrian asylum migrants use social media information in migration decision-making. *Social Media+ Society*, 4(1):1-11. <https://doi.org/10.1177%2F2056305118764439> (13.12.2020).

Dekker R., Engbersen G. (2014), How social media transform migrant networks and facilitate migration, *Global Networks*, 14 (4): 401–441.

Dyer, O. (2020). Covid-19: Black people and other minorities are hardest hit in US. *BMJ* 2020. Published online 14.04.2020. <https://doi.org/10.1136/bmj.m1483> (12.12.2020).

EWL (2020a). Pracownik zagraniczny w dobie pandemii <https://ewl.com.pl/raport-ewl-s-a-pracownik-zagraniczny-w-dobie-pandemii-pdf/> (12.12.2020).

EWL (2020b). *Pracownik zagraniczny w dobie pandemii. II edycja.* <https://ewl.com.pl/raport-ewl-s-a-pracownik-zagraniczny-w-dobie-pandemii-ii-edycja-pdf/> (12.12.2020).

Fernández-Prados, J. S., Lozano-Díaz, A. & Muyor-Rodríguez, J. (2020). Factors explaining social resilience against COVID-19: the case of Spain. *European Societies*, <https://doi.org/10.1080/14616696.2020.1818113> (12.12.2020).

Galanciak, S., & Huriy, B. Nowe media a rekonstrukcja kapitału społecznego migrantów ukraińskich na polskim rynku pracy. *Studia Migracyjne–Przegląd Polonijny*, 2020(2 (176)), 153-175.

Gawlik, W., & Bulandra, A. (2020). *Cudzoziemcy Na Rynku Pracy W Czasie Pandemii*, wywiad z Adamem Bulandrą, RadioKraków.pl, 13.06.020, <https://www.radiokrakow.pl/rozmowy/cudzoziemcy-na-ryнку-pracy-w-czasie-pandemii/> (13.12.2020).

Gazeta Prawna (10.03.2020). *UW odwołuje zajęcia do 14 kwietnia. Zamknięta zostanie także biblioteka uniwersytecka*, 10.03.2020, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1458778,uniwersytet-warszawski-odwolane-zajecia-koronawirus.html> (13.12.2020).

Gazeta Prawna (11.03.2020). *WHO ogłasza pandemię koronawirusa Covid-19*, 11.03.2020 <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1459128,who-oglasza-pandemie-koronawirusa-covid-19.html> (13.12.2020).

Gazeta Prawna (25.03.2020). *Koronawirus w Polsce: Imigranci nielegalni z powodu epidemii. Czy będą mogli przedłużyć pobyt?* <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1463479,przedluzenie-pobytu-w-polsce-imigranci.html> (13.12.2020).

GOV.pl (27.05.2020). *Nowe zasady zasłaniania nosa i ust, otwarte kina i siłownie – wchodzimy w kolejny etap odmrażania* <https://www.gov.pl/web/koronawirus/4-etap-odmrazania> (13.12.2020).

Guadango, L. (2020). *Migrants and the COVID-19 pandemic: An initial analysis*, International Organization for Migration, Migration Research Series, No. 60, <https://publications.iom.int/books/mrs-no-60-migrants-and-covid-19-pandemic-initial-analysis>. (13.12.2020).

GUS (2020). *Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie COVID-19*, https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6329/12/1/1/populacja_cudzoziemcow_w_polsce_w_czasie_covid-19.pdf (13.12.2020).

Jaszczyk, C. (2020). *Plantatorzy truskawek w tarapatach. "W tym roku nawet połowa owoców może zgnić na polach"*, Tokfm.pl, 18.05.2020, https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103085,25954401,plantatorzy-truskawek-w-tarapatach-w-tym-roku-nawet-polowa.html?fbclid=IwAR1-1VGCOX_-gRjIWDWVSBxG5VfYgkm31Y6fkjq7VgObSrXd49IvMYHNn0s (13.12.2020).

Jaroszewicz, M. (2020). *Ukrainian migrants in Poland and the Covid-19 epidemic: problems at the border, economisation versus securitisation?*, Spotlight, Centre of Migration Research, No. 12(18), April, <http://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2020/04/SPOTLIGHT-APRIL-2020-COVID1-2.pdf> (13.12.2020).

KGSG (2020). *Informacja statystyczna za okres styczeń-wrzesień 2020 r.*, Komenda Główna Straży Granicznej. Warszawa: październik 2020

KrakowAirport.pl (2020) *Statystyki miesięczne 2020* <https://www.krakowairport.pl/pl/b2b,c56/uslugi-lotnicze,c57/bettercountonnumbers,c58/statystyki,c68/statystyki-miesieczne-2020,a983.html> (15.12.2020)

Kropiwiec, K. (2020). *Prezes ZUS: Rośnie liczba ubezpieczonych cudzoziemców, 21 października 2020*, Bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Prezes-ZUS-Rosnie-liczba-ubezpieczonych-cudzoziemcow-7985700.html> (13.12.2020).

Liem, A., Wang, C., Wariyanti, Y., Latkin, C. A., Hall, B. J. (2020). The neglected health of international migrant workers in the COVID-19 epidemic. *The Lancet*, 7(4).

Malinowski, P. (2018). Ukraińcy nad Wisłą – szanse i wyzwania, w: Księga dobrych praktyk. Działania na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców, Żydowskie Stowarzyszenie Czulent, s. 18-27.

MEN (12.03.2020). *Zawieszenie zajęć dydaktyczno-wychowawczych w przedszkolach, szkołach i placówkach oświatowych*. <https://www.gov.pl/web/edukacja/zawieszenie-zajec-w-szkolach> (13.12.2020).

Mikulska-Jolles, A. (2019). *Who does what in the field of migration and integration in Poland –a stakeholder analysis*, Heinrich Boll Stiftung.

Money.pl (13.07.2020). *Ukraińcy chcą wrócić do Polski. Są gotowi nawet na kwarantannę*. https://www.money.pl/gospodarka/ukraincy-chca-wrocic-do-polski-sa-gotowi-nawet-na-kwarantanne-6531600922379905a.html?c=7&fbclid=IwAR0rfk6lEq4fB5cBLDWvVgYTcGYegVU9YaLMC3KJNbtkecRoC7mnxRxd1hY&utm_campaign=sgf&utm_medium=mny&utm_source=fb (13.12.2020).

MZ (20.03.2020). *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii*. <https://www.gov.pl/web/rpa/rozporzadzenie-ministra-zdrowia-z-dnia-20-marca-2020-r-w-sprawie-ogloszenia-na-obszarze-rzeczypospolitej-polskiej-stanu-epidemii> (13.12.2020).

MZ (24.03.2020). *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 24 marca 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii*. <https://dziennikustaw.gov.pl/D2020000052201.pdf> (13.12.2020).

Mucha, J., Pędziwiatr, K. (2019). *Cudzoziemcy na uczelniach krakowskich*, Kraków: OWIM. <https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/Cudzoziemcy%20na%20uczelniach%2015.12.2019%20Wersja%20finalna.pdf> (13.12.2020).

Onet.pl (03.06.2020). *Ukraińcy wracają do Polski. W niektórych branżach potrzeba ich jeszcze bardziej niż rok temu*. https://wiadomosci.onet.pl/kraj/koronawirus-ukraincy-wracaja-do-polski/3q61jfe?utm_source=l.facebook.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=ucs&utm_v=2 (13.12.2020).

Pędziwiatr, K., Stonawski, M., Brzozowski, J. (2019). *Imigranci w Krakowie w świetle danych rejestrowych*, Kraków: OWIM. <https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/user-files/reports/Raport%20demograficzny.pdf> (13.12.2020).

Pędziwiatr, K., Trzeciecka, P., Wiktor-Mach, D. (2020), *Wieloreligijny Kraków a procesy migracyjne*, Kraków: OWIM.

PulsHR (2020). *Nowa specustawa covidowa: wyższe wynagrodzenia dla medyków i ułatwienia w zatrudnianiu obcokrajowców*. <https://www.pulshr.pl/rynek-zdrowia/nowa-specustawa-covidowa-wyzsze-wynagrodzenia-dla-medykow-i-ulatwienia-w-zatrudnianiu-obcokrajowcow,77260.html> (13.12.2020).

Puculek A., Chojnowska, A. (2020). *Mniej zagranicznych studentów na polskich uczelniach. Kolejny rok nie będzie lepszy*, 09.10.2020, https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,26378775,mniej-studentow-zagranicznych-w-polsce-kolejny-rok-lepszy-nie.html?fbclid=IwAR1nyoRyg1UBxeHPO_uZJDyzwW4z2B7kEIn2wPuHQa0eClCcJZ3WdiWuqsl (13.12.2020).

RadioKrakow.pl (2019) *8-milionowy pasażer w porcie lotniczym Kraków-Balice* <https://www.radiokrakow.pl/wiadomosci/krakow/8-milionowy-pasazer-w-porcie-lotniczym-krakow-balice/> (15.12.2020)

RCB (17.03.2020) *Otwarte parki i lasy, więcej osób w sklepach* <https://rcb.gov.pl/otwarte-parki-i-lasy-wiecej-osob-w-sklepach/> (13.12.2020).

RCB (07.08.2020) *Zmiany na liście powiatów z obostrzeniami od 14 sierpnia* <https://rcb.gov.pl/covid-19-powrot-obostrzen/> (13.12.2020).

RCB (05.09.2020) *Lista powiatów objętych obostrzeniami* <https://rcb.gov.pl/nowa-lista-powiatow-objetych-obostrzeniami/> (13.12.2020).

RCB (24.10.2020) *Cała Polska w czerwonej strefie* <https://rcb.gov.pl/alert-rcb-cala-polska-w-czerwonej-strefie/> (13.12.2020).

RCB (07.11.2020) *Nowe zasady bezpieczeństwa* <https://rcb.gov.pl/nowe-zasady-bezpieczenstwa-od-7-listopada/> (13.12.2020).

SIP – Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, *Prawa cudzoziemców podczas koronawirusa – FAQ / Rights of migrants during the coronavirus – FAQ / Права мигрантов во время کروناвирус – FAQ*. (06.05.2020). https://interwencjaprawna.pl/koronawirus-faq/?fbclid=IwAR1FhZekQqTcw9UrwTVQzBoHF_lzjU_fVdhksmwNb82bs4A9EBPxYtZi6To (13.12.2020).

Slany, K. et al. (red.) (2014). *Wsparcie, pomoc, inicjatywa. Przewodnik po organizacjach pozarządowych imigrantów i dla imigrantów*, Kraków: Instytut Socjologii UJ.

Strzelecki, P. (2020). *Imigranci w polskiej gospodarce – raport z badań ankietowych*, NBP.pl, <https://www.nbp.pl/publikacje/migracyjne/imigranci-vii2020.pdf> (13.12.2020).

Sönmez, S., Apostolopoulos, Y., Lemke, M. K., & Hsieh, Y. C. J. (2020). Understanding the effects of COVID-19 on the health and safety of immigrant hospitality workers in the United States. *Tourism Management Perspectives*, 35, 100717. Published online 14.07.2020. <https://dx.doi.org/10.1016%2Fj.tmp.2020.100717> (13.12.2020).

Wiktor-Mach, D. (2019). *Social entrepreneurship (SE) and Community-based social enterprises in Poland*, Taskforcome Project, UEK: Krakow.

World Bank, (2020). *COVID-19 Crisis Through a Migration Lens*. Migration and Development Brief 32 April 2020, World Bank,
<https://openknowledge.worldbank.org/handle/10986/33634> (10.12.2020).

ZUS (2020a) *Cudzoziemcy w polskim systemie ubezpieczeń społecznych*, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, lipiec 2020,
<https://www.zus.pl/documents/10182/2322024/Cudzoziemcy+w+polskim+systemie+ubezpiecze%C5%84+spo%C5%82ecznych+2020.pdf/8a693717-9b66-3e70-737b-28fe827ea41e>
(10.12.2020).

ZUS (2020b) *Cudzoziemcy w polskim systemie ubezpieczeń społecznych w I półroczu 2020 r.*, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, październik 2020,
<https://www.zus.pl/documents/10182/2322024/Cudzoziemcy+w+polskim+systemie+ubezpiecze%C5%84+spo%C5%82ecznych+w+I+p%C3%B3%C5%82roczu+2020.pdf/00764583-b676-8aee-63a3-412685fb3974> (10.12.2020).

Xiang, B. (2020a) The Coronavirus Pandemic and Forced Immobility, Recording of the OWIM - MMO Seminar 9.04.2020,
https://www.youtube.com/watch?v=bvYBdm0Xyko&t=270s&ab_channel=OWiM-MMO
(10.12.2020).

Xiang, B. (2020b) Shock Mobility: Acute convulsions in human migration may have long-term impacts. *LuchtforschungsBlog*. <https://blog.fluchtforschung.net/shock-mobility/>
(15.12.2020)

Lista wywiadów

Wywiady eksperckie

- WE1 - Pastor wspólnoty ukraińskiej w Krakowie zrzeszającej znaczną grupę Ukraińców, 23.06.2020
- WE2 - Adam Spyra, Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, MUW, 24.06.2020
- WE3 - Pastor międzynarodowej wspólnoty protestanckiej w Krakowie, 25.06.2020
- WE4 - Rafał Grabowski, Prezes Fundacji Współpracy Polsko-Ukraińskiej U-WORK 1.07.2020
- WE5 - Katarzyna Przybycień, Punkt Informacyjno-Doradczy MUW, 13.07.2020
- WE6 - Piotr Pękalski, Punkt Informacyjno-Doradczy MUW, 13.07.2020
- WE7 - Aleksandra Zapolska, Fundacja Zustricz, 21.10.2020

Wywiady z migrantami

Charakterystyka respondentów biorących udział w badaniu jakościowym

Nr	Kod (z datą)	Płeć	Kraj pochodzenia	Branża gospodarcza
1	W1_10.06	M	Syria	przedsiębiorca
2	W2_29.06	M	Irak	biznes
3	W3_2.07	M	Wielka Brytania	branża turystyczna i media
4	W4_3.07	M	Indie	gastronomia
5	W5_4.07	M	Indie	gastronomia
6	W6_8.07	M	Hiszpania	IT i komunikacja
7	W7_8.07	M	Irak	przedsiębiorca
8	W8_11.07	K	Włochy	biznes, korporacja
9	W9_13.07	M	Ukraina	usługi
10	W10_14.07	M	Francja	energetyka
11	W11_14.07	K	Ukraina	gastronomia
12	W12_14.07	M	Ukraina	budownictwo
13	W13_21.07	K	Ukraina	hotelarstwo
14	W14_24.07	K	Ukraina	IT i komunikacja
15	W15_05.08	M	Wietnam	handel, branża spożywcza
16	W16_13.08	K	Ukraina	finanse
17	W17_13.08	K	Ukraina	turystyka
18	W18_14.08	M	Hiszpania	gastronomia
19	W19_18.08	K	Ukraina	edukacja
20	W20_21.08	M	Wielka Brytania	gastronomia
21	W21_25.08	M	Ukraina	logistyka,

				transport
22	W22_16.09	K	Białoruś	handel
23	W23_22.10	M	Turcja	edukacja
24	W24_23.10	M	Ukraina	edukacja
25	W25_24.10	M	Indie	handel

Spis tabel

Tabela 1. Osobowy ruch graniczny w okresie styczeń-wrzesień 2020 i styczeń-wrzesień 2019 – liczba wszystkich przekroczeń i przekroczeń cudzoziemców (Straż Graniczna - październik 2020)..... 22

Spis rysunków

Rysunek 1. Liczba zgonów spowodowanych COVID-19 w Polsce 20

Rysunek 2. Zmiana liczby cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych wg. kraju obywatelstwa – stan na koniec miesiąca (k. zielony – Ukraińcy, k. żółty – obywatele spoza UE inni niż Ukraińcy i k. niebieski – obywatele UE) 23

Spis fotografii

Fotografia 1. Ogłoszenie o obostrzeniach liczbowych oraz dotyczących zakrywania ust i nosa na drzwiach wejściowych do cerkwi greckokatolickiej w Krakowie przy ul. Wiślniej..... 13

Fotografia 2. Informacja na jednej z wielu restauracji prowadzonych przez imigrantów lub takich, w których imigranci znajdują pracę w Krakowie (tu restauracja Chinkalnia z daniami kuchni gruzińskiej) o tym, że usługi gastronomiczne świadczone są tylko na wynos..... 19

Fotografia 3. Działanie lokali gastronomicznych w warunkach pandemii: Cukiernia Wyszukane Desery Braci Szewczenko 36